

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 1/2016

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Klos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Blaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślawnski
- SSA Jolanta Wolska
- SSA Jacek Zajączkowski

ISSN 1689-7919

Łódź, styczeń – marzec 2016 r.

PRAWO CYWILNE

-1-

Wyrok z dnia 12 grudnia 2013 r. I ACa 692/13

Przewodnicząca: SSA Hanna Rojewska (spr.)
Sędziowie: SA Krystyna Golinowska
SA Anna Beniak

Jeżeli strony, poddając spór pod rozstrzygnięcie stałego sądu polubownego, zgodnie z jego regulaminem, postanowiły, że postępowanie arbitrażowe ma obejmować dwie instancje, podczas, gdy regulamin sądu polubownego przewiduje wyłącznie jednoinstancyjność postępowania, prymat należy przyznać woli stron, a zatem klauzuli arbitrażowej, co oznacza, że sąd polubowny nie może orzekać tylko w jednej instancji.¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. sprawy ze skargi (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. o uchylenie wyroku sądu polubownego – Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...) z dnia 3 kwietnia 2012 roku, sygn. (...), wydanego w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. o zapłatę na skutek apelacji przeciwnika skargi (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 27 marca 2013 r.

1. oddala apelację;

¹ Wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r. Sąd Najwyższy w sprawie II CSK 352/14 oddalił skargę kasacyjną.

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r., wydanym w sprawie ze skargi (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o uchylenie wyroku sądu polubownego, Sąd Okręgowy w Ł. uchylił w całości wyrok sądu polubownego – Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...) z dnia 3 kwietnia 2012 r., wydany w sprawie o sygnaturze akt (...), wydany na podstawie zapisu na sąd polubowny, zawartego w klauzuli 17 ust. 5 załącznika nr 2 do umowy z dnia 8 kwietnia 2009 roku oraz zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kwotę 24.311 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w tym kwotę 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego. Sąd ustalił między innymi, że w dniu 8 kwietnia 2009 r. strony zawarły umowę, zgodnie z którą przeciwniczka skargi zamówiła u skarżącej kompleksowe i kompletne wykonanie elewacji i dachów określonych w specyfikacji zamówienia. W załączniku nr 2 do powyższej umowy: Warunkach Ogólnych Umowy – w klauzuli 17 „Postanowienia dodatkowe” w ust. 5 wskazano, że spory, jakie mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem tej umowy, podlegają orzecznictwu sądu polubownego przy (...) w W., według regulaminu tego sądu, z zachowaniem trybu dwuinstancyjnego, z wyłączeniem spraw związanych z wekslami i czekami, które będą rozstrzygane przez sąd powszechny. Natomiast w ust. 3 tego przepisu zawarto klauzulę salwatoryjną, zgodnie z którą jeżeli którekolwiek z postanowień tej umowy okazałyby się nieważne lub nieskuteczne, nie naruszało to ważności pozostałych postanowień umowy. Zgodnie z § 58 zd. I Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...), ważnym od dnia 15 lutego 2005 r., wyrok sądu arbitrażowego jest ostateczny i wiążący dla stron i nie przysługuje od niego odwołanie. Zgodnie natomiast z § 57 ust. 2 wyrok sądu arbitrażowego powinien być opatrzony podpisami prezesa sądu arbitrażowego oraz sekretarza generalnego,

stwierdzającymi autentyczność podpisów arbitrów i ostateczność wyroku, a także pieczęcią sądu arbitrażowego.

Postanowieniem z dnia 28 października 2011 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt (...), Sąd Okręgowy w W. między innymi odrzucił pozew pozwanej przeciwko powódce o zapłatę, w uzasadnieniu wskazując, że podstawą takiego rozstrzygnięcia był ważny i skuteczny zapis na sąd polubowny zawarty w klauzuli 17 ust. 5 Warunków Ogólnych Umowy, stanowiących załącznik do umowy z 8 kwietnia 2009 r.

Zażalenie pozwanej na to orzeczenie zostało oddalone postanowieniem z dnia 13 stycznia 2012 r., wydanym przez Sąd Apelacyjny w W. w sprawie o sygn. akt (...). W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że wadliwość klauzuli arbitrażowej w zakresie dwuinstancyjnego postępowania przed sądem polubownym, a więc dodatkowego elementu niewpływającego na ważność, skuteczność, czy wykonalność zapisu na sąd polubowny (szczególnie z uwagi na klauzulę salwatorijną zawartą we wzorcu), nie ma znaczenia dla samego zapisu na sąd polubowny.

W dniu 24 marca 2011 r. przeciwniczka skargi, z przywołaniem powyższego zapisu na sąd polubowny, złożyła pozew przeciw skarżącej do Sądu Arbitrażowanego przy Polskiej (...) o zapłatę kwoty 441.549,98 zł. W odpowiedzi na pozew skarżąca wniosła o jego odrzucenie z uwagi na brak właściwości sądu polubownego.

Podczas posiedzenia sądu polubownego w dniu 29 sierpnia 2011 r., na pytanie arbitra przewodniczącego, czy strony widzą możliwość dojścia do porozumienia w sprawie ustalenia organu drugiej instancji lub uzgodnienia postępowania jednoinstancyjnego, pełnomocnik skarżącej oświadczył, że nie ma umocowania aby podjąć w tej chwili decyzję w tej sprawie, zaś pełnomocnik przeciwniczki skargi oświadczył, że wypowie się w tej sprawie w stosownym terminie.

Zarządzeniem wydanym na tym posiedzeniu arbiter przewodniczący wyznaczył stronom termin do dnia 14 września 2011 r. na wniesienie pism zawierających między innymi odniesienie się do kwestii dwuinstancyjności.

W odpowiedzi skarżąca, pismem z dnia 14 września 2011 r., oświadczyła, że nie widzi możliwości doprecyzowania klauzuli arbitrażowej. Z kolei przeciwniczka skargi, również w piśmie z dnia 14 września 2011 r., podtrzymała stanowisko, że zapis klauzuli

arbitrażowej w zakresie zastrzeżenia dwuinstancyjnego postępowania, był bezskuteczny z uwagi na jego kadłubowość. Z tego względu przeciwniczka skargi uznała, że spór winien zostać rozpoznany w trybie jednoinstancyjnym.

Postanowieniem z dnia 8 listopada 2011 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt (...), Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...), oddalił zarzut skarżącej i uznał, że posiada właściwość do rozstrzygnięcia sporu zgodnie z zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie na kompleksowe i kompletne wykonanie elewacji i dachów na budowie pod nazwą: „Modernizacja i Rozbudowa Oczyszczalni (...) »C.«...”. W uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazano między innymi, że zapis na sąd polubowny jest ważny, lecz klauzula arbitrażowa na charakter ułomny, albowiem strony odwołując się do regulaminu jednocześnie zastrzegły dwuinstancyjność postępowania, której ten regulamin nie przewiduje. W ocenie Sądu Arbitrażowego oznaczało to modyfikację regulaminu, która jest dopuszczalna przez k.p.c., jednakże – zgodnie z § 1 ust 3 regulaminu – sąd polubowny działa zgodnie z regulaminem, co ogranicza możliwość modyfikacji postanowień przez strony (w tym zakresie podniesiono fakt, że w stałych sądach arbitrażowych istnieje zazwyczaj grupa podstawowych /pryncypialnych dla danego sądu polubownego/ przepisów regulaminów, które nie podlegają modyfikacji, a w razie ich zmiany przez strony, Sąd taki odmawia przyjęcia sprawy). Następnie sąd polubowny wskazał, iż zapis klauzuli arbitrażowej o dwuinstancyjności wzajemnie wyklucza się z § 58 regulaminu, a nadto nie określa ani procedury, ani organu odwoławczego, a przez to jest niewykonalny i nieważny; zaś zawarta we wzorcu umownym klauzula salwatoryjna nakazuje za ważny uznać sam zapis na sąd polubowny (strony musiały się godzić, że w razie nieważności klauzuli arbitrażowej, co do dwuinstancyjności, nieważna będzie tylko ta jej część). Dalej sąd polubowny wskazał na możliwą inną alternatywną interpretację, zgodnie z którą stały sąd polubowny wskazany był, jako administrator arbitrażu ad hoc, w którym pierwsza instancja realizowana byłaby na podstawie regulaminu, zaś druga w oparciu o stosowne przepisy k.p.c. Taka możliwość była jednak „słabsza” z uwagi na wymuszoną zmianę roli sądu polubownego, szczególnie że należało dać wiarę powódce, że dla niej większą rolę miał sam arbitraż, niż dwuinstancyjność postępowania.

W następstwie powyższego postanowienia, w dniu 2 grudnia 2011 r. skarżąca wniosła do Sądu Okręgowego w Ł. o stwierdzenie niewłaściwości sądu polubownego, uchylenie powyższego postanowienia i odrzucenie pozwu przed sądem polubownym.

Postanowieniem z dnia 29 lutego 2012 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt (...), Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powyższy wniosek skarżącej. W uzasadnieniu wskazał, że strony zawarły ważną i skuteczną klauzulę arbitrażową. Wprawdzie zapis na sąd polubowny i regulamin stałego sądu polubownego były ze sobą sprzeczne, to jednak nie pozwalało to na wyprowadzenie wniosku o nieważności, ewentualnie niewykonalności zapisu na sąd polubowny, albowiem wyłączył on jednoinstancyjność postępowania przed sądem polubownym, wynikającą z jego regulaminu (art. 1161 § 3 zd. II k.p.c.). Jednocześnie brak było podstaw do przyjęcia, aby kwestia jednoinstancyjności była kluczowa dla regulaminu sądu arbitrażowego (szczególnie że sąd polubowny nie odmówił przyjęcia sprawy do rozpoznania). Jednocześnie sąd powszechny wskazał co do procedury odwoławczej – ze wskazaniem art. 1184 § 2 zd. I k.p.c. – iż sąd polubowny może, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie drugoinstancyjne w taki sposób, jaki uzna za właściwy.

Zadna ze stron powyższego postępowania nie zaskarżyła postanowienia z dnia 29 lutego 2012 r. zażaleniem.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2012 r., wydanym w sprawie (...), Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...), w oparciu o powyższy zapis na sąd polubowny, zasądził od skarżącej na rzecz przeciwniczki Spółki (...) łącznie kwotę 461.867,53 zł (tytułem należności głównej i skapitalizowanych odsetek) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 marca 2011 r., oddalając powództwo w pozostałej części, pozostawiając koszty po stronie przeciwniczki skargi i oddalając jej roszczenie o zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Odpis tego orzeczenia został opatrzony stwierdzeniem, że orzeczenie jest ostateczne, podpisanym przez prezesa sądu polubownego i sekretarza generalnego.

Odpis wyroku sądu polubownego z dnia 3 kwietnia 2012 r. został doręczony skarżącej w dniu 4 maja 2012 r.

W piśmie z dnia 11 maja 2012 r. skarżąca wniosła do Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...) o określenie zasad przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego.

Uchwałą z dnia 20 czerwca 2012 r. Komitetu Arbitrażowego Sądu Arbitrażowego odrzucono wniosek skarżącej z dnia 11 maja 2012 r. o określenie zasad przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego z uwagi na brak właściwości do jego rozpoznania, a nadto przekazano wniosek skarżącej z dnia 25 maja 2012 r. o uzupełnienie wyroku do rozstrzygnięcia zespołowi orzekającemu. Następnie postanowieniem z dnia 25 czerwca 2012 r. Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) odrzucił wniosek skarżącej o uzupełnienie powyższego wyroku o procedurę odwoławczą, zawarty w piśmie z dnia 25 maja 2012 r. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, iż skarżąca nie dochowała 14-dniowego terminu z § 60 regulaminu na wystąpienie z takim wnioskiem. Dodatkowo wskazano, że wniosek taki i tak podlegałby oddaleniu, albowiem uzupełnienie może dotyczyć tylko rozstrzygnięcia o roszczeniu, nie zaś ustalenia procedury odwoławczej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że skarga, jako usprawiedliwiona zarówno, co do zasady, jak i co do zakresu, podlega uwzględnieniu.

Odwołując się do dyspozycji przepisów art. 1205 i następane k.p.c. Sąd na wstępie stwierdził, że skoro w niniejszej sprawie strony umówiły się na dwie instancje postępowania polubownego, to co do zasady, skarga taka przysługiwała od wyroku Sądu II instancji. Niemniej jednak mimo, że skarga została wniesiona od wyroku rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji, to skoro wyrok ten został opatrzone – w trybie § 57 ust. 2 regulaminu – stwierdzeniem prezesa sądu arbitrażowego i sekretarza generalnego, że orzeczenie to jest ostateczne i nie przysługuje od niego odwołanie, należało go uznać za ostateczny w rozumieniu przepisu art. 1205 § 2 k.p.c. Za niezasadny tym samym uznał zarzut przeciwniczki skargi, że przedmiotem zaskarżenia winno być orzeczenie odmawiające przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego. W ocenie Sądu dochowany został termin do wniesienia skargi, przewidziany w art. 1208 § 1 k.p.c. W dalszej części swych rozważań Sąd I instancji nie dopatrywał się podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku z urzędu.

Po pierwsze brak jest podstaw aby twierdzić, że materialny spór między stronami nie miał zdatności arbitrażowej w rozumieniu art. 1157 k.p.c. Po drugie brak było jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że wyrok sądu polubownego był sprzeczny

z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – klauzulą porządku publicznego (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.).

Jako zasadną natomiast uznał wskazaną przez skarżącego podstawę skargi, tj. art. 1206 § 1 pkt 4 in fine k.p.c. w zakresie w jakim powoływała się na to, że sąd polubowny nie dochował wymogu dwuinstancyjności z klauzuli arbitrażowej.

Odnosząc się do powyższego zagadnienia Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na sprzeczność pomiędzy treścią regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...), przewidującego w § 58 jednoinstancyjność postępowania przed tymże Sądem a poddaniem przez strony umowy sądownictwu tego Sądu „z zachowaniem trybu dwuinstancyjnego”. Ze sprzeczności powyższej nie wyprowadził jednak wniosku o nieważności, bezskuteczności, czy ewentualnej niewykonalności zapisu na sąd polubowny. Jak bowiem wskazuje orzecznictwo, dla oceny, czy strony, zgodnie z regułami określonymi w procedurze cywilnej, dokonały zapisu na sąd polubowny, nie mają znaczenia przepisy regulaminu sądu polubownego.

Zgodnie z art. 1161 § 3 zd. II k.p.c. regulamin stałego sądu polubownego wiąże strony, o ile nie postanowią inaczej.

Z tego względu wskazuje się, że treścią takiego odmiennego postanowienia może być w szczególności wyłączenie obowiązywania regulaminu stałego sądu polubownego. Innymi słowy związanie stron zapisu na sąd polubowny regulaminem stałego sądu polubownego występuje tylko wtedy, gdy strony nie postanowiły inaczej w zapisie, ewentualnie dopiero w wypadku, kiedy strony nie uzgodniły zasad i sposobu postępowania, wiąże je regulamin wskazanego stałego sądu polubownego. Na prymat woli stron w tym zakresie wskazuje również art. 1184 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu I instancji strony dokonały w sposób ważny zapisu na sąd polubowny, jednocześnie modyfikując regulamin tego Sądu w zakresie ilości instancji. W szczególności skoro strony we wzorcu umownym odwołały się *expressis verbis* do regulaminu, należy uznać, że jego treść również uczyniły elementem zapisu na sąd polubowny, a więc inkorporując ten akt do łączącej je umowy, mogły dokonać tego jedynie w części – z wyłączeniem zasady jednoinstancyjności postępowania. Natomiast w sytuacji sprzeczności zapisu na sąd polubowny i regulaminu stałego sądu polubownego (w zakresie instancyjności postępowania), prymat należy przyznać

woli stron (a więc klauzuli arbitrażowej), nie zaś regulaminowi stałego sądu polubownego, albowiem podstawową zasadą postępowania arbitrażowego jest autonomia stron, która obejmuje również kwestię instancyjności postępowania arbitrażowego, co przewiduje *expressis verbis* art. 1205 § 2 k.p.c.

Wprawdzie doktryna wskazuje, że w zakresie stałych sądów polubownych strony nie mogą wyłączyć stosowania lub zmienić postanowień regulaminu arbitrażowego, które są dla tego regulaminu kluczowe, to przykładowo wskazuje się w tym zakresie na takie kwestie jak: wymaganie, aby arbitrzy byli zatwierdzani lub powoływani przez instytucję; organ właściwy do rozpatrzenia wniosku o wyłączenie arbitra; zasady dotyczące wynagradzania arbitrów; wymaganie, że wyrok jest notyfikowany przez administratora arbitrażu. Nie wskazuje się natomiast na kwestię instancyjności postępowania, zaś bezwzględnie obowiązujący przepis polskiej procedury, a mianowicie art. 1205 § 2 k.p.c., wskazuje, że strony mogą ustalić, iż postępowanie przed sądem polubownym będzie obejmowało więcej niż jedną instancję.

Dalej Sąd zaznaczył, że jeśli kwestia jednoinstancyjności postępowania przed stałym sądem polubownym miała dla tego Sądu znaczenie fundamentalne, to w takim wypadku winien był on odmówić przyjęcia sprawy do rozpoznania, co – zgodnie z art. 1168 § 2 k.p.c. – skutkowałoby utratą mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny, nie zaś, do czego brak jest jakichkolwiek podstaw, przyznawać pierwszeństwo własnemu regulaminowi przed umówioną, w ramach

autonomii woli stron, treścią zapisu na sąd polubowny.

Odnosząc się do argumentu przeciwniczki skargi, że sąd polubowny dopuścił możliwość przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego (stworzył stronom taką szansę), lecz to skarżąca była odpowiedzialna za nieokreślenie reguł postępowania drugoinstancyjnego, Sąd Okręgowy po pierwsze wskazał, że obie strony zostały zobowiązane zarządzeniem arbitra przewodniczącego między innymi do odniesienia się do kwestii dwuinstancyjności.

Choć w odpowiedzi skarżąca oświadczyła, że nie widzi możliwości doprecyzowania klauzuli arbitrażowej, to z drugiej strony również przeciwniczka skargi oświadczyła, że zapis klauzuli arbitrażowej w zakresie zastrzeżenia dwuinstancyjnego postępowania

jest bezskuteczny z uwagi na jego kadłubowość (niepełność), a więc spór winien zostać rozpoznany w trybie jednoinstancyjnym. Nie tylko więc skarżąca, ale i przeciwniczka skargi, nie wyrażała woli określenia reguł postępowania drugoinstancyjnego przed sądem polubownym i obie strony ponoszą odpowiedzialność za to zaniechanie.

Po drugie Sąd za niezasadny uznał pogląd przeciwniczki skargi, że w sytuacji braku porozumienia stron, co do trybu drugoinstancyjnego sąd polubowny nie był władny do samodzielnego określenia zasad postępowania w drugiej instancji. W tym zakresie odwołał się do dyspozycji art. 1184 § 2 k.p.c. w myśl którego w braku odmiennego uzgodnienia stron, sąd polubowny może, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy (zd. I); sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem (zd. II).

W ocenie Sądu z brzmienia tego przepisu wynika jednoznacznie, że gdy strony nie uzgodnią zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym, sąd polubowny przejmuje tę kompetencję. Oznacza to, że sąd polubowny zobowiązany był samodzielnie określić reguły postępowania drugoinstancyjnego, skoro strony nie uczyniły tego samodzielnie. Oczywiście ta kompetencja nie dotyczyła instancyjności postępowania, albowiem w tym zakresie strony zawarły stosowne postanowienie w zapisie na sąd polubowny.

Jak natomiast wskazuje doktryna, przez *errores in procedendo*, skutkujące uchynieniem wyroku sądu polubownego, należy rozumieć właśnie te sytuacje, w których sąd polubowny nie procedował według reguł ustalonych przez strony w zapisie na sąd polubowny. Skoro więc w klauzuli arbitrażowej strony odwołały się do postępowania dwuinstancyjnego, niezachowanie tego wymogu przez sąd polubowny musi być uznane za naruszenie podstawowych zasad postępowania przed tym sądem (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.).

Z powyższych względów zaskarżony wyrok sądu polubownego podlegał uchynieniu w całości, zgodnie z zakresem zaskarżenia.

Odnosząc się do zarzutu przeciwniczki skargi o nie podnoszeniu przez skarżącą przed sądem polubownym zarzutu braku dwuinstancyjności postępowania, Sąd I instancji, przywołując treść art. 1193 k.p.c. zwrócił uwagę na specyfikę przedmiotowego zarzutu. Ponieważ nie dotyczył on postępowania przed Sądem I instancji, nie

sposób więc postawić skarżącej zarzutu, że nie podnosiła go w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (trudno w postępowaniu przed wydaniem wyroku podnosić zarzuty dotyczące postępowania po jego wydaniu). W szczególności potrzeby podniesienia stosownego zarzutu skarżąca nie mogła wywieść z faktu, że strony nie uzgodniły reguł postępowania drugoinstancyjnego – mogła w uzasadniony sposób bowiem przypuszczać, że sąd polubowny ostatecznie przeprowadzi takie postępowanie w sposób, jaki uzna za właściwy (art. 1184 § 2 zd. I in fine k.p.c.).

Wiedzę o naruszeniu przez sąd polubowny klauzuli arbitrażowej w zakresie dwuinstancyjności skarżąca powzięła najwcześniej z chwilą otrzymania odpisu wyroku sądu polubownego ze stwierdzeniem jego ostateczności, co miało miejsce w dniu 4 maja 2012 r. Już bowiem pismem z dnia 11 maja 2012 r. (a więc w terminie tygodniowym) skarżąca wniosła do sądu polubownego o określenie zasad przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego i równoległe wniosła o uzupełnienie wyroku o procedurę odwoławczą.

W ocenie Sądu podjęcie takich działań spełnia wymóg niezwłocznego podniesienia zarzutów w postępowaniu przed sądem polubownym. Nie sposób zaś wymagać od skarżącej dalszych działań przez sądem polubownym, albowiem jej wnioski o określenie zasad przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego (jak i o uzupełnienie) zostały odrzucone (nie wiadomo, na czym miałyby polegać dalsze działania skarżącej; w szczególności skoro nie wiadomo, jaki model apelacji przyjąłby sąd polubowny w postępowaniu drugoinstancyjnym, nie wiadomo jakie zarzuty miałyby podnosić skarżąca w ewentualnej apelacji, czy innym środkiem zaskarżenia).

O kosztach procesu sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosł przeciwnik skargi (...) S.A. z siedzibą w W., zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie przepisów:

1) art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 1184 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 1161 § 3 k.p.c., poprzez bezzasadne przyjęcie, że w sytuacji, w której strony zawarły ważny zapis na stały sąd polubowny, którego regulamin przewiduje jednoinstancyjność postępowania przed tym sądem, deklarując w zapisie wolę związania się tym regulaminem, z zastrzeżeniem rozpoznania sprawy w postępowaniu

dwuinstancyjnym, jednak bez określenia zasad postępowania drugoinstancyjnego, to sąd polubowny zobowiązany jest samodzielnie określić zasady postępowania drugoinstancyjnego, mimo że nastąpiłoby to wbrew woli obu stron, które w toku postępowania arbitrażowego jednoznacznie wyraziły brak chęci rozpoznania sprawy w trybie dwuinstancyjnym;

2) art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c., poprzez błędne ustalenie, że zespół orzekający Sądu Arbitrażowego, nie ustalając w wyroku Sądu Arbitrażowego zasad postępowania drugoinstancyjnego, naruszył zasady postępowania przed sądem polubownym wynikające z ustawy lub określone przez strony, mimo że ani ustawa, ani wola stron nie obowiązywały Sądu Arbitrażowego do wydania takiego rozstrzygnięcia;

3) art. 1193 k.p.c. w zw. z art. 1184 § 2 k.p.c., poprzez niezastosowanie w stosunku do skargi (...) o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego ograniczeń prawa do podnoszenia zarzutów dotyczących uchybienia określonym przez strony zasadom postępowania wynikającym z art. 1193 k.p.c., z uwagi na to, że (...) rzekomo nie mogło przypuszczać, iż Sąd Arbitrażowy nie określi w wyroku Sądu Arbitrażowego zasad postępowania, podczas gdy intencja przeprowadzenia postępowania jednoinstancyjnego przez Sąd Arbitrażowy była znana (...) na długo przed wydaniem wyroku Sądu Arbitrażowego (m.in. wynikała ona z treści uzasadnienia postanowienia Sądu Arbitrażowego z dnia 8 listopada 2011 r.);

4) art. 1202 k.p.c., poprzez przyjęcie, że (...) zgłosiło w terminie żądanie uzupełnienia wyroku Sądu Arbitrażowego o rozstrzygnięcie o postępowaniu dwuinstancyjnym, podczas gdy wniosek ten nie został w tym terminie złożony zespołowi orzekającemu Sądu Arbitrażowego (który jako jedyny był władny uzupełnić wyrok Sądu Arbitrażowego), lecz został złożony do innego – niewłaściwego organu Sądu Arbitrażowego oraz przez przyjęcie, że (...) miało prawo żądać uzupełnienia wyroku Sądu Arbitrażowego, mimo że bezspornie nie zgłosiło ono w postępowaniu żądania określenia zasad postępowania drugoinstancyjnego;

5) art. 1205 § 2 k.p.c. w zw. z art. 1202 k.p.c. i art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c., poprzez błędne przyjęcie, że w przypadku gdy postępowanie arbitrażowe ma być dwuinstancyjne, podstawą uchylenia (niekwestionowanego, co do meritum) wyroku Sądu Arbitrażowego w całości może być fakt nieuwzględnienia w nim rozstrzygnięcia

o zasadach postępowania w drugiej instancji, mimo tego że w przedmiocie uzupełnienia wyroku Sądu Arbitrażowego o zasady postępowania drugoinstancyjnego zostało wydane odrębne od wyroku Sądu Arbitrażowego orzeczenie, którego rozstrzygnięcia (...) nie zaskarżyło (a niekwestionowany przez (...), co do meritum wyrok Sądu Arbitrażowego powinien – w myśl koncepcji przyjętej przez Sąd I instancji – stanowić pierwszoinstancyjne orzeczenie Sądu Arbitrażowego);

6) art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie w zaskarżonym wyroku prejudycjalnych rozstrzygnięć zawartych w postanowieniach Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 października 2011 r., sygn. akt (...), oraz Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 13 stycznia 2012 r., sygn. akt (...), zgodnie z którymi oceniany w niniejszym postępowaniu zapis na Sąd Arbitrażowy jest wadliwy w zakresie zastrzeżenia dwuinstancyjności postępowania;

7) art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 210 § 3 k.p.c. w zw. z art. 1207 § 1 i 2 k.p.c., poprzez nieprzeprowadzenie na rozprawie postępowania dowodowego, tj. poprzez niewydanie na rozprawie postanowień w sprawie wniosków dowodowych składanych przez strony, mimo że w związku z niezłożeniem przez (...) wniosków dowodowych w pozwie, a przywołaniem ich dopiero w dalszej korespondencji procesowej, Sąd I instancji obowiązany był w myśl art. 217 § 2 w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. orzec w takim postępowaniu o pominięciu spóźnionych dowodów, bądź przy ich uwzględnieniu uzasadnić przyczyny dopuszczenia spóźnionych dowodów (czego nie zrobił w braku przeprowadzenia na rozprawie postępowania dowodowego).

W konsekwencji podniesienia powyższych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, poprzez oddalenie skargi (...) sp. z o.o. o uchylenie wyroku z dnia 3 kwietnia 2012 r., wydanego w sprawie o sygn. akt (...) przez Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...); alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego oraz o zasądzenie na rzecz (...) kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od apelującego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja przeciwnika skargi, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 210 § 3 k.p.c. w zw. z art. 1207 § 1 i 2 k.p.c. trafnie zauważa skarżący, że Sąd Okręgowy nie wydał na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. (jedynej w przedmiotowej sprawie) żadnych postanowień dowodowych. Brak jednak formalnego wydania postanowienia dowodowego nie stanowi w przedmiotowej sprawie uchybienia procesowego, które mogłoby mieć jakikolwiek wpływ na końcowe rozstrzygnięcie sprawy. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2011 r., sygn. III SK 52/10, LEX nr 1001322 postanowienie dowodowe (art. 236 k.p.c.) umożliwia określenie wobec stron zakresu poddanych w sprawie wyjaśnieniu faktów i środków, które będą wzięte pod uwagę. Z kolei zapewnienie stronom możliwości przedstawienia stanowiska odnośnie każdego z przeprowadzonych dowodów, jest nieodzownie konieczne dla wyrobienia sobie przez Sąd, przekonania, że określone istotne fakty zostają stwierdzone w sposób wiarygodny. Przeprowadzenie dowodu bez wydania postanowienia przewidzianego w art. 236 k.p.c. nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, jeżeli – pomimo braku postanowienia dowodowego – okoliczności postępowania pozwalają na przyjęcie w dostatecznie pewny sposób, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy będący podstawą merytorycznego orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu.

W rozpoznawanej sprawie Sąd po pierwsze dopuścił de facto dowód z dokumentów urzędowych, znajdujących się w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Ł. o sygn. (...) w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 29 lutego 2012 r. wraz z uzasadnieniem, a co za tym idzie dowodów z dokumentów, na które powołał się tenże Sąd, a znajdujących się w ww. aktach sprawy, tj. postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 października 2011 r. wraz

z uzasadnieniem, wydanego w sprawie (...), postanowienia Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 13 stycznia 2012 r., wraz z uzasadnieniem, wydanego w sprawie (...), skoro na ich podstawie czynił stosowne ustalenia faktyczne (str. ... uzasadnienia wyroku).

Bezzasadny tym samym jest zarzut apelującego, jakoby Sąd nie przeprowadził dowodu z powyższych dokumentów, zaś jego wniosek o dołączenie do akt sprawy akt postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Ł. pod sygn. (...) i dopuszczenie dowodu z załączonych do tychże akt dokumentów w postaci postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 października 2011 r. oraz postanowienia Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 13 stycznia 2012 r. jest w tej sytuacji bezprzedmiotowy.

Po drugie skarżący zdaje się zapominać, że na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. Sąd Okręgowy poinformował pełnomocników obu stron, że do akt sprawy zostały załączone akta sprawy Sądu Okręgowego w Ł. o sygn. (...) oraz akta Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...) o sygn. (...). Co więcej zwrócił im uwagę na konkretne dowody z dokumentów, znajdujących się w powyższych aktach. Spełnił tym samym wymogi przewidziane w przepisie art. 228 § 2 k.p.c. Zwrócił bowiem uwagę pełnomocnikom obu stron na znany Sądowi fakt toczenia się przez Sądem Okręgowym w Ł. sprawy o sygn. (...), jak i oczywisty dla stron fakt toczenia się sprawy przed sądem polubownym.

Także i w pozostałym zakresie omawiany zarzut skarżącego należało uznać za niezasadny. Nie podaje on bowiem o jakie konkretne dowody, zawnioskowane przez spółkę (...), mu chodzi, a które winny być – jego zdaniem – pominięte przez Sąd I instancji jako spóźnione. Sam jednak przyznaje, że Sąd winien był ustalić stan faktyczny na podstawie nie tylko zgodnych twierdzeń stron, ale i na podstawie wiedzy powszechnej lub urzędowej. Dokładna analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, że Sąd poczynił ustalenia faktyczne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie dowodów z dokumentów, między innymi takich jak odpisy z KRS obu stron, umowy zawartej przez strony wraz z załącznikami, regulaminu sądu polubownego (...), orzeczeń z akt sprawy (...), orzeczeń ze sprawy sądu polubownego (...). Zważywszy na to, że postępowania te toczyły się z udziałem obu

stron trudno uznać, by nie miały one wiedzy odnośnie ich przebiegu i decyzji w nich podejmowanych.

Na koniec wypada jedynie dodać, że choć skarżący tak wiele uwagi poświęcił zarzutowi naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 210 § 3 k.p.c. w zw. z art. 1207 § 1 i 2 k.p.c., to ostatecznie nie zakwestionował poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które, jako prawidłowe, sąd odwoławczy przyjmuje za własne.

Nie ma także podstaw do czynienia Sądowi zarzutu naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie w zaskarżonym wyroku prejudycjalnych rozstrzygnięć zawartych w postanowieniach Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 października 2011 r., sygn. akt (...), oraz Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 13 stycznia 2012 r., sygn. akt (...). Wręcz przeciwnie – o czym była mowa już wcześniej – Sąd I instancji treść obydwu powyższych rozstrzygnięć uwzględnił w poczynionych ustaleniach faktycznych, podzielać w swych rozważaniach natury jurystycznej poglądy, co do tego, że strony umowy z dnia 8 kwietnia 2009 r. dokonały ważnego i skutecznego zapisu na sąd polubowny, zaś zastrzeżenie o dwuinstancyjnym postępowaniu przez sądem polubownym, którego nie przewiduje regulamin Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...), nie powoduje ani nieważności, ani bezskuteczności, ani też niewykonalności zapisu. Nie podzielił jedynie sugestii Sądu Apelacyjnego w W., zawartej w uzasadnieniu jego orzeczenia z dnia 13 stycznia 2012 r., co do wadliwości dodatkowych postanowień dotyczących postępowania przed sądem polubownym.

Słusznie przy tym podkreślił, odwołując się do stosownych orzeczeń Sądu Najwyższego, że sformułowania zawarte w uzasadnieniu orzeczenia (którym Sąd w zakresie rozstrzygnięcia jest związany w myśl art. 365 § 1 k.p.c.) nie wiążą go. Decydująca bowiem jest treść prawomocnego orzeczenia, z niego zaś wynika, że sądy odrzuciły pozew (...) spółki z o.o. w Ż. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. dotyczący roszczeń wynikających z zawartej przez nie umowy z dnia 8 kwietnia 2009 r. z uwagi na ważny i skuteczny zapis na sąd polubowny. Do tych samych wniosków doszedł również Sąd Okręgowy w Ł., oddalając wniosek (...) o stwierdzenie niewłaściwości sądu polubownego. Oceny powyższej nie może zmienić fakt, że Sąd rozpoznający przedmiotową skargę podzielił argumentację Sądu

Okręgowego w Ł., zawartą w uzasadnieniu powyższego orzeczenia w zakresie odnoszącym się do postanowienia o dwuinstancyjności postępowania przed sądem polubownym, nawet jeśli błędnie uznał, że spółka (...) miała prawo do wniesienia zażalenia na uzasadnienie postanowienia z dnia 29 lutego 2012 r.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelacji, za chybiony należało uznać pogląd skarżącego, jakoby przedmiotem skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego powinno być rozstrzygnięcie uzupełniające, o którego wydanie (...) wystąpiło wnioskiem z dnia 25 maja 2012 r., czyli postanowienie Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...) z dnia 25 czerwca 2012 r. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela wywody Sądu meriti, co do bezzasadności takiego stanowiska, uznając, że nie ma potrzeby dalszego rozwijania powyższej problematyki. Podkreślenia jedynie wymaga to, że Sąd dostrzegł specyficzną i dość nietypową sytuację jaka wystąpiła w przedmiotowej sprawie, słusznie jednak uznał, że skarżąca nie może być w tej sytuacji pozbawiona możliwości skorzystania z prawa zagwarantowanego jej przepisem art. 1205 k.p.c., skoro sąd polubowny jednoznacznie określił swój wyrok za ostateczny, zaś odrzucając wnioski (...) o określenie zasad postępowania drugoinstancyjnego oraz o uzupełnienie wyroku, jasno dał wyraz temu, że nie widzi podstaw do przeprowadzenia takiego postępowania. Na koniec rozważań w tym aspekcie należy podnieść, że całkowicie pozbawioną racji, a co więcej nie znajdującą podstawy prawnej jest sugestia apelującego jakoby uchyleniu – w ramach skargi – mogło ulec, co najwyżej stwierdzenie zawarte w wyroku sądu arbitrażowego, iż jest on ostateczny.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się także niekonsekwencji Sądu meriti, który w pierwszej kolejności zajął się ewentualnymi podstawami do uchylenia wyroku sądu polubownego z urzędu, określonymi w przepisie art. 1206 § 2 k.p.c. Skoro bowiem przyjął, że wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., wydany przez Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) jest ostateczny, był zobligowany (z urzędu) do dokonania takiej oceny, niezależnie od wskazanych w skardze jej podstaw. W razie zajścia okoliczności, o jakich mowa w ww. przepisie, Sąd uchylił bowiem zaskarżony wyrok sądu polubownego nawet w sytuacji, gdy strona nie przytoczyła tej podstawy. Wbrew jednak twierdzeniu apelującego nie dokonywał merytorycznej kontroli

zapadłego w postępowaniu polubownym wyroku. Ocena sądu meriti ograniczała się wyłącznie do stwierdzenia, że zgodnie z podstawowymi zasadami krajowego porządku prawnego jest uwzględnienie pretensji pieniężnych jednego z podmiotów uczestniczących w procesie inwestycyjnym wobec drugiego. Nie może być więc mowy o naruszeniu art. 1205 § 2 k.p.c. w zw. z art. 1202 k.p.c. i art. 1206 § 1 pkt. 4 k.p.c. (zarzut 5 apelacji).

Bezzasadnie czyni skarżący zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 1202 k.p.c., poprzez przyjęcie, że (...) zgłosiło w terminie żądanie uzupełnienia wyroku sądu arbitrażowego o rozstrzygnięcie o postępowaniu dwuinstancyjnym. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie może prowadzić do takiego wniosku. Po pierwsze z ustaleń faktycznych wynika bezspornie, że postanowieniem z dnia 25 czerwca 2012 r. Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) odrzucił wniosek skarżącej o uzupełnienie powyższego wyroku o procedurę odwoławczą, zawarty w piśmie z dnia 25 maja 2012 r., albowiem skarżąca nie dochowała 14-dniowego terminu z § 60 regulaminu na wystąpienie z takim wnioskiem. Po drugie sąd polubowny niezależnie od kwestii niezachowania terminu uznał, że wniosek ten i tak podlegałby oddaleniu albowiem uzupełnienie wyroku może dotyczyć wyłącznie merytorycznego rozstrzygnięcia o roszczeniach, nie zaś ustalenia procedury odwoławczej od wyroku. Po trzecie Sąd Okręgowy dokonywał oceny zgłoszenia przez (...) zarówno wniosku o określenie zasad przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego, jak i wniosku o uzupełnienie wyroku o procedurę odwoławczą jedynie w kontekście regulacji zawartej w przepisie art. 1193 k.p.c. Zasadnie przy tym uznał, że działania (...) podejmowane przez nią po wydaniu wyroku z dnia 3 kwietnia 2012 r., spełniają wymóg niezwłocznego podniesienia zarzutów w postępowaniu przed sądem polubownym, w rozumieniu art. 1193 k.p.c. Skarżąca bezspornie zmanifestowała przeciwko uznaniu wyroku za ostateczny, domagając się przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego, zgodnie z treścią zapisu na sąd polubowny. W swym wniosku z dnia 11 maja 2012 r. odwołała się do argumentacji Sądu Okręgowego w Ł., zawartej w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 lutego 2012 r., wydanego w sprawie o sygn. (...), że o ile zapis na sąd polubowny należy uznać za ważny i skuteczny, co przesądza ostatecznie właściwość sądu polubownego do rozpoznania sporu między

stronami, o tyle winno to nastąpić z zastrzeżeniem przeprowadzenia postępowania w trybie dwuinstancyjnym w taki sposób, w jaki Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) uzna za właściwy. Wprawdzie rację ma skarżący, że intencja przeprowadzenia przez sąd polubowny jedynie postępowania jednoinstancyjnego była znana (...) przed wydaniem wyroku z dnia 3 kwietnia 2012 r., jak wynika z treści uzasadnienia postanowienia sądu arbitrażowego z dnia 8 listopada 2011 r., to jednak (...), konsekwentnie, od samego początku nie godziła się na przeprowadzenie przez sąd polubowny postępowania w jednej instancji. Podkreślało znaczenie dla stron zgodnego przez nich ustalenia w przedmiocie zastrzeżenia trybu dwuinstancyjnego, a dostrzegając „braki” w zakresie niezbędnych dla procesowania w drugiej instancji warunków, np. skład sądu arbitrażowego II instancji, terminy na odwołanie, itp. upatrywało w możliwości przeprowadzenia postępowania polubownego tylko w jednej instancji naruszenia jej praw. Dlatego też zgłosiła zarzut niewłaściwości sądu polubownego, domagając się odrzucenia pozwu i rozpoznania sprawy przez sąd powszechny. Kwestionując odmienny od jej stanowiska pogląd Sądu Arbitrażowego przy Polskiej (...), wyrażony w orzeczeniu z dnia 8 listopada 2011 r., skorzystała z przysługującego jej prawa do złożenia do sądu powszechnego wniosku o rozstrzygnięcie przez tenże Sąd jej zarzutu o braku właściwości ww. sądu arbitrażowego. Także i w tym postępowaniu skarżąca podkreślała wagę postanowienia stron, co do zachowania trybu dwuinstancyjnego, stwierdzając, że nie zgodziłaby się na zawarcie klauzuli arbitrażowej bez zastrzeżenia w niej dwuinstancyjności postępowania. Gdy zostało ostatecznie przesądzone przez sąd powszechny, że Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) jest właściwy do rozpoznania sprawy, ale z koniecznością przeprowadzenia postępowania w drugiej instancji, w sposób, w jaki sąd polubowny uzna za właściwy, (...) niezwłocznie zwróciła się do sądu arbitrażowego o ustalenie zasad przeprowadzenia postępowania w II instancji. Gołosłowne są twierdzenia apelującego, że (...) działała ze skrajną premedytacją skoro powołała się na orzeczenie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 29 lutego 2012 r. dopiero po wydaniu niekorzystnego dla niej wyroku. Jak wynika z załączonych akt sprawy (...), obie strony otrzymały odpis postanowienia z dnia 29 lutego 2012 r. wraz uzasadnieniem i każda z nich mogła poinformować sąd

polubowny o jego wydaniu i podjąć zgodnie ustalenia, co do reguł przeprowadzenia postępowania drugoinstancyjnego.

Nie do zaaprobowania jest również teza skarżącego, w myśl której to działania (...) były nierzetelne i nielojalne.

To przecież spółka (...) zainicjowała spór między stronami odnośnie kwestii dwuinstancyjności. W swym pozwie wyraziła bowiem pogląd, że dla stron większe znaczenie miało poddanie sporu kognicji sądu arbitrażowego, niż zastrzeżenie dwuinstancyjności. Jej zdaniem imienna identyfikacja sądu arbitrażowego jest ważniejsza od wskazanego przez strony trybu działania. Stąd też wywodziła prymat klauzuli sądu arbitrażowego nad poddaniem sporu wymogowi dwuinstancyjności, dając wyraźny sygnał Sądowi Arbitrażowemu przy Polskiej (...) do rozpoznania wniesionej przez niego sprawy tylko w jednej instancji. Powyższe oznacza, że to spółka (...) odstąpiła od ustalonych wcześniej w sposób zgodny postanowień w zakresie zapisu na sąd polubowny. Pozwana (...), nie akceptując takiego stanowiska, realizowała swe prawo do podważenia właściwości sądu polubownego, zdając sobie sprawę z wewnętrznej sprzeczności pomiędzy treścią zapisu na sąd polubowny, a treścią regulaminu wybranego przez strony stałego sądu arbitrażowego. Jak wynika jednak z konsekwentnych jej pism kluczowe było dla niej zapewnienie rozpoznania sprawy przez sąd polubowny w dwóch instancjach.

W sposób właściwy ocenił Sąd I instancji postawę obu stron, kiedy na stosowne wezwanie sądu polubownego, co do możliwości dojścia do porozumienia w zakresie dwuinstancyjności, nie doszły do konsensusu. O ile jednak (...) zgłaszając już wcześniej zarzut niewłaściwości sądu polubownego i wnioskując o odrzucenie pozwu, poinformowała sąd arbitrażowy o braku możliwości doprecyzowania w tym zakresie klauzuli arbitrażowej, o tyle (...) podtrzymała swe kategoryczne stanowisko zawarte w pozwie, co do bezskuteczności zapisu klauzuli arbitrażowej w zakresie zastrzeżenia dwuinstancyjności. Tym samym z góry odrzuciła możliwość dojścia z pozwanym do stosownego porozumienia, domagając się przeprowadzenia postępowania w trybie jednoinstancyjnym. Znamionym jest, na co zwrócił uwagę sąd meriti, że stanowiska obu stron zostały zajęte w pismach procesowych pochodzących z tej samej daty, tj. 14 września 2011 r. Nie oznacza to jednak, jak próbuje

wywieść spółka (...), że tym samym „strony zgodnie zaniechały ustalenia zasad postępowania drugoinstancyjnego, wyrażając brak woli prowadzenia takiego postępowania”.

Sąd Apelacyjny za prawidłowy uznaje pogląd Sądu I instancji, że w sytuacji kiedy strony nie doszły do porozumienia w zakresie ustalenia reguł postępowania drugoinstancyjnego i sposobu jego przeprowadzenia, sąd polubowny, mając na uwadze wolę stron, wyrażoną jasno w klauzuli arbitrażowej, sprzeczną z treścią obowiązującego go regulaminu, winien był albo odmówić przyjęcia sprawy do rozpoznania, albo stosownie do dyspozycji art. 1184 § 2 k.p.c. przeprowadzić postępowanie drugoinstancyjne w taki sposób, w jaki uzna za właściwy. Tymczasem Sąd Arbitrażowy przy Polskiej (...) przyznał pierwszeństwo własnemu regulaminowi przed umówioną, w ramach autonomii woli stron, treścią zapisu na sąd polubowny. Podobnie jak i Sąd rozpoznający niniejszą skargę uznał zastrzeżenie przez strony dwuinstancyjności postępowania za modyfikację jego regulaminu. Wprawdzie dopuścił taką możliwość, ale zaznaczył, że w stałych sądach arbitrażowych, a takim właśnie Sądem jest, istnieje pewna grupa podstawowych, pryncypialnych dla systemu danego sądu polubownego przepisów regulaminu, które nie podlegają modyfikacji. Tymczasem arbitraż, prowadzony na podstawie istotnie zmodyfikowanych reguł staje się raczej arbitrażem ad hoc, administrowanym przez daną instytucję aniżeli jej „wewnętrznym arbitrażem”. Dodał, że wyraziłby zgodę na taką administrację, przy założeniu jednak, że zmodyfikowane reguły byłyby kompletne i jasne. Nie zdecydował się jednak, wobec braku porozumienia stron, co do zgodnego wypracowania reguł postępowania drugoinstancyjnego, do prowadzenia postępowania drugoinstancyjnego w sposób, w jaki uzna za właściwy, lecz szanujący wolę stron wyrażoną w zawartej przez nie umowie, ostatecznie przyjmując (podzielając wywody powoda), że istnieje prymat arbitrażu nad dwuinstancyjnością. Tym samym odebrał obu stronom możliwość odwołania się od wyroku do sądu arbitrażowego II instancji. Apelujący, wyrażając zapatrywanie, że skoro strony wybrały stały sąd polubowny, to zaaprobowwały w całości jego regulamin nie wyjaśnia przyczyn, dla których zastrzegły jednak dwuinstancyjność postępowania przed tym sądem.

Umniejszanie obecnie roli takiego postanowienia i nazywanie go jedynie „zasygnalizowaniem, iż postępowanie arbitrażowe ma być dwuinstancyjne” spółka (...) podważa zgodną wolę stron, wypracowaną przy nawiązaniu stosunku obligacyjnego. Jak podnosiła spółka (...), dla niej zachowanie zasady dwuinstancyjności miało zasadnicze znaczenie dla zapewnienia obrony swych praw, dlatego też zdecydowała się na poddanie sporów powstałych na tle zawartej umowy sądowi arbitrażowemu.

Uprawnione są wnioski sądu meriti, że w sytuacji występującej sprzeczności zapisu na sąd polubowny w zakresie zastrzeżenia dwuinstancyjności postępowania z treścią regulaminu sądu polubownego w zakresie jednej instancji, prymat należy przyznać woli stron, a zatem klauzuli arbitrażowej. Argumenty Sądu w tym zakresie zostały wsparte stosownymi tezami doktryny i nie ma potrzeby ich ponawiania. Sąd prawidłowo odwołał się do treści zarówno przepisu art. 1161 § 3 zd. II k.p.c., jak i przepisu art. 1205 § 2 k.p.c. oraz art. 1184 § 2 k.p.c. Ostatecznie trafnie wywiódł, że skoro po pierwsze strony ustaliły obopólnie zasadę dwuinstancyjności przed wybranym przez siebie sądem polubownym, po drugie nie uzgodniły jedynie reguł przeprowadzenia postępowania w drugiej instancji, sąd polubowny zobowiązany był do samodzielnego określenia tychże reguł.

Choć rację ma skarżący, że w przypadku postępowania arbitrażowego nie ma analogii do postępowania sądowego i regulacji zawartych w art. 176 ust.1 Konstytucji RP, to uwagi Sądu w tym zakresie nie mają znaczenia dla jego prawidłowego rozstrzygnięcia. Za słuszną bowiem należało uznać jego ostateczną konkluzję, że skoro w klauzuli arbitrażowej strony odwołały się do postępowania dwuinstancyjnego, niezachowanie tego wymogu przez sąd polubowny musi być uznane za naruszenie podstawowych zasad postępowania przed tym sądem (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.), prowadząc do uwzględnienia skargi i uchylecia zaskarżonego wyroku z dnia 3 kwietnia 2012 r.

W tym stanie rzeczy zarzuty naruszenia przepisów art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. , art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 1184 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 1161 § 3 k.p.c. Sąd II instancji uznał za pozbawione racji, co skutkowało oddaleniem apelacji.

Na koniec wypada przypomnieć, że uchylenie przez Sąd Okręgowy wyroku sądu polubownego nie powoduje wygaśnięcia zapisu na tenże sąd, chyba że strony postanowią inaczej (art. 1211 k.p.c.).

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

-2-

Wyrok
z dnia 25 czerwca 2015 r.
I ACa 104/15

Przewodniczący: SSA Michał Kłos (spr.)
Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński
SA Tomasz Szabelski

Ponowienie wezwania ubezpieczyciela do zapłaty świadczenia, nawet w zakresie tych samych roszczeń, co do których ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego już się wypowiedział, rodzi skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia – art. 819 § 4 k.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa R. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 2 grudnia 2014 r.,

1. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 podpunkt b i punkcie 5 sentencji w ten tylko sposób, że podwyższa

- kwotę zasądzoną na rzecz powoda z 3.745,35 zł do kwoty 4.597,70 zł i oddała apelację powoda w pozostałym zakresie;
2. oddała apelację pozwanego w całości;
 3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa (...) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę na zwiększone potrzeby, rentę wyrównawczą oraz ustalenie, zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz R. K. kwotę 135.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami w zakresie kwoty 50.000 zł od dnia 25 października 2008 r. do dnia zapłaty i w zakresie kwoty 85.000 zł od dnia 14 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, kwotę 3.745,39 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia od dnia 14 lipca 2011 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę na zwiększone potrzeby w kwotach po 15 zł miesięcznie, poczynając od miesiąca stycznia 2011 r. i na przyszłość, płatną z góry do 10 – go dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2011 r. do dnia zapłaty w zakresie rat wymagalnych w tej dacie, oraz w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat wymagalnych w przyszłości; zasądził od pozwanego na rzecz powoda rentę wyrównawczą, za okres od 1 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. w kwotach po 253,55 zł miesięcznie, za okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. w kwotach po 286,79 zł miesięcznie, za okres od 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. w kwotach po 295,25 zł miesięcznie i za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 marca 2011 r. w kwotach po 309,70 zł miesięcznie, płatną z góry do 10-go dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2011 r. do dnia zapłaty w zakresie rat wymagalnych w tej dacie, oraz w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat w przyszłości; ustalił, że pozwany ponosi względem powoda odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości, pozostające w związku przyczynowym ze skutkami wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległ on w dniu 5 kwietnia 2006 r., w K.Ł. na skrzyżowaniu ulic Łódzkiej z Północną; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powoda na rzecz

pozwanego kwotę 2.570,33 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 8.907,63 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa; nakazał ściągnąć od R. K. z zasądzonego w pkt 1 – 3 roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 16.986,64 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa; nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 14,28 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego, uiszczonej w dniu 7 października 2013 r., zaksięgowanej pod pozycją (...).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 5 kwietnia 2006 r. około godziny 16.00 powód poruszał się motocyklem Yamaha (...) prawym pasem ul. Łódzkiej w K. Ł. w kierunku Ł. W tym samym czasie kierująca samochodem Renault Kangoo o nr rej. (...) J. K. jechała ulicą Północną od ulicy Słowackiego i wykonywała manewr skrętu w lewo w ul. Łódzką w kierunku Ł. Przed wykonaniem manewru zatrzymała się przed skrzyżowaniem i sprawdziła, czy torowiskiem na ulicy Łódzkiej nie porusza się tramwaj, rozejrzała się w prawo i w lewo. Widziała nadjeżdżające pojazdy po obu stronach jezdni (w tym prawdopodobnie motocykl), z prawej strony widziała pojazdy znajdujące się na łuku drogi i uznała, że odległość od nich jest wystarczająca, aby mogła włączyć się do ruchu. Nie oceniała prędkości zbliżających się pojazdów. Stwierdziwszy, że może wykonać manewr, płynnie włączyła się do ruchu na ul. Łódzkiej.

R. K. zobaczył nagle pojazd Renault Kangoo na drodze i zaczął hamować hamulcem nożnym i ręcznym oraz próbował wyminąć samochód z prawej strony, ale motocykl wpadł w poślizg i doszło do kolizji pojazdów.

W wyniku zderzenia motocykl przewrócił się, pękł kask, który powód miał na głowie. R. K. nie pamięta przebiegu zdarzeń od chwili wypadku. Podczas wypadku zniszczeniu uległa skórzana kurtka i kask, lekarze rozcięli powodowi spodnie-jeansy.

W chwili zdarzenia powód nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem. Prawo jazdy kategorii A i B zostały mu zatrzymane,

wobec orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów samochodowych do 3,5 tony i samochodów osobowych, za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, na okres 12 miesięcy, prawomocnym orzeczeniem Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Ł. z dnia 5 sierpnia 1999 r. (...). Po upływie okresu na który orzeczono zakaz powód nie poddał się kontrolnemu sprawdzeniu kwalifikacji, a prawo jazdy w dacie przedmiotowego wypadku znajdowało się w aktach ewidencyjnych kierowcy. W okresach wcześniejszych dwukrotnie orzekano wobec R. K. zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, na okres 8 miesięcy i na okres 15 miesięcy. Prawo jazdy kat. A i B otrzymał on w dniu 8 listopada 1991 r.

W dacie zdarzenia powodującego szkodę pojazd Renault Kangoo o nr rej. (...) objęty był umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego.

Wypadek miał miejsce w porze dziennej, ok. godz. 16.00, na skrzyżowaniu ulic Łódzkiej i Północnej w K. Ł. Na przedmiotowym odcinku jezdni obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h (obszar zabudowany). Jezdnia posiadała nawierzchnię asfaltową gładką, czystą i mokrą. Odcinki jezdni obejmujące obszar zdarzenia były proste – płaskie. Szerokość jezdni w miejscu wypadku wynosiła 7 m, obejmowała dwa pasy ruchu. Pobocze po stronie lewej miało szerokość 9,7 m (torowisko, pas zieleni, chodnik), po stronie prawej – 4,9 m (pas zieleni, chodnik). W czasie zdarzenia panowało całkowite zachmurzenie. Padał słaby deszcz, temperatura wynosiła +5 stopni Celsjusza. W rejonie skrzyżowania nie było sygnalizacji świetlnej. Na skrzyżowaniu pierwszeństwo przejazdu posiadały pojazdy poruszające się ul. Łódzką, ul. Północna była drogą podporządkowaną.

Obraz uszkodzeń samochodu Renault Kangoo (otarcia na zderzaku, błotniku i zewnętrzne uszkodzenia koła tylnego prawego) oraz motocykla (uszkodzenia tłumika lewego) wskazuje, że w chwili kontaktu kierunki ruchu pojazdów położone były względem siebie niemalże równoległe. Od chwili rozpoczęcia intensywnego hamowania do chwili kontaktu z samochodem Renault motocykl zarczył ślady hamowania na długości 48 m., hamowane były koła przednie i tylne. Minimalna prędkość motocykla, w chwili rozpoczęcia znaczenia śladów hamowania, wyniosła 106 km/h.

Zachowanie kierującej samochodem Renault Kangoo stworzyło stan zagrożenia wypadkowego i było jedną z przyczyn omawianego wypadku drogowego poprzez: niewłaściwą obserwację drogi, w wyniku czego nie dokonała prawidłowej oceny prędkości jadącego prawym pasem ruchu ul. Łódzkiej motocykla Yamaha. W wyniku braku właściwej obserwacji drogi, rozpoczęła i wykonywała manewr skrętu w lewo, czym spowodowała stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zachowaniem swym naruszyła art. 3 ust. 1 (zasada ostrożności) Ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm, dalej: - UPORD), art. 22 ust. 1 UPORD oraz art. 25 ust. 1 UPORD; niezastosowanie się do wymogów znajdującego się przy drodze podporządkowanej, po której się poruszała, znaku „A-7” (ustęp pierwszeństwa – ostrzegającego o skrzyżowaniu z drogą podporządkowaną) i nieudzielenie pierwszeństwa motocyklowi Yamaha.

W związku z tym, że poruszając się w kierunku północnej krawędzi ul. Łódzkiej samochód musiał przejechać tory tramwajowe, po czym pas ruchu, po którym poruszały się pojazdy jadące z Ł., po czym wjechać na pas ruchu, po którym poruszały się samochody jadące w kierunku Ł., kierująca, niezależnie od obowiązującej ją szczególnej ostrożności w czasie wjazdu na skrzyżowanie, winna była dokonać należytej oceny sytuacji w taki sposób, aby zaplanowany manewr mogła wykonać w sposób płynny, nie powodując zagrożenia w chwili znajdowania się na trzech następujących po sobie strumieniach ruchu. Dokonując oceny odległości, w której znajdowały się pojazdy jadące ul. Łódzką, a pomijając ocenę ich prędkości, nie mogła mieć pewności, że wjazd kierowanego przez nią samochodu na skrzyżowanie nie zakłóci ruchu użytkowników poruszającym się ul. Łódzką, a wjeżdżając na skrzyżowanie bez należytej oceny wszystkich parametrów ruchu pojazdów poruszających się ul. Łódzką, stworzyła stan zagrożenia.

Zachowanie motocyklisty było jedną z przyczyn wypadku poprzez poruszenie się z niedozwoloną prędkością, co najmniej 106 km/h na odcinku drogi, na którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h, co spowodowało naruszenie przepisu art. 20 ust. 1 w związku z art. 19 ust. 1 UPORD oraz art. 3 ust. 1 UPORD (zasada ostrożności).

Gdyby motocyklista poruszał się z dozwoloną na tym odcinku drogi, prędkością 50 km/h, do wypadku nie doszłoby, a motocyklista nie miałby potrzeby wykonywania manewrów obronnych. Natomiast poruszając się z prędkością 106 km/h motocyklista nie miał możliwości uniknięcia przedmiotowego wypadku drogowego, poprzez wykonanie manewru obronnego hamowania, w szczególności z uwagi na nadmierną prędkość.

Z miejsca wypadku R. K. został zabrany karetką Pogotowia Ratunkowego do Uniwersyteckiego Szpitala im. N. Barlickiego w Ł., gdzie w okresie do 12 kwietnia 2006 r. był hospitalizowany na Oddziale Klinicznym Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

(...)

Powód dokonał notyfikacji szkody pismem, które ubezpieczyciel otrzymał w dniu 13 czerwca 2007 r. Przyznał w nim, że przyczynił się do zaistnienia wypadku w 50 % i wniósł o wypłatę: tytułem zadośćuczynienia kwotę po 1.500 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu i zmniejszenie tak ustalonego świadczenia o 50 %, kwoty 1.200 zł, tytułem zwrotu kosztów opieki oraz kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na zakup kul, leków oraz kosztów dojazdu na leczenie.

Pismem z dnia 8 sierpnia 2007 r., doręczonym powodowi w dniu 16 sierpnia 2007 r., pozwany zawiadomił powoda o odmowie wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku drogowego z dnia 5 kwietnia 2006 r. W uzasadnieniu decyzji podniesiono, że bezpośrednią przyczyną wypadku był błąd w taktyce i technice jazdy motocyklem.

W przedsądowym wezwaniu do zapłaty, doręczonym stronie pozwanej w dniu 7 października 2008 r. powód wniósł o dokonanie wypłaty: kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwot po 500 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca, w terminie 14 dni od otrzymania zgłoszenia. Pismem z dnia 24 października 2008 r. ubezpieczyciel ponownie poinformował powoda o odmowie wypłaty odszkodowania.

(...)

W świetle powyższych okoliczności Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnieniu jedynie częściowo, z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody. Strona pozwana

kwestionowała powództwo zarówno, co do zasady, jak i co do wysokości. Nadto pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powoda, wywodząc, że szkoda zgłoszona została w dniu 13 czerwca 2007 r., a decyzję odmowną przesłano powodowi w dniu 27 czerwca 2007 r., toteż pozew, z dnia 10 maja 2011 r., został wniesiony po upływie terminu przedawnienia.

W ocenie Sądu I instancji powyższe stanowisko nie zasługuje na aprobatę. Sąd Okręgowy podkreślił, że w przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania, bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Mają tutaj zastosowanie uregulowania zawarte w art. 442¹ k.c. Odmienne zasady przedawnienia roszczeń w stosunku do zasad ogólnych zawiera regulacja § 4 art. 819 k.c. w zakresie przerwania biegu przedawnienia. Przerwanie biegu przedawnienia roszczeń do ubezpieczyciela następuje nie tylko na skutek czynności dokonanej przed Sądem lub innym organem powołanym do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia lub też na skutek uznania roszczenia przez podmiot, przeciwko któremu ono przysługuje (art. 123 k.c.), lecz ponadto przez zgłoszenie ubezpieczycielowi zdarzenia objętego ubezpieczeniem lub konkretnego roszczenia z tego tytułu. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia (art. 819 § 4 zd. II k.c.).

Zdaniem Sądu I instancji w świetle powyższej regulacji, bieg przedawnienia roszczeń powoda R. K. uległ przerwaniu, po czym rozpoczął się na nowo, dwukrotnie – po raz pierwszy, po zgłoszeniu zdarzenia szkodowego (w dniu 13 czerwca 2007 r.) – w dacie otrzymania pisma z 8 sierpnia 2007 r. odmawiającego przyznania świadczeń z tego tytułu, co nastąpiło w dniu 16 sierpnia 2007 r., a drugi raz – w dniu otrzymania pisma z 24 października 2008 r., stanowiącego o odmowie przyznania świadczeń objętych żądaniem

przedsądowym, zgłoszonym pismem złożonym w dniu 7 października 2008 r. Pozew został wniesiony zatem przed upływem 3-letniego terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ k.c., bo w dniu 10 maja 2011 r. Żaden przepis prawa nie zabrania poszkodowanemu podejmowania czynności zmierzających do przerwania biegu przedawnienia, którą, na gruncie powołanego przepisu art. 819 § 4 k.p.c., jest zgłoszenie ubezpieczycielowi zdarzenia objętego ubezpieczeniem lub roszczenia z tego tytułu, która to czynność z kolei obliuguje ubezpieczyciela do złożenia pisemnego oświadczenia o przyznaniu lub odmowie świadczenia, skutkującego rozpoczęciem na nowo biegu przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego przyjęcie zapatrywania odmiennego, prezentowanego przez pozwanego, w myśl którego bieg terminu przedawnienia roszczeń należy liczyć każdorazowo od doręczenia pierwszej odmowy ich uznania przez ubezpieczyciela, niezależnie od dalszego przebiegu czynności likwidacyjnych, w szczególności kolejnych wniosków o przyznanie stosownych świadczeń i terminu oraz sposobu ich rozpoznania w toku likwidacji szkody, skutkowałoby w istocie pozbawieniem strony możliwości przerwania biegu przedawnienia roszczenia względem ubezpieczyciela na etapie postępowania przedsądowego, przewidzianego w art. 819 § 4 k.p.c., który został pomyślany dla wzmocnienia ochrony uprawnionego do świadczenia.

(...)

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie, w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w zakresie do kwoty 10.727,93 zł, w części oddalającej powództwo o rentę na zwiększone potrzeby w zakresie do kwoty po 35 zł miesięcznie oraz w części oddalającej powództwo o rentę wyrównawczą: (...).

Zarzucił: naruszenie prawa materialnego, a to: art. 362 k.c., poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na: (...), art. 444 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię tego przepisu polegającą na uznaniu, (...), art. 444 § 2 k.c., poprzez błędne zastosowanie tego przepisu polegające na nieprzyznaniu powodowi renty z tytułu utraconych zarobków (...); naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepisu: art.

102 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, (...), art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez jego niezastosowanie pomimo zaistnienia przesłanek ku temu. W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda: (...), ewentualnie o nieobciążanie powoda kosztami procesu, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości wraz z odsetkami oraz kosztami procesu, zarzucając naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 819 k.c. w zw. z art.442¹ k.c., poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń powoda i przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia ulega przerwaniu poprzez ponowne zgłoszenie tego samego roszczenia, art. 444 § 1 w zw. z art. 6 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania za uszkodzoną odzież oraz koszty dojazdów do placówek medycznych (...); naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd meriti oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez: przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia został ponownie przerwany na skutek skierowanego do pozwanego wezwania przedsądowego, (...).

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku, oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje (wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa i substytucji) według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała częściowemu uwzględnieniu, a apelacja pozwanego, jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji i podzielił ocenę dowodów, które w przeważającej części nie są kwestionowane przez apelujących, zatem poniższe rozważania dotyczyć będą jedynie kwestii, podniesionych w apelacjach.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagała apelacja pozwanego jako dalej idąca, a która wywodzi z jednej strony zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, poprzez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, co skutkowało nieuwzględnieniem podniesionego przez skarżącego zarzutu przedawnienia oraz kwestionowała wysokość przyznanego na rzecz powoda odszkodowania, z drugiej zaś do zarzutów naruszenia prawa materialnego, których argumentacja sprowadzała się także do podważenia oceny prawnej w powyższym zakresie dokonanej przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę jurydyczną Sądu I instancji, że w niniejszej sprawie nie można uznać zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego w toku postępowania.

Instytucja o której stanowi art. 819 § 4 k.c. jest instytucją odrębną od ogólnych przepisów stanowiących o przedawnieniu tj. art. 123 k.c. i następcze. Przy czym nie można odmówić racji twierdzeniom skarżącego, że gdyby liczyć bieg terminu przedawnienia od chwili wydania pierwszego oświadczenia ubezpieczyciela o odmowie wypłaty świadczenia to roszczenie powoda faktycznie uległoby przedawnieniu. W przedmiotowej jednak sprawie powód zgłosił w okresie biegu przedawnienia ponownie szkodę ubezpieczycielowi, czyniąc to w formie wezwania przedsądowego, w którym dokonał modyfikacji pierwotnie wywiedzionego przez siebie żądania.

Zaznaczyć należy, że w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że przepisy regulujące przedawnienie powinny być wykładane ściśle. Z uwagi na naturę przedawnienia, jego rolę w systemie prawa, skoro przedawnienie ogranicza zasadę ochrony praw podmiotowych, reguły przedawnienia muszą być jasne i czytelne dla uczestników obrotu. Nakaz dyscypliny interpretacyjnej dotyczy wszystkich przepisów regulujących przedawnienie, w tym i przepisów regulujących wstrzymanie i przerwę biegu przedawnienia (por. uzasadnienie wyroku SN z 29 stycznia 1970 r., I CR 434/69, OSPiKA 1971, nr 11, poz. 204).

Charakter przepisu szczególnego w zakresie przedawnienia roszczeń z umowy ubezpieczenia mają normy zawarte w art. 819 k.c. Przepis ten nie przewiduje żadnych możliwości odmiennego porozumienia stron, nie mogą być przedmiotem negocjacji, czy uzgodnienia, także na korzyść ubezpieczającego. Dostrec przy tym

należy, że art. 819 § 4 k.c. nie zawiera żadnego sformułowania, z którego można byłoby wywieść wniosek o braku możliwości wielokrotności przerywania biegu przedawnienia w sposób przewidziany w tym przepisie.

Zaznaczyć należy, że zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie brak wypowiedzi, które poruszałyby problematykę przedawnienia na gruncie powyższego artykułu, w sytuacji wielokrotnego składania wniosku o wypłatę świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym. Jedyne jako punkt wyjścia do rozważań w niniejszej sprawie można przywołać wyrok SN z 20 listopada 2014 r., V CSK 5/14, LEX nr 1622339, w którym wywodzi się, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela kończące postępowanie likwidacyjne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W wyroku tym zwrócono uwagę na to, że postępowanie likwidacyjne nie jest postępowaniem sformalizowanym tak pod względem jego wszczęcia jak i zakończenia, toczącym się przed władzą publiczną. Postępowanie to nie kończy się wydaniem aktu, który korzystałby z przymiotu prawomocności. Przepis art. 819 § 4 k.c. posługuje się pojęciem „oświadczenie ubezpieczyciela”, a więc nie odwołuje się do pojęcia decyzji, która wydawana jest w toku urzędowego postępowania, a nawiązuje do zobowiązaniowego charтеру stosunku łączącego strony.

Podkreślić także należy, że wykładnia literalna omawianego przepisu przemawia za powiązaniem skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia z każdorazowym zgłoszeniem szkody przez poszkodowanego. Brak przy tym tutaj podstaw do stosowania wykładni zarówno systemowej, a tym bardziej teleologicznej, biorąc przede wszystkim pod uwagę, że przepis ten został wprowadzony do Kodeksu Cywilnego z myślą o zabezpieczeniu interesów ubezpieczających a nie ubezpieczycieli.

Założyć należy, że racjonalnie działający ustawodawca inaczej zreagowałby treść powyższego przepisu gdyby zakładał jedynie pierwotne zgłoszenie szkody. Wskazana regulacja, jak już była o tym mowa powyżej, jest regulacją szczególną w stosunku do określonej w art. 124 k.c. § 1, co nakazuje jej wykładnię ścisłą. Już jedynie na

marginesie należy wskazać, iż sam pozwany wydając ponownie oświadczenie o odmowie wypłaty świadczeń nie odwołał się do już wydanego w tym zakresie oświadczenia, a wydał kolejne, merytoryczne oświadczenie, w którym odniósł się do żądań zgłoszonych przez powoda. W konkluzji należy uznać, że na gruncie art. 819 § 4 k.c. ponowienie wezwania do zapłaty, nawet w zakresie tych samych roszczeń, co do których ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego już się wypowiedział, rodzi skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia.

(...)

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. wzajemnie znosząc te koszty między stronami, gdyż apelacje obu stron co do zasady zostały oddalone, a uwzględnienie apelacji powoda nastąpiło w niewielkim zakresie w stosunku do zakresu zaskarżenia.

-3-

Postanowienie
z dnia 7 maja 2015 r.
I ACz 672/15

Przewodnicząca: SSA Anna Beniak

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska

SO Elżbieta Zalewska – Statuch (del.)

Sąd uprawniony do wydania postanowienia o stwierdzeniu upadku zabezpieczenia (art. 754¹ § 3 k.p.c.) powinien dokonywać oceny *in casu*, analizując konkretny stan faktyczny w jakim znalazł się wierzyciel, celem oceny, czy doszło do upadku zabezpieczenia z mocy samego prawa na skutek niewytoczenia powództwa o całość roszczenia (art. 744 § 2 i 3 k.p.c.). Słuszne co do zasady założenie ustawodawcy o konieczności udzielenia osobie obowiązanej ochrony powinno być wykładane z uwzględnieniem celu postępowania zabezpieczającego, co przekłada się na

możliwość uznania, że w sytuacji wygaśnięcia części roszczenia poprzez jego zapłatę przez zobowiązanego – po udzieleniu zabezpieczenia a przed wytoczeniem powództwa – powoduje upadek zabezpieczenia wyłącznie w tej części.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu w dniu 7 maja 2015 r. w Łodzi na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. o udzielenie zabezpieczenia na skutek zażalenia wnioskodawcy od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 24 lutego 2015 r.

1. zmienia zaskarżone postanowienie, poprzez stwierdzenie, iż zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 4 kwietnia 2014 r. do wysokości 100.515,73 zł upadło z dniem 28 kwietnia 2014 r. ponad kwotę 53.250,15 zł, oddalając wniosek w pozostałej części;

2. oddala zażalenie w pozostałym zakresie;

3. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawia Sądowi Okręgowemu w Ł. w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 24 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z wniosku (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. o zapłatę stwierdził, iż zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 4 kwietnia 2014 r. sygn. akt (...), poprzez zajęcie ruchomości (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. w postaci maszyn i urządzeń, pojazdów mechanicznych oraz towaru w postaci złomu, wierzytelności przysługujących zobowiązanej względem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wierzytelności przysługujących zobowiązanej względem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wierzytelności przysługujących zobowiązanej względem (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w D. G., wierzytelności przysługującej zobowiązanej względem (...) Spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością z siedzibą w K., upadło z dniem 28 kwietnia 2014 r.

W motywach swojego rozstrzygnięcia Sąd I instancji stwierdził, że przed wszczęciem niniejszego postępowania Sąd wydał postanowienie o zabezpieczeniu powództwa do wysokości kwoty 100.515,73 zł, poprzez zajęcie ruchomości (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. w postaci maszyn i urządzeń, pojazdów mechanicznych oraz towaru w postaci złomu, wierzytelności przysługujących (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. względem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wierzytelności przysługujących (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. względem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wierzytelności przysługujących (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. względem (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w D. G., wierzytelności przysługującej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. względem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. W powyższym postanowieniu Sąd na podstawie art. 733 k.p.c. wyznaczył wnioskodawcy 14-dniowy termin do wytoczenia powództwa od daty doręczenia odpisu postanowienia – pod rygorem upadku zabezpieczenia.

W dniu 28 kwietnia 2014 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. kwoty 44.805,85 zł. Zgodnie z art. 744 § 2 k.p.c. zabezpieczenie upada, gdy zostało udzielone przed wszczęciem postępowania, jeżeli uprawniony nie wystąpił we wszczętym postępowaniu w sprawie o całość roszczenia lub też wystąpił o roszczenia inne niż to, które zostało zabezpieczone. Uprawniona nie wystąpiła natomiast we wszczętym postępowaniu o całość roszczenia, a jedynie o jego część. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, upadek zabezpieczenia w sytuacji ograniczenia żądania przez uprawnionego następuje w całości, gdyż dotyczy tytułu zabezpieczającego. Nie pozwala to przyjąć, że żądanie w rozmiarze rzeczywiście dochodzonym jest nadal zabezpieczone, a upadek zabezpieczenia nastąpił jedynie częściowo (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2011 r., I ACz 535/11).

Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się wnioskodawca (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., zaskarżając je w całości. Przedmiotowemu postanowieniu zarzucił:

- naruszenie art. 744 § 2 k.p.c., poprzez jego błędną wykładnię i w rezultacie błędne zastosowanie w stopniu, który miał istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem skutkowało stwierdzeniem przez Sąd upadku zabezpieczenia w sytuacji, gdy wnioskodawca, jako wierzyciel, wystąpił z pozwem w wyznaczonym terminie o całość przysługującego mu wobec zobowiązanego uczestnika postępowania roszczenia objętego zabezpieczeniem z dnia 4 kwietnia 2014 r. oraz tożsamego rodzajowo z roszczeniem, którego dotyczy zabezpieczenie;
- błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, iż wnioskodawca nie wystąpił o całość przysługującego mu wobec zobowiązanego roszczenia, które było przedmiotem zabezpieczenia, w sytuacji gdy wystąpił z pozwem w wyznaczonym terminie o całość przysługującego mu wobec zobowiązanego uczestnika postępowania roszczenia objętego zabezpieczeniem z dnia 4 kwietnia 2014 r. oraz tożsamego rodzajowo z roszczeniem, którego dotyczy zabezpieczenie, a nadto zabezpieczenie zabezpieczało również należności uboczne.

W konkluzji skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego postanowienia w całości, poprzez oddalenie wniosku zobowiązanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. G. o stwierdzenie, iż zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 4 kwietnia 2014 r. sygn. akt (...), poprzez zajęcie ruchomości (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w I. w postaci maszyn i urządzeń, pojazdów mechanicznych oraz w towaru w postaci złomu, wierzytelności przysługującej zobowiązanej względem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wierzytelności przysługującej zobowiązanej względem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D. G. wierzytelności przysługującej zobowiązanej względem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., upadło z dniem 28 kwietnia 2014 r.

- o zasądzenie na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w D. G. kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych;

– o wstrzymanie wykonania postanowienia z dnia 24 lutego 2015 r., którego dotyczy zażalenie;

– o dopuszczenie, jako dowodu w sprawie złożonych w ślad za zażaleniem dokumentów i dokumentacji fotograficznej na okoliczność, iż sytuacja zobowiązanego w chwili obecnej uległa pogorszeniu, nie prowadzi on w zasadzie działalności statutowej, w D. G. na dzień 16 kwietnia 2014 r. wynajmował od syndyka jedynie biura oraz pomieszczenia gospodarcze o powierzchni 10 m², rezygnując z pomieszczeń gospodarczych o powierzchni ponad stumetrowych, zlikwidował plac i działalność w I., wyprzedaje swój majątek, dokonał połączenia ze spółką (...) Sp. z o.o., jako przejmowaną której majątek według przedłożonej wyceny miał wartość ujemną na poziomie blisko 150.000 zł, przejęcie nastąpiło bez zaopiniowania planu połączenia oraz wyceny majątku spółek przez biegłego rewidenta, w oparciu wyłącznie o oświadczenie Prezesa Zarządu, spółka nigdy jak dotąd nie wygenerowała zysku, a za trzy ostatnie lata obrotowe generowała straty na poziomie blisko 2 mln rocznie i nie ma płynności finansowej, a zatem niewstrzymanie wykonania postanowienia wywołałoby nieodwracalne skutki prawne w postaci niemożności zaspokojenia przez wierzyciela zabezpieczonych roszczeń.

W odpowiedzi na zażalenie (...) Sp. z o.o. wniosła o oddalenie zażalenia oraz o obciążenie uprawnionej kosztami postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest częściowo zasadne.

Po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804), postępowanie zabezpieczające uzyskało charakter samodzielnego postępowania pomocniczego, którego celem stało się natychmiastowe udzielenie uprawnionemu tymczasowej ochrony prawnej, skutecznej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o zabezpieczone roszczenie (art. 744 k.p.c.) albo do czasu upływu terminu, w którym uprawniony powinien przystąpić do jego zaspokojenia (art. 754¹, 757 k.p.c.). W celu realizacji tego założenia ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie instrumentów zabezpieczających interesy

wszystkich podmiotów tego postępowania w sposób niezależniający ich od postępowania rozpoznawczego.

Stwarzając uprawnionemu możliwość uzyskania zaspokojenia roszczenia w uproszczonym trybie, w którym Sąd orzeka na podstawie okoliczności uprawdopodobnionych i w którym orzeczenie jest natychmiast wykonalne ustawodawca wprowadził instytucje umożliwiające zobowiązanemu obronę jego praw, poprzez wprowadzenie upadku zabezpieczenia z mocy prawa w sytuacjach objętych dyspozycjami przepisów art. 744, art. 742 § 1, art. 743¹ § 4, art. 754¹ i art. 757 k.p.c., uznając, że jakiegokolwiek przedłużanie postępowania zabezpieczającego ponad niezbędną potrzebę stwarza niepewność stanu prawnego. W tym celu został między innymi wprowadzony zapis art. 744 § 2 k.p.c. stanowiący, że zabezpieczenie upada również, gdy zostało udzielone przed wszczęciem postępowania, jeżeli uprawniony nie wystąpił we wszczętym postępowaniu w sprawie o całość roszczenia, które zostało zabezpieczone.

Wyrażany bywa w judykaturze bez bliższego uzasadnienia pogląd, że jeżeli wnioskodawca nie wystąpił o całość roszczenia to z mocy prawa udzielone mu zabezpieczenie upada w całości, gdyż dotyczy tytułu zabezpieczającego (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2011 r., I ACz 535/11, LEX 898679). Z kolei w doktrynie funkcjonuje zapatrywanie, że jeżeli uprawniony wystąpił o część roszczenia albo o inne roszczenie, pierwotne zabezpieczenie upada, co nie pozbawia uprawnionego możliwości ponownego żądania zabezpieczenia na zasadach ogólnych. W przepisach nie przewiduje się natomiast upadku zabezpieczenia z mocy prawa w razie ograniczenia lub zmiany roszczenia (ograniczenia lub zmiany powództwa) przez powoda (uprawnionego) w toku postępowania. W takim przypadku Sąd na wniosek obowiązującego może uchylić lub zmienić postanowienie o zabezpieczeniu na podstawie art. 742 § 1 k.p.c. (zob. A. Jakubecki i D. Zawistowski, Komentarze WKP 2012 do art. 744 k.p.c.).

Nie można pogodzić się z tymi poglądami bezwarunkowo.

Po pierwsze, argument, że upadek pierwotnego zabezpieczenia nie pozbawia uprawnionego możliwości ponownego zabezpieczenia na zasadach ogólnych, nie ma nic wspólnego z interpretacją art. 744 § 2 k.p.c. i nie może mieć dla niej żadnego znaczenia. Zawsze w toku

postępowania strona może wystąpić z nowym (lub pierwszym) wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia.

Po drugie, brak jest bezwarunkowych, celowościowych podstaw do takiego różnicowania sytuacji uprawnionego, co do upadku zabezpieczenia ze względu na moment wystąpienia z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia. W przypadku zabezpieczenia udzielonego przed wszczęciem postępowania zabezpieczenie upada z mocy prawa zawsze i w każdej sytuacji, gdy uprawniony ograniczył żądanie pozwu w stosunku do wniosku o udzielenie zabezpieczenia, natomiast jeżeli zrobi to po wszczęciu postępowania, to konieczny jest wniosek obowiązanego w trybie art. 742 § 1 k.p.c. i Sąd tylko może, a nie musi uchylić lub ograniczyć udzielone zabezpieczenie. Przy czym jest zrozumiałe, że takie uregulowanie pozwala uniknąć sytuacji uzyskiwania zabezpieczenia bez rzeczywistej chęci wytoczenia powództwa. Niewątpliwie jednak trzeba mieć świadomość tego, że nie zawsze ograniczenie żądania zawarte w pozwie w stosunku do wniosku o udzielenie zabezpieczenia jest wynikiem decyzji uprawnionego. Może też być jedynie konieczną konsekwencją zachowania obowiązanego. Tak będzie w przypadku zapłaty części zobowiązania przez obowiązanego pomiędzy udzieleniem zabezpieczenia a wniesieniem pozwu. Wniesienie ograniczonego powództwa pozbawia powoda zabezpieczenia, podczas, gdy postawa pozwanego wskazuje, że roszczenie nie tylko było i jest nadal uprawdopodobnione, ale nie jest nawet sporne. Brak ograniczenia powództwa narazi z kolei powoda na ryzyko częściowego oddalenia powództwa wraz z konsekwencjami finansowymi w postaci np. obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej w tej części, oraz konieczność uiszczenia opłaty również od tej części pozwu. Ponadto pomiędzy upadkiem zabezpieczenia a ustanowieniem kolejnego zabezpieczenia mogą wystąpić rozmaite zdarzenia cywilnoprawne, które uniemożliwią uprawnionemu ponowne uzyskanie zabezpieczenia. Upadek zabezpieczenia z mocy prawa w przypadku wystąpienia z powództwem o część zabezpieczonego roszczenia spowoduje, iż w praktyce nastąpi okres, w którym część uprzednio zabezpieczonego roszczenia nie będzie zabezpieczona (Sąd, udzielając kolejnego zabezpieczenia, winien to uczynić bezzwłocznie, nie później niż w terminie tygodnia). W tym czasie obowiązanym może na przykład chociażby być nieruchomości, na której uprzednio

ustanowiono hipotekę, lub też obciążyć ją innymi hipotekami. To z kolei zniweczy możliwość uzyskania zabezpieczenia.

W takim więc stanie faktycznym Sąd powinien, kierując się względami celowościowymi udzielenia zabezpieczenia, odpowiednio interpretować pojęcie „całości roszczenia” użyte w omawianym przepisie. Ochrona uprawnionego nie powinna mieć iluzorycznego charakteru a Sąd uprawniony do wydania postanowienia o stwierdzeniu upadku zabezpieczenia powinien dokonywać oceny *in casu*, analizując konkretny stan faktyczny, w jakim znalazł się wierzyciel. Nie jest bowiem możliwe stworzenie jednej zasady, właściwej dla wszystkich sytuacji faktycznych, jeśli w dyspozycji przepisu art. 744 § 2 k.p.c. ustawodawca posługuje się określeniem „całości roszczenia”. Poza logiką pozostawałaby bowiem konstrukcja, w której uprawniony w celu uniknięcia upadku zabezpieczenia byłby zmuszany do wytaczania powództwa także o częściowo wygasłe już roszczenie.

Z tych względów słuszne co do zasady założenie ustawodawcy o konieczności udzielenia osobie obowiązanej ochrony powinno być wykładane z uwzględnieniem tego celu, co z kolei przekłada się w ocenie Sądu Apelacyjnego – w składzie rozpoznającym tę sprawę – na możliwość uznania, że w sytuacji wygaśnięcia części roszczenia, poprzez jego zapłatę przez zobowiązanego powoduje upadek zabezpieczenia wyłącznie w tej części, zwłaszcza w kontekście przedstawionej w uzasadnieniu zażalenia aktualnej sytuacji majątkowej zobowiązanego.

Gdyby bowiem ustawodawca nie zamierzał różnicować sytuacji związanych z oceną całości roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym – jako roszczenia faktycznie przysługującego stronie w części w której nie doszło do jego wygaśnięcia, poprzez odniesienie jej wyłącznie do pierwotnej kwoty odpowiadającej wartości roszczenia objętego zabezpieczeniem – to z pewnością uczyniłby to przez wyraźne uregulowanie tej kwestii w przepisach będących podstawą do wydania takiego rozstrzygnięcia.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za prawidłowością wykładni celowościowej przepisu art. 744 § 2 k.p.c. jest także wyłączenie możliwości uznania wnioskodawcy za stronę przegrywającą postępowanie zabezpieczające w sytuacji zaspokojenia przez dłużnika roszczenia przed wytoczeniem sprawy (zob.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 roku, II CZ 162/12, LEX nr 1314401)

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie w sposób opisany w jego sentencji a dalej idący wniosek o stwierdzenie upadku zabezpieczenia i zażalenie oddalił z mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Zgodnie z regulacją art. 745 § 1 k.p.c. o kosztach postępowania zabezpieczającego rozstrzyga Sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie. Dlatego też rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego należało pozostawić Sądowi Okręgowemu w Ł. w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

- 4 -

Wyrok z dnia 27 stycznia 2016 r. III AUa 1185/15

Przewodnicząca: SSA Janina Kacprzak
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski
SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

Nagroda pieniężna, przewidziana w art. 105 k.p., ma poza wynagrodzeniowy charakter, dlatego ocena tego przychodu, jako podstawy wymiaru składek nie może być dokonywana przez pryzmat godziwości wynagrodzenia, z pominięciem charakteru prawnego nagrody, jako świadczenia kreowanego oświadczeniem woli pracodawcy opartym na swobodnym uznaniu, które co do zasady nie podlega kontroli sądu pracy.

Tylko w przypadku, gdy bez wątplenia zostanie wykazane, że doszło do wypłaty rażąco wysokiej nagrody w szczególnie wyjątkowych okolicznościach sprawy możliwe jest kwestionowanie jej wysokości na podstawie art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 r. sprawy J. K. przy udziale zainteresowanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. o wysokość podstawy wymiaru składek na skutek apelacji J. K. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 kwietnia 2015 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustala, że miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne J. K., jako pracownika (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. za grudzień 2012 r. stanowi kwota 14.527 zł;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz J. K. kwotę 2.430 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 16 kwietnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu wykonywania pracy przez J. K. w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. w grudniu 2012 r. stanowi kwota 3.700 zł, ponieważ ustalenie premii na rzecz ubezpieczonej w grudniu 2012 r. w kwocie 10.827 zł służyło jedynie zawyżeniu świadczeń uzyskiwanych z ubezpieczenia społecznego, których pobierania spodziewała się J. K. i jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego stanowiło nieważną czynność prawną.

W odwołaniu od tej decyzji z dnia 16 maja 2014 r. J. K. domagała się zmiany decyzji i ustalenia, iż w grudniu 2012 r. podlegała, jako pracownik ubezpieczeniu społecznemu z podstawą wymiaru składek w wysokości 14.527 zł.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania wywodząc jak w decyzji.

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie J. K. i zasądził od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. K. jest magistrem inżynierem biotechnologii molekularnej i biochemii technicznej, ma 37 lat. W 2007 r. ukończyła podyplomowe studia w zakresie logistyki. Od października 2002 r. do kwietnia 2003 r. pracowała w Urzędzie Gminy L., jako młodszy referent/asystentka bibliotekarza. Od października 2003 r. do stycznia 2004 r. świadczyła pracę jako referent w PPHU (...) w L. Z kolei w okresie od stycznia do czerwca 2004 r. była zatrudniona jako specjalista ds. statystyki w (...) s.c. E. K., A. K. w T., a od czerwca 2004 r. do sierpnia 2005 r. pracowała w charakterze przedstawiciela handlowego w (...) T. (...). K. w T. Od września 2005 r. do stycznia 2013 r. odwołująca się była zatrudniona w (...) Spółce z o.o. w Ł., jako specjalista do spraw kluczowych klientów.

W dniu 2 listopada 2012 r. J. K. zawarła z firmą (...) Spółką z o.o. w Ł. umowę o pracę na czas nieokreślony od dnia 2 listopada 2013 r. na stanowisku specjalisty do spraw kluczowych klientów w wymiarze czasu pracy 1/4 etatu, za wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 375 zł brutto. W umowie o pracę strony ustaliły, że poza wynagrodzeniem zasadniczym pracownicy przysługiwać może premia uznaniowa, przy czym nie określono ani jej wysokości, ani zasad przyznawania. W dniu 30 listopada 2012 r. strony umowy zawarły aneks, mocą którego zmieniono ustalony wymiar czasu pracy na pełny etat i wynagrodzenie na kwotę 3.700 zł brutto. J. K. przy zawieraniu umowy przedłożyła zaświadczenie lekarskie, stwierdzające jej zdolność do pracy na stanowisku specjalisty do spraw kluczowych klientów. Niezwłocznie po rozpoczęciu pracy przeszła także szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Płatnik składek – (...) Sp. z o.o. w Ł. – dokonał zgłoszenia J. K. do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, chorobowego, wypadkowego oraz zdrowotnego z tytułu zawartej umowy o pracę od dnia 2 listopada 2012 r. i od tego czasu opłacał z tego tytułu należne składki. W okresie od listopada 2012 r. do połowy stycznia 2013 r. ubezpieczona reprezentowała swego pracodawcę w kontaktach handlowych z innymi firmami, w tym (...) Sp. z o.o. w W., (...) S.A. w A., (...) Sp. z o.o. w A., PPHU (...). Jej współpraca z kontrahentami płatnika składek układała się bardzo dobrze. Na podstawie dokumentacji płatnika Sąd ustalił, że (...) Sp. z o.o. w Ł. w ostatnim kwartale 2012 r. osiągnęła w poszczególnych miesiącach następujący zysk: – w październiku: 545.797,98 zł, w listopadzie: 522.489,75 zł, w grudniu: 79.933,20 zł. W grudniu 2012 r. w (...) przyznano premie czterem pracownikom, spośród których J. K. uzyskała świadczenie w najwyższej wysokości – 10.827 zł. Wysoką premię przyznano także A. W.: 10.500 zł, a pozostali dwaj pracownicy otrzymali świadczenia w kwotach 680 i 555 zł. A. W. była w tym czasie wiceprezesem zarządu i dyrektorem handlowym, uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie miesięczne w wysokości 12.400 zł brutto. Od tego czasu do października 2014 r. żaden z pracowników (...) nie otrzymał premii w kwocie porównywalnej do tej, którą przyznano J. K. w grudniu 2012 r., były wypłacane premie w wysokości od 200 do 2.495 zł. Od 16 stycznia do lipca 2013 r. J. K. nie świadczyła pracy, przebywała na zwolnieniu z powodu choroby przypadającej w czasie

ciąży. Po porodzie wróciła do pracy u płatnika. Obecnie J. K. pracuje w (...) Spółce z o.o. w Ł. na stanowisku specjalisty do spraw logistyki. W 2014 r. jej średnie wynagrodzenie wyniosło 4.423,05 zł brutto.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka L. K., Prezesa Zarządu Spółki (...) w Ł. w zakresie, w jakim wskazywał on na istnienie obiektywnych podstaw przyznania premii ubezpieczonej. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że z załączonej obszernej dokumentacji rachunkowej i handlowej płatnika nie wynika, aby J. K. nawiązała kontakt z firmami, które były głównymi odbiorcami towarów od (...). Treść korespondencji prowadzonej między J. K. a przedstawicielami innych firm nie świadczyła o początkach współpracy, lecz wskazywała na jej kontynuację, przedmiotem rozmów nie były bowiem kwestie wstępne, lecz związane z realizacją bieżących i przyszłych zamówień, a także zaległościami w płatnościach. W dokumentacji załączonej przez płatnika znajdowały się także pisemne oświadczenia kontrahentów spółki, z których wynikało jedynie, że w okresie od listopada 2012 r. do połowy stycznia 2013 r. współpracowali oni z J. K. w zakresie realizacji zamówień, wynikających z umów z jej pracodawcą. W świetle tych dokumentów zeznania L. K. jawią się, jako nieprzekonujące. Na negatywną ocenę ich wiarygodności wpłynął także fakt, że świadek podkreślał doniosłą rolę, jaką w pierwszych miesiącach pracy w spółce odegrała J. K. W ocenie Sądu Okręgowego, twierdzenia te nie zasługują na aprobatę z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi należy uznać, że dwumiesięczna praca w spółce zajmującej się poważną działalnością handlową jest okresem zbyt krótkim, by formułować tak jednoznaczne oceny pod adresem jakości pracy pracownika oraz jej przełożenia na wyniki finansowe spółki. Dodatkowo Sąd Okręgowy podniósł, że zatrudnienie J. K. nie przyniosło poprawy kondycji finansowej (...). Z dokumentacji przedstawionej przez płatnika składek wynika, że w październiku 2012 r., a zatem przed zatrudnieniem ubezpieczonej, spółka wypracowała zysk w wysokości 545.797,98 zł. W kolejnym miesiącu, będącym pierwszym miesiącem pracy J. K. w (...), zysk był mniejszy i wyniósł 522.489,75 zł. Z kolei w grudniu, czyli w miesiącu, w którym L. K. podjął decyzję o przyznaniu J. K. premii w wysokości 10.827 zł, zysk wyniósł 79.933,20 złotych. Dane te jednoznacznie wskazują, że decyzja

o przyznaniu premii ubezpieczonej nie była podyktowana okolicznościami obiektywnymi, na istnienie których wskazywał w swych zeznaniach L. K.

W stanie faktycznym ustalonym wskutek tak dokonanej oceny dowodów Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione. Sąd zaakcentował, że osią sporu między ubezpieczoną a organem rentowym jest wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, mająca bezpośrednie przełożenie na wysokość świadczeń uzyskiwanych przez ubezpieczoną z ubezpieczenia chorobowego. Odnosząc się do zasady swobodnego kształtowania postanowień umownych Sąd podkreślił, że owa wolność kontraktowa realizuje się wyłącznie w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, co wynika wprost z dyspozycji art. 353¹ k.c., który na podstawie art. 300 k.p. znajduje odpowiednie zastosowanie do oceny umów o pracę. Przepis ten wymaga, by treść stosunku pracy lub jego cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Odpowiednie zastosowanie art. 58 k.c. pozwala z kolei na uściślenie, że postanowienia umowy o pracę sprzeczne z ustawą albo mające na celu jej obejście są nieważne, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, a sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – są dotknięte sankcją nieważności bezwzględnie. Sąd I instancji zważył także, że jakkolwiek z punktu widzenia art. 18 § 1 k.p., regulującego treść umowy o pracę, umówienie się, co do wyższego wynagrodzenia dla pracownika jest dopuszczalne, gdyż semiimperatywne normy prawa pracy swobodę tę ograniczają jedynie, co do minimum świadczeń należnych pracownikowi w ramach stosunku pracy, to jednak należy pamiętać, że autonomia stron umowy w kształtowaniu jej postanowień podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, a strony obowiązują nie tylko respektowanie własnego interesu jednostkowego, lecz także względem interesu publicznego, który w prawie ubezpieczeń społecznych ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Odnosząc się do meritum sprawy Sąd uznał, że stosunek zobowiązaniowy mający swe źródło w umowie o pracę, w części uzasadniającej przyznanie J. K. premii w kwocie 10.827 zł, jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c. i tym samym nieważny. Nieważność tę należy upatrywać

w instrumentalnym wykorzystaniu instytucji nagrody pracowniczej (premię uznaniową) w celu osiągnięcia wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego antycypowanych w momencie przyznawania świadczenia. Na powyższą konstatację wpływa fakt, że wysokość premii przyznanej skarżącej była nieadekwatnie wysoka w stosunku świadczeń przyznanych pozostałym pracownikom. Sąd podkreślił, że żaden inny pracownik nie uzyskał w grudniu 2012 r. tak wysokiej premii jak J. K., która świadczyła wówczas pracę przez niecałe dwa miesiące, a porównywalną premię otrzymała jedynie A. W., jednakże w tym przypadku wysokość świadczenia uzasadniona była czterokrotnie wyższym wynagrodzeniem od uzyskiwanego przez skarżącą oraz wyższym stanowiskiem pracy – A. W. była w tym czasie dyrektorem handlowym, sprawującym także funkcję wiceprezesa zarządu. Znamienne jest również, że pracownicy, którzy wykonywali pracę na stanowiskach zbliżonych do stanowiska J. K., uzyskali w grudniu 2012 r. premię rzędu kilkuset złotych. Ponadto nie bez znaczenia jest bliskość czasowa między skorzystaniem przez odwołującą się ze świadczeń ubezpieczeniowych w okresie ciąży, a przyznaniem premii w znaczący sposób kształtującej wysokość tych świadczeń. J. K. pracowała bowiem w (...) Sp. z o.o. w Ł. od 2 listopada 2012 r., a na zwolnieniu lekarskim w czasie ciąży przebywała od 16 stycznia 2013 r. Wysokość świadczeń z tytułu zasiłku chorobowego w czasie ciąży ustalana była zatem w oparciu o podstawę wymiaru składek za stosunkowo krótki okres. Przyznanie w grudniu 2012 r. premii w wysokości, odpowiadającej prawie trzykrotnemu wynagrodzeniu, doprowadziło do nieuzasadnionego zawyżenia podstawy wymiaru składek. W ocenie Sądu, wysokość przyznanego świadczenia nie była wyłącznie wyrazem uznania pracodawcy wobec osobistego wkładu J. K. w rozwój jego firmy, lecz z założenia służyć miała przede wszystkim maksymalizacji wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego, związanych z ciążą ubezpieczonej. Strony umowy dążyły do tego, by po opłaceniu przez niedługi okres składek przez płatnika umożliwić ubezpieczonej skorzystanie z wysokich, wielomiesięcznych świadczeń. Cel ten należy uznać za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, w szczególności z zasadami uczciwości i solidarności ogółu ubezpieczonych.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że wobec częściowej nieważności postanowień umownych regulujących wysokość wynagrodzenia, a tym samym wysokość podstawy wymiaru składek, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 41 ust. 13 w zw. z art. 68 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”), władny był ustalić ten wymiar samodzielnie, wskazując dodatkowo, że ustalenie go na kwotę 3.700 zł, a zatem na poziomie wynagrodzenia przewidzianego w umowie o pracę, nie odbiega w istotny sposób od wzorca godziwego wynagrodzenia pracownika o kwalifikacjach i doświadczeniu zawodowym wnioskodawczyni, przy uwzględnieniu świadczeń uzyskiwanych przez pozostałych pracowników zatrudnionych w (...) Spółkę z o.o. w Ł. Do oddalenia odwołania doszło na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i § 2 ust. 1 i 2 w związku w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją J. K., zastąpiona profesjonalnie, zarzucając:

- 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek sprzeczności ustaleń Sądu z treścią przeprowadzonych w sprawie dowodów, a to przez:
 - a) całkowite pominięcie dowodu z treści wiadomości e-mail z dnia 21 listopada 2012 r., wysłanej przez ubezpieczoną do K. S., kupca z (...) Spółki z o.o., a którą J. K. dokonała ustalenia warunków współpracy pomiędzy (...) Spółką z o.o. w Ł. a tym podmiotem na cały rok 2013,
 - b) całkowite pominięcie złożonych do akt sprawy zestawień wysokości obrotów (...) Spółki z o.o. z klientami, którymi zajmowała się ubezpieczona oraz udziału tychże obrotów w ogólnym obrocie spółki, które to okoliczności – w świetle zeznań przesłuchanego w charakterze strony Prezesa Zarządu

L. K. - miały decydujące znaczenie przy ustalaniu wysokości premii dla J. K.

- 2) Skarżąca zarzuciła także obrazę prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w przyjęciu sankcji nieważności, mimo braku podstaw w materiale dowodowym do przypisania stronom stosunku pracy woli naruszenia zasad współżycia społecznego przy ukształtowaniu wysokości premii za grudzień 2012 r., a konkretnie świadomości po ich stronie, że J. K. jest w ciąży.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła zmianę zaskarżonego wyroku przez:

- zmianę zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 kwietnia 2014 r. przez ustalenie, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu wykonywania pracy przez J. K., jako pracownika (...) Spółki z o.o. w Ł. w miesiącu grudniu 2012 r. stanowi kwota 14.527 zł,

- odpowiednią zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w pierwszej instancji,

- zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji ubezpieczona podniosła argumenty, które uzasadniały przyznanie jej nagrody w zakwestionowanej przez organ rentowy wysokości. Szczególne znaczenie ma wiadomość e-mail od ubezpieczonej do K. S. z dnia 21 listopada 2012 r., przedstawiająca tabelę ustalonych parametrów współpracy handlowej z (...) Polska na cały 2013 r. Zaznaczyła, że budżet premii płatnika składek z miesiąca grudnia 2012 r., choć faktycznie był wówczas najwyższy, to jednak swoją wysokością drastycznie nie odbiega od puli na premie wypłacane w późniejszym okresie działalności (...) Sp. z o.o. Zwróciła uwagę i na to, że Sąd I instancji pominął okoliczność, iż od momentu podjęcia zatrudnienia w (...) ubezpieczona przejęła od A. W. obsługę klientów, w tym właśnie (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o., PPHU (...), a od momentu zatrudnienia ubezpieczonej obrót z (...) uległ zwiększeniu. Za nietrafny skarżąca uznała argument Sądu I instancji o niezasadności premii przez porównanie tej kwoty z wysokością premii przyznanej w tym samym miesiącu A. W., zatrudnionej na

stanowisku dyrektora handlowego. Choć formalnie A. W. pełniła funkcję dyrektora handlowego, to od września do listopada 2012 r. pracowała faktycznie dokładnie w takim samym charakterze co ubezpieczona, a zatem jako handlowiec, wskazując, że we wrześniu i w październiku (...) Spółka z o.o. nie zatrudniła jeszcze żadnego handlowca, którego pracą A. W. mogłaby nadzorować i to na jej barkach spoczywało pozyskiwanie zamówień od kontrahentów Spółki (...). Kiedy w listopadzie 2012 r. pracę rozpoczęli J. K. i R. P., dopiero wówczas zaangażowanie dyrektora handlowego w bezpośrednią obsługę klientów uległo znacznemu zmniejszeniu, co obrazują zestawienia klientów przypisanych do pracowników działu handlowego oraz ułamka obrotu przez nich realizowanego. Zatem sama tytułatura stanowiska zajmowanego przez A. W., wskazująca na kierowniczy charakter sprawowanej przez nią funkcji, nie dowodzi odmiennego zakresu wykonywanej przez nią pracy, skoro do listopada 2012 r. nie było nikogo zatrudnionego na stanowisku podobnym ubezpieczonej.

Odnosząc się do podstawy prawnej zakwalifikowania umowy, jako nieważnej skarżąca podniosła, że jej zdaniem nie sposób dokonać ustalenia o działaniu stron stosunku pracy w zamiarze nadużycia zasad współżycia społecznego - art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. – bez choćby śladu dowodu potwierdzającego, że wolą stron było umożliwienie J. K. korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego w wyższej wysokości. Jak wynika z akt osobowych, płatnik składek o ciąży pracownicy dowiedział się w chwili otrzymania zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy, datującej się od 16 stycznia 2013 r. Wypłata wynagrodzenia i premii nastąpiła jeszcze w grudniu 2012 r. i to przelewem na rachunek bankowy.

Nadto argumenty przedstawione przez przesłuchanego w charakterze strony L. K. potwierdzają nie tylko duże zaangażowanie w bieżącą obsługę klienta (wyrażające się w wypracowaniu przez J. K. znacznego odsetka z ogólnego obrotu spółki), ale także jej wkład w rozwinięcie i utrwalenie na cały kolejny rok współpracy z tak dużym kontrahentem jak (...) Spółka z o.o., co uzasadniało przyznanie ubezpieczonej nagrody w zakwestionowanej przez organ rentowy wysokości.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonej okazała się skuteczną.

Spór w sprawie niniejszej powstał wokół wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne J. K., podlegającej z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, z tytułu zatrudnienia w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. W grudniu 2012 r. pracodawca przyznał i wypłacił ubezpieczonej premię w wysokości 10.827 zł, co organ rentowy zaskarżoną decyzją zakwestionował, wskazując na treść art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., a Sąd Okręgowy stanowisko to podzielił. Sąd II instancji w pełni akceptuje zapatrywania wynikające z przywołanej przez Sąd I instancji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., sygn. akt II UZP 2/05 (OSNP 2005 nr 21, poz. 338), w której stwierdzono, że zasada swobodnego kształtowania postanowień umownych – art. 353¹ k.c. w związku z art. 300 k.p. – realizuje się w prawie pracy tylko w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, a więc autonomia stron w kształtowaniu postanowień umownych podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, co oznacza, że strony obowiązane są mieć wzgląd także na interes publiczny. Odniesienie tych uwag do systemu prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy systemowej, określający, że przychód jest podstawą wymiaru składek, musi być uzupełniony stwierdzeniem, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi wynagrodzenie godziwe, a więc należne, rzetelne, odpowiednie, uczciwe i sprawiedliwe. Dopuszczalność dokonywania przez ZUS kontroli wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.) nie jest w praktyce orzeczniczej kwestionowana. Ocena godziwości wynagrodzenia wymaga jednak uwzględnienia wszystkich okoliczności danego przypadku, a zwłaszcza rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy oraz wymaganych kwalifikacji (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 1996 r.,

U 6/96, OTK 1997 nr 5-6, poz. 66). Realna możliwość takiej kontroli powstaje po złożeniu przez płatnika składek imiennego raportu miesięcznego, zawierającego informacje wymienione w art. 41 ust. 3 ustawy systemowej. Wskutek takiej kontroli Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł., z mocy art. 83 ust. 1 ustawy systemowej, wydał początkowo, tj. w dniu 17 lipca 2013 r., decyzję stwierdzającą, że J. K. nie podlega ubezpieczeniom, jako pracownik (...), ale w toku postępowania odwoławczego zmienił tę decyzję i w dniu 12 marca 2014 r. stwierdził, że ubezpieczeniom z tego tytułu podlega. Natomiast w dniu 16 kwietnia 2014 r. ZUS zaskarżoną decyzją ustalił podstawę wymiaru składek J. K. w miesiącu grudniu 2012 r. w wysokości 3.700 zł.

Z bezspornych okoliczności sprawy wynika, że w umowie o pracę z dnia 1 listopada 2012 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. i J. K. ustaliły wynagrodzenie ubezpieczonej na kwotę 375 zł brutto plus premię, bez określenia charakteru i wysokości premii. Anekssem do umowy o pracę z dnia 30 listopada 2012 r. zmieniono wymiar czasu pracy J. K. (z 1/4 na cały etat) oraz wynagrodzenie zasadnicze (z 375 zł na 3.700 zł) zaznaczając, że pozostałe warunki umowy o pracę nie ulegają zmianie. Oznacza to, że bez zmian pozostało prawo do premii, co do której Sąd Okręgowy stwierdził, że ma charakter premii uznaniowej, czyli nagrody.

W utrwalonym dorobku orzeczniczym Sądu Najwyższego wypracowano kryteria rozróżnienia pracowniczej premii regulaminowej i uznaniowej (nagrody). Za decydujące uznaje się, czy odpowiednie akty, w tym umowa o pracę, przewidują z góry skonkretyzowane i zobiektywizowane, a więc podlegające weryfikacji, przesłanki nabycia prawa do świadczenia lub przesłanki prowadzące do jego pozbawienia albo obniżenia, tzw. reduktory. W tym przypadku premia ma charakter roszczeniowy, a pracownik może jej dochodzić, wykazując spełnienie przesłanek nabycia prawa. Odmienne, gdy nabycie prawa do świadczenia zależy od swobodnej decyzji (uznania) pracodawcy. Jest to decyzja kształtująca określone prawo podmiotowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., II PK 233/07, OSNP 2009 nr 15-16, poz. 197 i powołane tam orzecznictwo). Również w piśmiennictwie nie ma wątpliwości, że premia regulaminowa przysługuje pracownikowi po spełnieniu warunków określonych w regulaminie, a w konsekwencji decyzja

pracodawcy o przyznaniu premii jest jedynie potwierdzeniem nabycia prawa i ma charakter deklaratoryjny, zaś nagroda jest ze swej natury świadczeniem uznaniowym, przyznawanym przez pracodawcę w wysokości ustalonej praktycznie dowolnie, a więc źródło uprawnienia pracownika stanowi decyzja pracodawcy o przyznaniu świadczenia. Uprawnienie to powstaje z momentem, gdy decyzja (oświadczenie woli) pracodawcy dotrze do pracownika w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią (zob. Z. Niedbała „Zakładowe Układy Zbiorowe Pracy. Komentarz”, Poznań 1995 r., s. 15-17). W judykaturze od dawna definiowano nagrodę, jako dobrowolne świadczenie podmiotu zatrudniającego, niestanowiące części wynagrodzenia za pracę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1973 r., III PRN 32/73, OSNCP 1974 nr 7-8, poz. 133).

Nagroda wypłacona J. K. przez (...) Spółkę z o.o. w Ł. w grudniu 2012 r., podobnie jak pozostałym pracownikom, nie została przyznana na podstawie aktu (regulaminu) przewidującego pozytywne warunki nabycia premii oraz przesłanki negatywne, pozbawiające prawa do tego świadczenia lub redukujące jego wysokość. Jednoznacznie była to wypłata dokonana w ramach swobodnej decyzji pracodawcy wynikającej z oceny pracy podwładnych. Prawo do tego świadczenia powstało zatem dopiero po podjęciu konkretnej, konstytutywnej decyzji o przyznaniu świadczenia.

Wysokość nagrody także nie wynikała z umowy o pracę lub innego aktu prawnego, lecz z oświadczenia woli pracodawcy, który w ten sposób realizował wobec pracownika swoje uprawnienia dyskrecjonalne.

Nagroda, jako pieniężne lub rzeczowe nieobowiązkowe świadczenie przyznawane pracownikowi przez pracodawcę – art. 105 k.p., zawiera element ocenny, nie jest uwarunkowana zobiektywizowanymi, dającymi się zweryfikować przesłankami, nie występuje przy tym świadczeniu konstrukcja roszczeniowa. Już w wyroku z dnia 8 czerwca 1977 r., I PR 175/76, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że uznaniowy charakter nagrody polega na tym, że zarówno przyznanie jej pracownikowi jak i określenie wysokości nagrody należy do zakresu swobodnego uznania zakładu pracy (Legalis nr 20131). Natomiast w postanowieniu z dnia 11 września 2012 r., II PK 89/12, Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis art. 105 k.p. nie wymaga praktycznej żadnej wykładni, gdyż wprost z jego treści wynika, że

nagroda ma charakter uznaniowy, czyli przysługuje wówczas, gdy pracodawca przyznał ją pracownikowi (Legalis nr 612958). Z zasady nie ma także możliwości weryfikacji decyzji pracodawcy, co do wysokości świadczenia, o której decyduje on w ramach swobodnego uznania, choć nie jest to swoboda absolutna. Uznanie w płaszczyźnie swobody jest ograniczone przez spoczywający na pracodawcy obowiązek stosowania sprawiedliwych kryteriów oceny pracowników i wyników ich pracy (art. 94 pkt 9 k.p.) oraz przestrzegania podstawowych zasad prawa pracy, w tym zasady równego traktowania i zasady niedyskryminacji, gdyż na gruncie art. 183a k.p. nagroda jest wynagrodzeniem – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 stycznia 2011 r., II PK 169/10 (LEX nr 1130823). W motywach tego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że pracownik, co do zasady nie ma roszczenia o nagrodę, z wyjątkiem dwóch sytuacji. Pierwsza zachodzi wówczas, gdy pracodawca korzystając ze swego swobodnego uznania w odniesieniu do przyznania pracownikowi nagrody narusza zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, druga sytuacja ma miejsce wtedy, gdy pracodawca już przyznał nagrodę i odmawia jej wypłaty.

Niewątpliwie jeśli pracodawca posiada środki na nagrody, to jest uprawniony do ich rozdysponowania stosownie do ogólnych kryteriów nagradzania z art. 105 k.p., a więc w następstwie oceny zaangażowania się w pracę, przydatności pracownika, efektów jego pracy, cech osobistych pracownika, porównania z zaangażowaniem innych osób itp. Taką właśnie decyzję o przyznaniu nagród dla pracowników w grudniu 2012 r. podjął Prezes Zarządu (...) Spółki z o. o. w Ł. L. K. i nie ma sporu co do tego, że spółka posiadała środki finansowe na zabezpieczenie tych nagród oraz że w grudniu 2012 r. zostały one pracownikom, w tym J. K., faktycznie wypłacone. W wyroku z dnia z dnia 16 listopada 2004 r., I PK 37/04, Sąd Najwyższy jasno wyłożył, że oświadczenie woli pracodawcy o przyznaniu nagrody nie podlega kontroli sądu pracy (OSNP 2005 nr 14, poz. 207). Zauważyć też trzeba, że nagroda pieniężna nie jest wynagrodzeniem za pracę w rozumieniu działu trzeciego Kodeksu pracy, ujęta bowiem została w dziale czwartym. Taka systematyka sugeruje brak związku nagrody z konkretnymi efektami pracy, a w rezultacie wskazuje na jej pozawynagrodzeniowy charakter (zob. P. Prusinowski „Nagroda udzielana pracownikowi na podstawie art.

105 k.p. a wynagrodzenie za pracę” Monitor Prawa Pracy 2015 Nr 5). W uzasadnieniu wyroku z dnia 23 maja 2014 r., II PK 273/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro nagroda nie jest wynagrodzeniem, to nie stosuje się do niej przepisów dotyczących ochrony wynagrodzenia za pracę – art. 84 i następane k.p. (Legalis nr 864630). Nagroda nie stanowi również podstawy do obliczenia wynagrodzenia urlopowego, jak i obliczenia wielu odszkodowań, odpraw, dodatków, wynagrodzenia postojowego itp. należności, do obliczenia których podstawę stanowi ekwiwalent za urlop lub wynagrodzenie urlopowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2000 r., I PKN 17/00, OSNP 2002 nr 2, poz. 77). Wszystkie te zapatrywania Sąd Apelacyjny podziela.

Niezależnie jednak od natury prawnej nagrody, która nie ma charakteru roszczeniowego do czasu podjęcia decyzji kreującej to prawo podmiotowe i nie jest wynagrodzeniem za pracę w rozumieniu działu trzeciego Kodeksu pracy, stanowi ona płacowy element przychodu ze stosunku pracy dla celów ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe, a także chorobowe, co przekłada się również na ustalenie podstawy wymiaru i wysokości zasiłku chorobowego, chyba że pracownik uzyskałby takie świadczenie w okresach nieświadczenia pracy z powodu choroby – § 2 ust. 1 pkt 24 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2015r. poz. 2236), art. 20 ustawy o systemowej i art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 159 ze zm.). Prowadzi to do wniosku, że choć nie ma przewidzianych z góry, skonkretyzowanych i zobiektywizowanych (podlegających weryfikacji) przesłanek nabycia prawa do nagrody, to – skoro wysokość tego przychodu kształtuje wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne – nie można odmówić organowi rentowemu prawa do oceny wysokości tego przychodu pracownika pod kątem nadużycia prawa do świadczeń. Z mocy art. 86 ust. 2 ustawy systemowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych upoważniony jest do kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń przez płatników składek, co daje organowi rentowemu

kompetencje do badania zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności poszczególnych jej postanowień, a w konsekwencji prawo do zakwestionowania tych postanowień umowy o pracę, które pozostają w kolizji z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzają do obejścia prawa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 16/05, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 191). W odniesieniu do wysokości nagrody kontrola taka nie może być jednak dokonywana przez pryzmat godziwości wynagrodzenia, jak w przypadku wynagrodzenia za pracę umówionego przez strony, bez uwzględnienia szczególnego charakteru nagrody pieniężnej, jako świadczenia kreowanego oświadczeniem woli pracodawcy (akt jednostronny), opartym na swobodnym uznaniu, które co do zasady nie podlega kontroli sądu pracy. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że tylko w przypadku gdy bez wątplenia wykazane zostanie, że doszło do wypłaty rażąco wysokiej nagrody w szczególnie wyjątkowych okolicznościach sprawy możliwe jest kwestionowanie jej wysokości na podstawie art. 58 § 2 k.c. Okoliczności przedmiotowej sprawy nie dają podstaw do takiej ingerencji w decyzję pracodawcy.

Podkreślić przede wszystkim trzeba, że organ rentowy zakwestionował sam fakt przyznania J. K. nagrody pieniężnej, gdyż pomniejszył podstawę wymiaru składek o całą wysokość nagrody. Innymi słowy przyjął, odmiennie niż pracodawca, że ubezpieczona w ogóle nie zasłużyła na nagrodę. Jest to ocena zupełnie nieracjonalna w kontekście faktu, że spółka posiadała odpowiednie fundusze i w grudniu 2012 r. przyznała w różnych kwotach nagrody czterem handlowcom, mając na uwadze kryteria z art. 105 k.p. Słusznie apelująca podniosła, że Sąd Okręgowy akceptując to stanowisko naruszył prawo materialne – art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zauważyć należy, że strony w umowie o pracę w ogóle nie ustaliły wysokości „premier” (przeciwnie, niż w stanie faktycznym sprawy, w której Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 19 maja 2009 r., III UK 7/09, stwierdził, że przez wypłacenie premii uznaniowej, której wysokość przekroczyła niemal czterokrotnie wysokość wynagrodzenia doszło do ustalenia rażąco wysokiej podstawy – Legalis nr 512923). Określenie wysokości nagrody i jej przyznanie J. K. w grudniu 2012 r. było jednostronnym oświadczeniem woli pracodawcy opartym na swobodnym uznaniu. Nie ma jakichkolwiek dowodowych podstaw do twierdzenia, że strony stosunku pracy

działy wespół w zamiarze nadużycia prawa, tj. w celu skorzystania przez ubezpieczoną z zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia chorobowego kosztem innych uczestników systemu. Nagrodę w zbliżonej wysokości w grudniu 2012 r. pracodawca przyznał także A. W., która realizowała podobne do skarżącej obowiązki. J. K. od 16 stycznia 2013 r. przebywała na zwolnieniach lekarskich w związku z ciążą, a od 26 lipca 2013 r. na urlopie macierzyńskim. Cięża ta rozpoczęła się w miesiącu listopadzie 2012 r., z karty ciąży wynika, że ostatnia miesiączka wystąpiła w dniu 26 października 2012 r. (k. ... akt sprawy (...)). Nie zaprezentowano w sprawie żadnych miarodajnych dowodów na to, że pracodawca przyznając nagrody dla pracowników w grudniu 2012 r. mógł już wiedzieć i wiedział o ciąży ubezpieczonej oraz że z tego właśnie powodu przyznał jej „zawyżoną” nagrodę, aby mogła „niegodziwie” skorzystać z wysokich świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Bez wątplenia J. K. była doświadczonym handlowcem, wcześniej przez ponad 7 lat pracowała w (...) Spółce z o.o. w Ł. jako specjalista do spraw kluczowych klientów, podejmując pracę w (...) w zasadzie kontynuowała swoją działalność dotyczącą współpracy z tymi samymi podmiotami, z którymi pracowała przez wiele lat w kończącej swą działalność firmie (...), np. z (...) Spółką z o.o. w W. Była więc pracownikiem z wysokimi kwalifikacjami i tzw. doświadczeniem branżowym. Sąd Okręgowy w ocenie dowodów słusznie zauważył, że treść korespondencji prowadzonej między J. K. a przedstawicielami innych firm nie świadczyła o początkach współpracy, lecz o jej kontynuacji, gdyż przedmiotem rozmów nie były kwestie wstępne, ale związane z realizacją bieżących i przyszłych zamówień, a także zaległościami w płatnościach. Kontrahenci płatnika złożyli pisemne oświadczenia o dobrze układającej się współpracy z J. K.

W obliczu tych faktów Sąd Okręgowy podjął się zadania „obiektywizacji” kryteriów i oceny zasadności oświadczenia woli o przyznaniu nagrody w kontekście realizacji obowiązków zawodowych przez ubezpieczoną i przełożenia tego na konkretne dochody firmy, choć decyzja oparta na uznaniu w istocie uchyla się spod takiej oceny. Rację ma przy tym strona apelująca, że dokonując owej analizy Sąd I instancji nie docenił znaczenia takich dowodów jak e-mail z dnia 21 listopada 2012 r. wysłany do przedstawicielki Spółki (...), z którą odwołująca się ustaliła warunki współpracy pomiędzy

firmami na cały 2013 r., jak też zestawienie obrotów (...) z tymi klientami, którymi zajmowała się J. K. Dowody te potwierdzają efektywną pracę ubezpieczonej u płatnika.

Sumując, przy ocenie oświadczenia woli pracodawcy, jako czynności sprzecznej z zasadami współżycia społecznego Sąd Okręgowy zupełnie pominął charakter prawny nagrody w aspekcie art. 105 k.p. Świadczenie to, nie będące składnikiem wynagrodzenia za pracę, ze swej natury nie jest uwarunkowane zobiektywizowanymi, dającymi się zweryfikować miernikami kształtowania wysokości płacy z art. 78 § 1 k.p. Nie jest to świadczenie odzwierciedlające pracę i ekwiwalentne względem pracy (art. 80 k.p. a contrario), tym samym pracodawca nie musi uzależniać wysokości nagrody od konkretnych wyników ekonomicznych, jakie przynosi wykonywanie obowiązków przez pracownika.

Ponieważ nagroda wypłacona J. K. w grudniu 2012 r. mieściła się w autonomii działań pracodawcy, nie została ubezpieczonej przyznana w rażąco wysokiej kwocie i z naruszeniem zasady równości, to brak jest podstaw do uznania tej decyzji za nieważną.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny rozstrzygnął reformatoryjnie – art. 368 § 1 k.p.c. – ustalając, że miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne J. K., jako pracownika (...) za grudzień 2012 r. stanowi kwota 14.527 zł.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd orzekł z uwzględnieniem stawki wynagrodzenia pełnomocnika wynikającej z zastosowania § 13 ust. 2 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) w kwocie 1.800 zł, stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia określonej przez pełnomocnika ubezpieczonej (k. ...), natomiast o kosztach procesu za pierwszą instancję Sąd Apelacyjny orzekł według stawki określonej w § 6 pkt 2 tego rozporządzenia.

**Wyrokiem
z dnia 26 stycznia 2016 r.
III AUa 1020/14**

Przewodnicząca: SSA Janina Kacprzak
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski (spr.)
SA Anna Szczepaniak – Cicha

Przyznanie prawa do renty szkoleniowej (art. 60 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Dz.U. z 2013 roku, poz. 1440 ze zm.), objęte jest zakresem wniosku o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, także w związku z wypadkiem przy pracy i nie jest uzależnione od złożenia przez ubezpieczonego wniosku o to świadczenie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 r. sprawy R. B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T. M. o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 26 czerwca 2014 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 jedynie w ten sposób, że w miejsce przyznanej R. B. renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej na stałe, przyznaje R. B. prawo do renty szkoleniowej na okres 6 miesięcy, poczynając od 26 lutego 2016 r.;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie.

Z uzasadnienia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. M. decyzją z 17 grudnia 2012 r., odmówił R. B. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej na okres po 31 października 2012 r. W uzasadnieniu organ podniósł, że wnioskodawca jest zdolny do pracy zarobkowej, a zatem brak jest podstaw do przyznania świadczenia.

W złożonym odwołaniu, ubezpieczony zarzucił decyzji błąd w ustaleniach faktycznych oraz merytoryczną błędność, poprzez stwierdzenie, iż jest on zdolny do pracy w sytuacji, gdy stan narządu wzroku nie zmienił się i skutkuje dalszą częściową niezdolnością do pracy. Wskazując na powyższe, ubezpieczony wnosił przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy, a następnie zmianę zaskarżonej decyzji, poprzez przyznanie prawa do wnioskowanego świadczenia.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania, argumentując, iż brak niezdolności do pracy został przyjęty w oparciu o treść, wiążącego organ, orzeczenia komisji lekarskiej ZUS.

Wyrokiem z 26 czerwca 2014 r., Sąd Okręgowy w P. T., zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał R. B. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej, od 1 listopada 2012 r., na stałe oraz zasądził na jego rzecz zwrot kosztów procesu.

Wydając przedmiotowy wyrok, Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

R. B. urodzony (...) r., legitymuje się wykształceniem zasadniczym zawodowym. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym. W okresie aktywności zawodowej, był rolnikiem oraz kierowcą samochodu ciężarowego. Prowadził także własną działalność gospodarczą. Dnia 12 listopada 2007 r., uległ wypadkowi przy prowadzeniu działalności gospodarczej, w wyniku którego doszło u niego do urazu przebijającego oka lewego oraz urazu tępego oka prawego. W okresie od 12 maja 2008 r. do 31 października 2012 r. wnioskodawca był uprawniony do renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Dnia 1 października 2012 r. R. B. wystąpił o ustalenie dalszego prawa do renty wypadkowej. Orzeczeniem z 7 listopada 2012 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził, że wnioskodawca jest zdolny do pracy zarobkowej. Komisja lekarska ZUS, orzekająca na skutek sprzeciwu ubezpieczonego, dnia 10 grudnia 2012 r., wydała orzeczenie zgodne z opinią lekarza orzecznika. Po ponownym badaniu stwierdzono u wnioskodawcy: praktyczną pourazową ślepotę oka lewego i pourazowe oderwanie tęczówki od podstawy oka prawego. Przeprowadzone przed Sądem dowody z opinii biegłych lekarzy okulistów i medycyny pracy pozwoliły ustalić, że aktualnie u wnioskodawcy występuje: stan po

urazie oka prawego i lewego; blizna rogów; bezsoczewkowość; aniria oka lewego; dializa tęczówki oka prawego; pourazowa praktyczna ślepotą oka lewego; zniekształcenie źrenicy oka prawego. Obecny stopień zaawansowania powyższych schorzeń, czyni wnioskodawcę częściowo trwale niezdolnym do pracy zarobkowej okresowo od 1 listopada 2012 r. Niezdolność do pracy pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej z dnia 12 listopada 2007 r.

Ustalając stan faktyczny, Sąd I instancji, przyjął za podstawę dowody z opinii biegłych okulistów odrzucając opinię biegłego z zakresu medycyny pracy.

Opinie opracowane przez biegłe były, w ocenie Sądu I instancji, jasne, pełne, logiczne i należyście uzasadnione. Zostały sporządzone po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną wnioskodawcy i wynikami badań dodatkowych, jak również po przeprowadzeniu jego osobistego badania. Określały, na jakie schorzenia cierpi obecnie wnioskodawca i jaki z tego wynika zakres naruszeń sprawności organizmu, mających znaczenie dla wykonywania pracy. W zgodnej ocenie biegłych D. P., – P. i A. C. wnioskodawca jest częściowo trwale niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy działalności gospodarczej od dnia 1 listopada 2012 r. Biegła D. P.–P. wskazała w opinii, że wnioskodawca jest częściowo niezdolny do pracy zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Przyczyną niesprawności narządu wzroku jest praktyczna jednooczność spowodowana znacznym pogorszeniem ostrości wzroku oka lewego wskutek urazu przebijającego w 2007 r. W opinii, biegła wskazała, że obecnie wnioskodawca jest osobą bezsoczewkową i beztęczówkową w oku lewym i odczuwa silny światłowstręt. Zdaniem biegłej stan narządu wzroku wnioskodawcy nie zmienił się od 2007 r. i nadal powoduje niezdolność do pracy. W opinii pisemnej uzupełniającej biegła odniosła się do zarzutów podniesionych przez ZUS w piśmie procesowym z dnia 12 kwietnia 2014 r. i podtrzymała swoje stanowisko w przedmiocie uznania wnioskodawcy za osobę częściowo niezdolną do pracy. Należyście wykazała, że wnioskodawca jest z wykształcenia mechanikiem samochodowym i przez 25 lat pracował, jako kierowca samochodu ciężarowego. W związku z wypadkiem wnioskodawca utracił zdolność do widzenia obuocznego na trwałe i dlatego nie może pracować w zawodach

wymagających takiego widzenia. Poza tym z powodu aniridii wnioskodawca cierpi na światłowstręt, co dyskwalifikuje go do wykonywania prac przy komputerze. Opinia biegłej D. P.–P. znalazła potwierdzenie w opinii kolejnej biegłej z zakresu okulistyki A. C., która również uznała, że wnioskodawca jest częściowo trwale niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W ocenie biegłej obecny stan narządu wzroku nie pozwala wnioskodawcy na wykonywanie pracy na dotychczasowym poziomie kwalifikacji, albowiem nieodwracalnie utracił on zdolność do pracy w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego i mechanika maszyn. Oceny tej nie zmienia fakt, iż wnioskodawca zaadaptował się do istniejącej u niego jednoocności. Występujące u wnioskodawcy schorzenia narządu wzroku wykluczają wykonywanie przez niego pracy w zawodzie wyuczonym, to jest w zawodzie mechanika samochodowego, a także pracy w charakterze kierowcy zawodowego, którą wykonywał przed wypadkiem. Warunki pracy w jakich wnioskodawca może pracować są ograniczone nie tylko ze względu na praktyczną ślepotę oka lewego, ale także, co wymaga zaakcentowania, schorzenia oka prawego. Powyższe czyni wnioskodawcę częściowo trwale niezdolnym do pracy. Bez wpływu na ustalenie niezdolności do pracy u wnioskodawcy pozostaje okoliczność, że wnioskodawca prowadzi nadal działalność gospodarczą, albowiem nie może jej wykonywać w takim zakresie, w jakim wykonywał ją przed wypadkiem, to jest nie może prowadzić i naprawiać samochodów. Zdaniem biegłej orzeczona niezdolność do pracy ma charakter trwały, albowiem nie ma możliwości poprawy stanu narządu wzroku wnioskodawcy, a wręcz przeciwnie występujące u niego schorzenia mogą ulec jedynie pogorszeniu. Budując stan faktyczny, Sąd I instancji, nie podzielił opinii biegłego z zakresu medycyny pracy J. G., w zakresie w jakim wynika z niej, że wnioskodawca jest osobą zdolną do pracy. Wniosek taki stoi bowiem w oczywistej sprzeczności z przytoczoną na wstępie definicją niezdolności do pracy oraz nie wytrzymuje konfrontacji z opiniami aż dwóch biegłych okulistów, którzy zgodnie uznali, że wnioskodawca jest nadal częściowo niezdolny do pracy. W ocenie Sądu twierdzenie, iż wnioskodawca, jako osoba z wykształceniem zawodowym może wykonywać wiele prac w ramach posiadanych przez siebie kwalifikacji, nie może prowadzić do przyjęcia, że jest on w pełni

zdolny do wykonywania pracy zarobkowej na poziomie posiadanych kwalifikacji. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wnioskodawca jest z zawodu mechanikiem samochodowym i w dotychczasowej aktywności zawodowej pracował, jako kierowca samochodu ciężarowego. W świetle opinii biegłych okulistów D. P.–P. i A. C., a również i biegłego J. G. nie budzi zaś wątpliwości, że wnioskodawca nie jest w stanie pracować w tych zawodach, albowiem ich wykonywanie łączyłoby się z występowaniem przeciwwskazań wskazanych przez biegłych.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe ustalając iż:

Wskazywana przez biegłych okulistów utrata zdolności do wykonywania pracy odnosiła się do niemożności kontynuowania zatrudnienia wykonywanego przed wypadkiem i zgodnego z wykształceniem. Powypadkowa dysfunkcja narządu wzroku, wyklucza możliwość dalszej pracy w zawodach kierowcy zawodowego jak i mechanika, gdzie wymagane jest widzenie obuoczne. Stan narządu wzroku, rokuje pozytywnie co do możliwości przekwalifikowania wnioskodawcy do innych prac (ustana opinia uzupełniająca biegłej lekarza okulisty A. C. k. ...). Trudność, co do przekwalifikowania, mogą wynikać tylko z tego, że wnioskodawca ma wykształcenie zawodowe. W obecnym stanie narządu wzroku, wnioskodawca zachował zdolność do wykonywania nie wymagających kwalifikacji prac fizycznych, nie wymagających pełnej sprawności psychoruchowej. Może też częściowo wykorzystywać swoje kwalifikacje, wykonując niektóre proste naprawy przy użyciu podstawowych narzędzi np.: wiertarki (opinia ustna uzupełniająca biegłego J. G. k. ...).

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją w całości organ rentowy, zarzucając naruszenie prawa materialnego, przepisów art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. nr 199 poz. 1673 ze zm.) art. 57 ust. 1 pkt. 1 i art. 12 ust.1 i 3, art. 59 ust. 1 pkt 1 oraz art. 13 ust. 2 (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”), poprzez błędne przyznanie wnioskodawcy prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy prowadzeniu działalności gospodarczej, na stałe poczynając od 1 listopada 2012 r., podczas gdy wnioskodawca nie ma prawa do tej

renty, gdyż nie nastąpiło u wnioskodawcy takie naruszenie sprawności organizmu w związku z wypadkiem, które czyniłoby go trwale, częściowo niezdolnym do pracy.

Motywuując podniesione zarzuty, apelant nie negując, co do istotny zakresu naruszeń sprawności organizmu występujących u wnioskodawcy, podnosił, iż Sąd I instancji, błędnie odrzucił wnioski formułowane przez biegłego z zakresu medycyny pracy, pomijając kwestię adaptacji ubezpieczonego do jednoocznosci, możliwości podjęcia różnego rodzaju prac „o charakterze produkcyjnym, usługowym i handlowym”, które byłyby odpowiednie do posiadanego przez niego poziomu kwalifikacji z pewnymi przeciwwskazaniami profilaktycznymi. Wskazywał także, że przyjęte przez Sąd I instancji wnioskowanie, jest niezgodne z przepisem art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS albowiem pomija aspekt przekwalifikowania. Przepis ten stanowi bowiem, że nie ma niezdolności do pracy, w przypadku gdy naruszenie sprawności organizmu nie jest przeszkodą do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi lub możliwymi do nabycia kwalifikacjami. Przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia, nie mogą samodzielnie uzasadniać stwierdzenia niezdolności do pracy.

W konkluzji apelant, wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest częściowo zasadna. Ma rację apelant wywodząc, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy nie było przesłanek pozwalających na stwierdzenie, że wnioskodawca jest częściowo niezdolny do pracy. Mimo podzielenia zasadności tej tezy, nie było podstaw do uwzględnienia apelacji w całości, poprzez wnioskowaną zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Mimo braku wyartykułowanych zarzutów obraży prawa procesowego, zachodziła w sprawie konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego albowiem apelujący argumentując apelację wskazywał na pominięcie kwestii przekwalifikowania, podstawa faktyczna w oparciu, o którą Sąd I instancji wyrokował nie odnosiła się do tego zagadnienia, a treść opinii biegłych nie pozwalała na wyprowadzenie wprost, jednoznacznych wniosków. Bez

wyjaśnienia tej kwestii, zajęcie stanowiska w zakresie prawidłowości subsumpcji, nie było możliwe.

Przeprowadzone, uzupełniające postępowanie dowodowe wykazało, że utrata zdolności wykonywania pracy, dotyczy pracy w posiadanym i wykonywanym zawodzie a zachowana zdolność do pracy, dotyczy prostych prac fizycznych nie wymagających kwalifikacji, co najwyżej w niewielkim zakresie wykorzystujących posiadane kwalifikacje. Prac możliwych do wykonywania, przy uwzględnienie adaptacji do występujących naruszeń narządu wzroku, co do poprawy którego, nie ma pozytywnych rokowań. Takie rokowania, występują zaś odnośnie możliwości przekwalifikowania zawodowego.

Uwzględnienie powyższego, potwierdza iż w istocie spór ograniczony został do kwestii prawa materialnego, w zakresie których winien wypowiadać się Sąd a nie biegli. W sprawie o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, opinia biegłego jest wprawdzie konieczna z uwagi na potrzebę posiadania wiadomości specjalnych, ale dotyczy to, stanu zdrowia ubezpieczonego, zakresu występujących naruszeń i ich wpływu na możliwość wykonywania pracy zarobkowej. To jednak, czy dany stan faktyczny, kwalifikuje się pod normy prawne definiujące pojęcie niezdolności do pracy, nie jest kwestią medyczną lecz prawną i w tym przedmiocie winien wypowiadać się sąd samodzielnie.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, mieliśmy do czynienia z niespornie zakreślonym stanem naruszeń narządu wzroku, naruszeń pozostających w związku z wypadkiem przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Stan kalectwa był utrwalony i nastąpiła adaptacja do niego ubezpieczonego. Ma rację i prawidłowo podnosi apelujący, że nie ma możliwości, w rozumieniu przepisów art. 6 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zw. z art.12 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, stwierdzenia spełnienia przesłanki niezdolności do pracy, bez wyeliminowania możliwości przekwalifikowania. Jak bowiem wynika wprost z ustawowej definicji niezdolności do pracy, zawartej w art. 12 ust.1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania

zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Stwierdzenie pozytywnych rokowań, co do przekwalifikowania, wyklucza możliwość stwierdzenia niezdolności do pracy i w konsekwencji nabycia świadczenia z tego tytułu. Powyższe czyni, zasadnym podniesiony zarzut, niezależnie od tego, że nie ma podstaw aby zaaprobować dalej idące twierdzenia apelanta, nawiązujące do stanowiska wyrażanego w pisemnej opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, że stan adaptacji do kalectwa oraz zachowanie zdolności do wykonywania różnych prostych prac także w nieznacznym zakresie wykorzystujących posiadane umiejętności, oznacza zdolność do pracy. Takiego rozumienia przepisu art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie można aprobować. Wprawdzie, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 12 marca 2007 r. I UK 299/06 /Legalis/, zmiany w organizmie powodujące przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku nie przesądzają o niezdolności do pracy, nawet częściowej, jeżeli została zachowana zdolność do wykonywania pracy zgodnej z kwalifikacjami a utrata zdolności do pracy nie może być utożsamiana li tylko z niezdolnością do wykonywania ostatniego z dotychczasowych zatrudnień. Dokonując oceny należy, jednak mieć na uwadze to, że adaptacja do kalectwa dotyczy sfery życia codziennego i nie wyklucza istnienia niezdolności do pracy, przez kwalifikacje zawodowe, pozwalające na wykonywanie pracy także na innych stanowiskach bez potrzeby przekwalifikowania, należy rozumieć tak kwalifikacje formalne, czyli przygotowanie zawodowe udokumentowane świadectwami ukończenia szkół, jak i kwalifikacje rzeczywiste w postaci doświadczenia i praktyki zawodowej (zob. SN wyrok z 24 sierpnia 2010 r. I UK 76/10 /Legalis/) a możliwość podjęcia pracy, musi odpowiadać poziomowi posiadanych kwalifikacji a nie jakiegokolwiek zatrudnienia. W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy nie można mówić o tym, że wnioskodawca mający kwalifikacje (mechanika i kierowcy zawodowego) na poziomie robotnika wykwalifikowanego, zachowywał zdolność do pracy, z tej racji, że zachował zdolność do wykonywania prostych, nie wymagających kwalifikacji prac, jakie może wykonywać każdy pracownik bez przygotowania zawodowego.

Wykluczenie, niezdolności do pracy z uwagi na pozytywne rokowania, co do przekwalifikowania, nie oznacza jednakże,

zasadności wniosku apelanta, co do zamiany zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie odwołania.

Sąd rozpoznając odwołanie w sprawie dotyczącej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, zachowuje kognicję w zakresie wyznaczoną treścią zaskarżonej decyzji, w związku z czym, nie może tracić z pola widzenia tego, że w stosunku do ubezpieczonego, który na skutek występującej degradacji organizmu utracił zdolność do wykonywania pracy na poziomie posiadanych kwalifikacji, ale nie może nabyć prawa do świadczenia rentowego z uwagi na pozytywne rokowania, co do przekwalifikowania zawodowego w związku z utratą zdolności do pracy w dotychczasowym zawodzie, winna być orzeczona celowość przekwalifikowania z przyznaniem świadczenia zdefiniowanego w przepisie art. 60 ustawy o emeryturach i rentach FUS. Ten rodzaj świadczenia, przewidziany jest także w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, w art. 6 ust. 1 pkt 7. Przyznanie prawa do renty szkoleniowej, objęte jest zakresem wniosku o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, także w związku z wypadkiem przy pracy i nie jest uzależnione od złożenia przez ubezpieczonego wniosku o to świadczenia (zob. odpowiednio – SA w Katowicach wyrok z 23 marca 2007 r. III AUa 83/06; SA w Gdańsku wyrok z 10 lipca 2015 r. III AUa 278/15; SN wyrok z 4 czerwca 2003 r. II UK 310/02 /Legalis/). Okres na jaki mogło być przyznane po raz pierwszy świadczenie w postaci renty szkoleniowej wyznaczony jest treścią art. 60 ust.1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (zob. SN wyrok z 18 sierpnia 2009 r. IUK 79/09 /Legalis/) a cel przyznania tego świadczenia wyklucza w przypadku orzekania o prawie do świadczenia w postępowaniu sądowym przyznanie tego świadczenia na okres poprzedzający datę wyrokowania (zob. także SA Szczecin wyrok z 5 listopada 2013 r. III AUa 381/13 /Legalis/).

Kierując się wskazaną argumentacją, przyjmując, że obowiązek orzekania o prawie do renty szkoleniowej wynika z treści wniosku o przyznanie prawa do świadczenia rentowego i realizuje się w sytuacji, gdy ubezpieczony traci zdolność do wykonywania pracy na poziomie posiadanych kwalifikacji, ale nie może nabyć renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na pozytywne rokowania ,co do przekwalifikowania w związku z niezdolnością w dotychczasowym zawodzie, Sąd II instancji na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1

k.p.c. orzekł, jak w sentencji. Orzekając reformatoryjnie Sąd miał na uwadze przywołaną treść art. 60 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz to, że wnioskodawca urodzony w roku (...), mający dopiero 46 lat, u którego nie występują żadne ograniczenia wykluczające pozytywne rokowania, co do przekwalifikowania zawodowego, nie powinien być pozbawiany możliwości skorzystania z dobrodziejstwa aktywizacji zawodowej. Regulacji, która daje szansę osobie niezdolnej do pracy w dotychczasowym zawodzie, przekwalifikowania się i uzyskania takich kwalifikacji zawodowych, które przy jej stanie zdrowia pozwolą na wykonywanie zatrudnienia a jednocześnie nie pogarsza jej statusu, o ile będzie chciała uczestniczyć w procesie aktywizacji zawodowej (art. 60 ust. 4 ustawy).

- 6 -

Wyrok
z dnia 26 lutego 2016 r.
III AUa 823/15

Przewodnicząca: SSA Janina Kacprzak
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski (spr.)
SA Anna Szczepaniak – Cicha

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w decyzji wydanej na podstawie art. 1 ust. 8 ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu niepłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność (Dz. U. z dnia 31 grudnia 2012 roku, poz. 1551) obowiązany jest wskazać kwoty podlegających umorzeniu należności i określić wszystkie warunki, jakie musi spełnić ubezpieczony aby uzyskać decyzję o umorzeniu niezapłaconych należności.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2016 r. sprawy R.W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. o umorzenie należności składkowych na skutek

apelacji R. W. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 marca 2015 r.

1. uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje organu rentowego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz R. W. kwotę 30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Z uzasadnienia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. decyzjami z dnia 21 marca 2014 r. ustalił podlegające umorzeniu, składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i Fundusz Pracy, należne na dzień 17 lutego 2014 r. oraz warunki po spełnieniu których nastąpi umorzenie, w tym składki niepodlegające umorzeniu oraz umorzył postępowanie w sprawie umorzenia należności z tytułu składek zdrowotnych za okres od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r.

W odwołaniu R. W. zarzucał decyzjom merytoryczną błędność, wywodząc, że umorzeniu powinny podlegać także składki na ubezpieczenia zdrowotne za okres od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r.

Organ wnosił o oddalenie odwołania powtarzając argumentację decyzji, w szczególności akcentując to, że w okresie od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r. R. W. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a jedynie ubezpieczeniu zdrowotnemu i z tego powodu postępowanie w tym zakresie zostało umorzone.

Wyrokiem wydanym 16 marca 2015 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołania i zasądził od R. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wydając przedmiotowy wyrok Sąd I instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

R. W. w okresie od 14 czerwca 2004 r. do 30 sierpnia 2005 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą z tytułu, której zgłosił się do ubezpieczeń. Nie złożył jednak dokumentów rozliczeniowych za wskazany okres. Był on zgłoszony do ubezpieczeń, także jako pracownik; z racji zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy w okresach: od 1 września 2003 r. do

31 sierpnia 2004 r.; od 23 czerwca 2004 r. do 31 sierpnia 2004 r.; od 1 września 2004 r. do 31 sierpnia 2005 r.; od 9 września 2004 r. do 31 sierpnia 2005 r. W miesiącach czerwcu 2004 r. i lipcu 2004 r. wnioskodawca nie osiągnął minimalnego wynagrodzenia za pracę, zaś w miesiącach od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r. jego łączne wynagrodzenie z tytułu umów o pracę przewyższało kwotę minimalnego wynagrodzenia. Z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej wnioskodawca uzyskiwał niskie dochody. W 2004 r. wnioskodawca był pilotem wycieczek zagranicznych. Decyzją numer (...) z dnia 7 stycznia 2013 r. ZUS stwierdził, że wnioskodawca z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 14 czerwca 2004 r. do 31 lipca 2004 r., określając miesięczne podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz Fundusz Pracy. Decyzja, doręczona zastępczo, uprawomocniła się i stanowiła podstawę sporządzenia z urzędu dokumentów rozliczeniowych. Dnia 17 lutego 2014 r. wnioskodawca złożył wniosek o umorzenie należności z tytułu nieopłaconych składek za okres prowadzenia działalności gospodarczej od czerwca 2004 r. do sierpnia 2005 r. W decyzji z dnia 21 marca 2014 r. (nr ...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał, że na dzień 17 lutego 2014 r. wnioskodawcę obciążał obowiązek zapłaty składek (które podlegają umorzeniu); na ubezpieczenia społeczne, za okres 06-07.2004 r. w łącznej kwocie 1.650,22 zł; na ubezpieczenie zdrowotne, za okres 06-07.2004 r. w łącznej kwocie 643,10 zł i na Fundusz Pracy, za okres 06-07.2004 r. w łącznej kwocie 116,71 zł. Organ stwierdził jednocześnie, że warunkiem umorzenia wskazanych należności jest spłata wymagalnych należności składowych niepodlegających umorzeniu w terminie 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się decyzji. Kolejną wydaną tego samego dnia decyzją (decyzja nr ...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych umorzył postępowanie w sprawie umorzenia należności z tytułu składek za okres od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd I instancji uznał wniesione odwołania za bezzasadne. Przywołując treść art.1 ust.1, 6, 8, 10, 11 i 13 ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (Dz. U. z 2012 r.

poz.1551, dalej: – „ustawa abolicyjna”) skonstatował, iż wydane decyzje były prawidłowe. Odwołujący się prowadził we wskazanym okresie pozarolniczą działalność gospodarczą, nie złożył deklaracji rozliczeniowych, wobec czego organ podjął działania z urzędu. Działania te określiły zakres obowiązku składkowego, także tego podlegającego umorzeniu w trybie przywołanej ustawy. A rozważanie kwestii podlegania obowiązkowi ubezpieczenia i kwalifikacji prawnej podejmowanej przez R. W. aktywności zarobkowej, poprzez domaganie się kwalifikowania jej, jako umów o dzieło, wykonywanych poza prowadzoną działalnością, jest obecnie niedopuszczalne. Orzekając o kosztach procesu, Sąd I instancji kierował się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i treścią art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. 2013/490) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył apelacją w całości R. W., zarzucając błędne ustalenia faktyczne oraz merytoryczną błędność. Motywując apelację, wywodził, że Sąd I instancji wadliwie i sprzecznie z zebrany materiał dowodowy ustalił, że ciąży na nim obowiązek zapłaty składek za okres od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r. podczas, gdy w rzeczywistości w okresie tym nie uzyskiwał on przychodu z zarejestrowanej działalności gospodarczej a przychód, jaki w tym okresie uzyskał, z racji prowadzenia wycieczek zagranicznych był przychodem z umów o dzieło wykonywanych poza prowadzoną działalnością.

Wskazując na powyższe w konkluzji, apelant wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego, poprzez uwzględnienie złożonego wniosku o umorzenie należności składkowych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest zasadna o tyle, że skutkuje koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu I instancji oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

W sprawie doszło bowiem do wydania wyroku bez dostatecznego wyjaśnienia podstawy faktycznej w zakresie wykluczającym

możliwość dokonania prawidłowej subsumpcji a nadto decyzje od których wniesiono odwołania dotknięte były wadliwością skutkującą w konsekwencji nierozpoznaniem w postępowaniu sądowym istoty sprawy.

Spór w niniejszej sprawie dotyczy spełnienia przesłanek warunkujących umorzenie należności składkowych w trybie przepisów ustawy abolicyjnej. Przy czym jedyną okolicznością sporną w zakresie podstawy faktycznej, jak wynika z apelacji, okolicznością pozostawioną poza oceną tak w postępowaniu przed organem, jak i właściwie przed Sądem I instancji było to, czy przychody, jakie uzyskiwał R. W. w okresie od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r., były dochodami z zarejestrowanej działalności gospodarczej, czy też dochodami z umów o dzieło, jak twierdzi apelant. W pozostałym zakresie spór osadzony był na prawie materialnym.

Jednakże bliższe zajmowanie się wskazaną kwestią faktyczną, na etapie postępowania przed Sądem II instancji, jest zbędne z punktu widzenia potrzeb rozpoznania sprawy.

Po pierwsze, stwierdzić bowiem należy, że decyzja wydana dnia 21 marca 2014 r. (nr ...) nie spełnia warunków wskazanych w art. 1 ust. 8 ustawy abolicyjnej. Na zakres obowiązkowej treści decyzji i skutki wynikające z pominięć zwracał już uwagę Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 8 października 2015 r. wydanym w sprawie III AUa 147/15 /Legalis/; stwierdzając, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w decyzji wydanej na podstawie art. 1 ust. 8 ustawy abolicyjnej, obowiązany jest wskazać kwoty podlegających umorzeniu należności i określić wszystkie warunki, jakie musi spełnić ubezpieczony, aby w przyszłości uzyskać decyzję o umorzeniu niezapłaconych należności. Są to bowiem obowiązkowe elementy decyzji. W motywach przywołanego wyroku, tenże Sąd, wyraził także jednoznaczne stanowisko, iż dla spełnienia wymogu określenia warunków umorzenia „musi zostać wskazana kwota niepodlegających umorzeniu składek za okres od 1 stycznia 1999 r., do których opłacenia jest obowiązany wnioskodawca wraz z wszelkimi kosztami dodatkowymi, wymienionymi w ustawie”. Skoro bowiem, jak stwierdził wówczas Sąd, przywołując także tożsame stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 10 grudnia 2014 r. przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku /III AUa 671/14; Legalis/, jednym z warunków umorzenia zaległości jest zapłata należności niepodlegających umorzeniu, to

w decyzji, o której mowa w art. 1 ust. 8 ustawy abolicyjnej, kwota ta musi zostać wskazana. W przywoływanym wyroku, oceniono także skutki uchybienia temuż obowiązkowi, wskazując, że powyższy brak nie może być uzupełniony w postępowaniu sądowym, które jest tylko postępowaniem odwoławczo kontrolnym, a Sąd kontrolując wydaną decyzję związany jest jej treścią i nie może zastępować organu. To organ w pierw w decyzji musi wypowiedzieć się merytorycznie, co do spornej kwestii tak, aby umożliwić skontrolowanie wyrażonego stanowiska.

Sąd rozpoznający w apelacji niniejszą sprawę, podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 8 października 2015 r. w sprawie III AUa 147/15; w związku z czym mając na uwadze to, że decyzja nr (...) także nie spełnia wskazanego obowiązkowego elementu, poprzestając na sformułowanym w punkcie drugim decyzji ogólnikowym stwierdzeniu, iż warunkiem umorzenia jest splata należności nie podlegających umorzeniu, na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję nr (...) i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

Tożsama podstawa prawna, miała zastosowanie w przypadku orzeczenia obejmującego orzeczenie dotyczące decyzji nr (...). Poza sporem, pozostaje to, że R. W., składając wniosek, żądał umorzenia także składek za okres od sierpnia 2004 r. do sierpnia 2005 r. Swoje stanowisko w tym zakresie, precyzyjnie przedstawił tak w odwołaniu jak i w apelacji. Z tą jedynie modyfikacją, że w apelacji neguje powstanie wymagalnych składek, twierdząc, że przychody uzyskiwane w tym okresie nie pochodziły z działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy, obowiązkiem Zakładu Ubezpieczeń było merytoryczne wypowiedzenie się w przedmiocie tego, czy na wnioskodawcy ciąży obowiązek zapłaty składek należnych za ten okres oraz czy są to składki podlegające umorzeniu, czy też składki, które nie podlegają umorzeniu i muszą zostać zapłacone. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, nie było bowiem, wbrew stanowisku zajętemu przez organ, podstaw do umorzenia postępowania w trybie art. 105 § 1 k.p.a. Podzielić w tym zakresie należy, stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 10 czerwca 2014 r. wydanym w sprawie III AUa 11/14 /Legalis/, gdzie w motywach orzeczenia tenże Sąd stwierdził, iż

z bezprzedmiotowością postępowania administracyjnego w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.a. mamy do czynienia wówczas, gdy odpadł jeden z konstytutywnych elementów sprawy administracyjnej, która utraciła charakter sprawy administracyjnej lub nie miała takiego charakteru jeszcze przed wszczęciem postępowania. Przedmiotem postępowania uregulowanego w ustawie abolicyjnej są indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych przekazane na drogę postępowania administracyjnego przepisami tejże ustawy. W takiej sytuacji nie ma podstaw do stwierdzenia bezprzedmiotowości postępowania administracyjnego w sprawie z wniosku strony do organu rentowego w trybie powyższej ustawy, niezależnie od spełnienia przez stronę przesłanek w niej przewidzianych (por. wyrok z 2 kwietnia 2014 r III AUa 1427/13). Przy czym, nie chodzi tutaj o prowadzenie kontroli formalnej (legalności) rzeczony decyzji, lecz braku możliwości merytorycznej oceny poddanemu sporowi zagadnieniu z uwagi na wskazane wadliwości decyzji. Podzielając wskazany tam pogląd, powtórzyć jednoznacznie należy, że organ rentowy ma obowiązek merytorycznie wypowiedzieć się w przedmiocie złożonego wniosku, zajmując stanowisko, co do tego czy dane składki podlegają umorzeniu. Wymogu takiego nie spełnia orzeczenie o umorzeniu postępowania. Wydanie takiej treści decyzji i oddalenie przez Sąd I instancji odwołania od decyzji umarzającej postępowanie w przedmiocie umorzenia składek, powoduje sytuację nierozpoznania istoty sprawy. Tak bowiem decyzja organu rentowego jak i wyrok Sądu rozpoznający wniesione od niej odwołanie, pozostawiają poza rozpoznaniem materialno-prawną podstawę sporu. Usunięcie wskazanej wadliwości przed Sądem II instancji nie jest możliwe, prowadziłoby bowiem ono, niezależnie od treści ostatecznego rozstrzygnięcia, że merytoryczne rozpoznanie sporu nastąpiło by po raz pierwszy przed Sądem II instancji. Takiego zaś ukształtowania decyzji orzeczniczych nie da się pogodzić z istotą administracyjno-sądowego rozpoznawania tego typu sporów i dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 Konstytucji RP).

Ponownie rozpoznając sprawę, organ rentowy będzie miał na uwadze, konieczność rozpoznania wniosku w granicach wyznaczonych treścią wniosku, jak i potrzebami dokonania prawidłowej subsumpcji. Pamiętał będzie o tym, że w przypadku

zbiegu podstaw ubezpieczenia zdrowotnego, obowiązek składkowy powiązany jest immanentnie z uzyskaniem przychodu oraz że teoretycznie nie jest wykluczona sytuacja, w której osoba pozostająca w stosunku pracy, mająca zarejestrowaną działalność gospodarczą, będzie aktywna zarobkowo poza stosunkiem pracy oraz poza prowadzoną działalnością gospodarczą, realizując umowy o dzieło. W związku z czym, zarzuty wnioskodawcy, muszą być poddane rzeczowej ocenie, łącznie ze skutkami wywołanymi decyzją z 7 stycznia 2013 r., z treści której organ wyprowadza sporny obowiązek składkowy.

Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego, zależy od stanu faktycznego danego przypadku i okoliczności faktyczne, niezbędne dla dokonania subsumpcji, każdorazowo muszą być wyjaśnione.

Kierując się wskazaną argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje organu rentowego i przekazał sprawę do rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art.108 § 1 k.p.c.

PRAWO KARNE

-7-

Wyrok z dnia 20 lutego 2014 r. II AKa 9/14

Przewodniczący: SSA Piotr Feliniak (spr).

Sędziowie: SA Izabela Dercz

SO Barbara Augustyniak (del.)

Każda okoliczność mająca wpływ na wymiar kary, stosownie do dyrektyw ją kształtujących, ma swoje uargumentowanie w konkretnych ustaleniach faktycznych, wynikających z przeprowadzonych dowodów w danej sprawie. „Nagminność” określonych rodzajów czynów pozostaje tak długo kwestią abstrakcyjną, jak długo nie zostanie udowodniona. Winien więc Sąd I instancji wykazać, dlaczego i co przemawiało za przyjęciem, że na obszarze jurysdykcji sądu orzekającego w niniejszej sprawie przestępstwa rozboju, popełniane przy użyciu noża są nagminne. Ile tego rodzaju spraw zawisło przed tym konkretnym, rzeczowo właściwym do rozpoznania danej sprawy Sądem, a ile tego rodzaju spraw rozpoznawanych jest na obszarze właściwości danego Sądu. Jak owa liczba spraw ma się do liczby ludności zamieszkującej na obszarze właściwości danego Sądu. Dopiero wtedy, jeżeli okaże się, że ilość tego rodzaju spraw odbiega od „normalności” można powołać się na nagminność, jako okoliczność obciążającą i to pod warunkiem, iż wykaże się, że świadomość tej okoliczności była znana oskarżonemu i była jednym z czynników, które motywowały jego działanie. W przeciwnej sytuacji powoływanie się na nagminność, jako na okoliczność wpływającą na wymiar kary jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Piotra K., na skutek apelacji wniesionej przez

obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 29 listopada 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do lat 4 (czterech).

Z uzasadnienia

Piotrowi K. postawiono zarzut, że w nocy 4 czerwca 2012 r. w Ł. będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu pięciu lat po odbyciu za nie kary w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy pozbawienia wolności po uprzednim posłużeniu się nożem oraz grożąc jego użyciem i uderzając ręką w twarz Damiana P. zabrał w celu przywłaszczenia portfel wraz z zawartością tj. pieniędzmi w kwocie 1.200 zł, dowodem osobistym, prawem jazdy i kartą bankomatową ING B. Ś. na Damiana P., to jest o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 29 listopada 2013 r., w sprawie sygn. akt (...) oskarżonego Piotra K. w miejsce zarzuconego mu czynu, uznano za winnego tego, że w nocy 4 czerwca 2012 r. w Ł., posługując się nożem sprężynowym, groził Damianowi P. natychmiastowym użyciem przemocy, a także uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz, po czym zabrał w celu przywłaszczenia należący do niego portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 1.200 zł, czym działał na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, w ciągu pięciu lat, po odbyciu ponad sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności, to jest czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 2 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. i na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierzono mu karę 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 22 lipca 2012 r. do dnia 28 lutego 2013 r.

Wyrok ponadto zawiera rozstrzygnięcia, co do dowodów rzeczowych oraz o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Oskarżonego zwolniono od kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego w całości.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca. Wyrok zaskarżył w całości i zarzucił mu:

- 1) obrazę przepisów postępowania tj. art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez:
 - a) dowolną a nie swobodną ocenę przeprowadzonych dowodów polegającą na uznaniu wyjaśnień oskarżonego, jako niewiarygodnych, w sytuacji gdy oskarżony konsekwentnie w toku całego postępowania przedstawił przebieg zdarzenia z dnia 4 czerwca 2012 r., przyznając się do zaboru portfela należącego do pokrzywdzonego Damiana P., jednocześnie zaprzeczając użyciem wobec niego przemocy i posługiwaniem się niebezpiecznym narzędziem tj. nożem;
 - b) niepełną i niewłaściwą ocenę zeznań pokrzywdzonego, przyznając im walor wiarygodności i opierając na nich rozstrzygnięcie w sprawie, w sytuacji, gdy w zeznaniach tych zachodzi wiele sprzeczności w zakresie opisywanego zdarzenia, w szczególności: którą ręką pokrzywdzony został rzekomo uderzony przez oskarżonego, faktu posługiwania się przez oskarżonego nożem, słów wypowiedzianych przez niego do pokrzywdzonego, sekwencji zdarzeń (uderzenia, zaboru, posłużenia się nożem), a dodatkowo w sytuacji, gdy bezspornym jest, iż pokrzywdzony w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości. Nadto, oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach pokrzywdzonego z dnia 4 czerwca 2012 r. (k. ...) i uznanie ich jako „najbardziej miarodajnych dla przebiegu zdarzenia”, w sytuacji, gdy zeznania te pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym – choćby z zeznaniami funkcjonariuszy Policji oraz z pozostałymi zeznaniami pokrzywdzonego;
 - c) całkowicie dowolną ocenę dowodu z zeznań świadków Marty K. oraz Rafała G. oraz pominięcie tych zeznań w ustalaniu przebiegu zdarzenia z dnia 4 czerwca 2012 r. z uwagi na fakt, że świadkowie ci nie byli jego bezpośrednimi uczestnikami, w sytuacji gdy zeznania tych świadków, jako osób obcych dla pokrzywdzonego oraz

oskarżonego winny zostać uznane za obiektywne, a nadto istotne – w szczególności w zakresie nieistnienia obrażeń na ciele pokrzywdzonego (co wskazuje, iż oskarżony nie użył przemocy), sposobu zachowania pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu oraz weryfikacji przez Sąd jego zeznań;

- d) sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób jednostronny, pozwalający na uzasadnienie przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej czynu oraz wymierzonej oskarżonemu kary przez przyznanie zbyt dużego prymatu okoliczności obciążającym i pominięciu okoliczności łagodzących wpływających na wymiar kary, a także przez niewystarczające, gdyż zbyt lakoniczne wyjaśnienie przyczyn odmowy przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego.
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez ustalenie, że w dniu 4 czerwca 2012 r. oskarżony dokonał zaboru portfela pokrzywdzonego w celu jego przywłaszczenia, posługując się przy tym nożem sprężynowym, grożąc pokrzywdzonemu oraz uderzając go w twarz, a nadto, że czynu tego dokonał ze szczególną motywacją w sytuacji, gdy przy prawidłowej ocenie materiału dowodowego oraz zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania – nie istnieją podstawy do takiego ustalenia, zwłaszcza w świetle niespójnych zeznań pokrzywdzonego oraz konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego, a także treści wywiadu środowiskowego. Powyższe doprowadziło do bezzasadnego ustalenia sprawstwa oskarżonego kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k. oraz wymierzenia mu surowej, bezwzględnej kary pozbawienia wolności (w sytuacji gdy nie istnieją bezsporne dowody na to, iż oskarżony posługiwał się nożem oraz uderzył pokrzywdzonego), a nadto do naruszenia zasady prawdy materialnej.
- 3) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary czterech (4) lat i ośmiu (8) miesięcy pozbawienia wolności, w stosunku do winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz relacji do celów, jakie kara ta winna spełniać oraz pominięciu takich

okoliczności, jak zachowanie sprawcy po popełnieniu przestępstwa, w szczególności fakt, iż przyznał się do popełnienia kradzieży na szkodę Damiana P., przeprosił go, wyraził skruchę i chęć zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a także okoliczności popełnienia czynu tj. stan nietrzeźwości popełnionego w czasie zdarzenia oraz zachowanie popełnionego w trakcie postępowania, wybaczenie i współczucie dla oskarżonego oraz w szczególności fakt, iż Sąd potraktował, jako okoliczność obciążającą popełnienie przez oskarżonego przypisanego mu czynu w postaci kwalifikowanej rozboju, w sytuacji, gdy karygodność takiego czynu została już uwzględniona przez ustawodawcę przy zakreślaniu granic ustawowego zagrożenia.

Podnosząc powyższe obrońca wniósł o:

- 1) zmianę wyroku oraz orzeczenie, co do istoty sprawy, poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z uwzględnieniem w sposób prawidłowy dyrektyw jej wymiaru przewidzianych w art. 53 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k.;
- 2) zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu za II instancję, jednocześnie oświadczam, że koszty te nie zostały zapłacone w całości ani w części (apelacja k. ...).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Niezasadna i mająca cechy oczywistej bezzasadności jest ta jej część, która podnosi zarzuty obrazy prawa procesowego oraz będące ich następstwem błędy w ustaleniach faktycznych, które zdaniem skarżącego miały wpływ na treść wydanego wyroku. Jest ona dotknięta także wadami konstrukcyjnymi, bowiem w zakresie zarzutów, błędem jest jednocześnie przywoływanie naruszenia art. 7 i 5 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt V KK 270/12, LEX 1293868) oraz odwoływaniu się do reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k., przy jednoczesnym kwestionowaniu dokonanej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności

dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2013 r, sygn. akt II KK 207/12, LEX 1299162).

Zarzuty podnoszące podstawy z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. są także całkowicie bezzasadne, bowiem skarżący nie wykazał aby jakikolwiek dowód, pozostał poza sferą ocen Sądu Okręgowego oraz także nie przywołał żadnego argumentu i nie wykazał naruszenia w zakresie poprawności formalnej uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Analiza treści wywiedzionego środka odwoławczego wskazuje ponadto, iż jest on oparty na dokonanej przez jej autora, własnej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, którego założeniem jest twierdzenie, iż podstawowym źródłem dowodowym, na którym oprzeć należy, ustalenia faktyczne w sprawie, są wyjaśnienia oskarżonego. Wskazują na to nie tylko podniesione zarzuty, ale przede wszystkim uzasadnienie wywiedzionego środka odwoławczego.

Dodatkowym argumentem, który powołuje skarżący jest także odwołanie się do poprzednio zapadłego rozstrzygnięcia w sprawie. Jest to argument całkowicie chybiony, bowiem właśnie ewidentne wady tego orzeczenia skutkowały uwzględnieniem apelacji prokuratora i spowodowały konieczność ponownego rozpoznania sprawy, którego wynikiem jest zapadłe i zaskarżone orzeczenie.

Po tych wstępnych uwagach należy podnieść, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2012 r., sygn. III KK 298/12, LEX 1232292).

Analiza treści wydanego rozstrzygnięcia, w kontekście dowodów zgromadzonych w sprawie wskazuje, iż żadna z powyższych reguł nie została naruszona. Każde z dokonanych ustaleń znajduje oparcie w przywołanym dowodzie, wszystkie dowody zostały ujawnione oraz ocenione i oceny te nie wykroczyły poza granice zakreślone treścią art. 7 k.p.k.

Mankamenty dowodowe, do których odwołuje się w swojej apelacji skarżący zostały przez Sąd Okręgowy dostrzeżone i ocenione. Poza własną oceną tych dowodów apelujący nie wykazał, aby oceny i będące ich następstwem ustalenia były błędne. Należy przypomnieć, za Sądem I instancji, iż istotne elementy, które decydowały o ocenie prawno-karnej czynu przypisanego oskarżonemu, od początku postępowania podawane były przez pokrzywdzonego konsekwentnie i inne nieścisłości, które zostały dostrzeżone przez ten Sąd nie mogły być podstawą do wzruszenia poczynionych ustaleń.

Z tych też względów brak było podstaw do uwzględnienia apelacji w tej części, bowiem w omawianym zakresie nosiła ona oceny oczywistej bezzasadności.

Zasadna natomiast okazała się ta jej część, która odnosiła się do wymierzonej oskarżonemu kary. Skarżący podnosił zarzuty w oparciu o względną przesłankę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 4 k.p.k. Jednakże podnoszone argumenty, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należało ocenić w oparciu o przesłankę z art. 438 pkt 3 k.p.k. Ma rację bowiem skarżący, iż jako okoliczności obciążające, wbrew obowiązującym zasadom, przyjęto takie które nie mogły mieć wpływu na wymiar orzeczonej kary. Jako najistotniejsze okoliczności powołano bowiem te, które decydowały o formie sprawczej przypisanego oskarżonemu czynu (k. ...).

W świetle utrwalonego orzecznictwa sądów okoliczności należące do znamion ustawowych nie mogą być okolicznością obciążającą przy wymiarze kary (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 156/12, LEX 1238627).

Ponadto, zasadnie kwestionowano drugą z okoliczności przywołanych przez Sąd Okręgowy, jako poważną okoliczność obciążającą, a mianowicie nagminność popełnionych przestępstw rozboju, podnosząc słusznie, iż ta okoliczność nie została wymieniona w art. 115 § 2 k.k. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. akt II AKa 289/06, Legalis). Ponadto ponieść należy, iż każda okoliczność mająca wpływ na wymiar kary, stosownie do dyrektyw ją kształtujących, ma swoje uargumentowanie w konkretnych ustaleniach faktycznych, wynikających z przeprowadzonych dowodów. „Nagminność” określonych rodzajów czynów pozostaje tak długo kwestią abstrakcyjną, jak długo nie zostanie udowodniona. Winien więc Sąd I

instancji wykazać dlaczego, i co przemawiało za tym, że na terenie jurysdykcji Sądu orzekającego w niniejszej sprawie przestępstwa rozboju, popełniane przy użyciu noża są nagminne. Ile tego rodzaju spraw zawisło przed tym konkretnym, rzeczowo właściwym do rozpoznania danej sprawy Sądem, a ile tego rodzaju spraw rozpoznawanych jest na terenie właściwości innych Sądów. Jak owa liczba spraw ma się do liczby ludności zamieszkującej teren właściwości danego Sądu. Dopiero wtedy, jeżeli okaże się, że ilość tego rodzaju spraw odbiega od „normalności” można powołać się na nagminność, jako okoliczność obciążającą i to pod warunkiem, iż wykaże się, że świadomość tej okoliczności była znana oskarżonemu i była jednym z czynników, które motywowały jego działanie. W innej sytuacji powoływanie się na nagminność, jako na okoliczność wpływającą na wymiar kary jest niedopuszczalne.

W tym zakresie Sąd Okręgowy dopuścił się błędów w zakresie ustalenia okoliczności mających wpływ na wymiar kary, co niewątpliwie miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Ponadto nie sposób nie dostrzec okoliczności o charakterze łagodzącym. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dwukrotnie rozważał postawę oskarżonego, w płaszczyźnie ewentualnego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zasadnie ocenił, iż przesłanki do zastosowania tej instytucji w przedmiotowej sprawie nie zostały spełnione. Jednakże szczere z jednej strony, a akceptowane z drugiej strony przeproszenie jest niebagatelną okolicznością z punktu widzenia dyrektyw wymiaru kary, zbliżając się do stanu pojednania się, któremu ustawodawca przypisuje istotne znaczenie łagodzące (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 2013 r., sygn. akt II AKa 81/13, LEX 1322877).

Mając więc powyższe na uwadze, należało dokonać korekty zaskarżonego wyroku w płaszczyźnie kary orzeczonej wobec oskarżonego.

**Wyrok
z dnia 17 grudnia 2013 r.
II AKa 207/13**

Przewodnicząca: SSA Krystyna Mielczarek
Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)
SA Jarosław Papis

1. Ustalając zamiar oskarżonego szczególnie nacisk należy położyć na elementy przedmiotowe zabójstwa, gdyż ani brak stwierdzenia pobudek i motywów działania sprawcy, ani pozytywna ocena właściwości osobistych sprawcy i dotychczasowy tryb jego życia nie wyłączają zamiaru pozbawienia przez sprawcę życia człowieka.

2. Przy ustalaniu w warunkach art. 25 § 2 k.k. zasadności zastosowania dobrodziejstwa związanego z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, należy brać pod uwagę skutek jaki został spowodowany zachowaniem oskarżonego działającego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, a także jak dalece nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r., po rozpoznaniu sprawy Petro M., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 17 maja 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony działając w obronie koniecznej odpierał bezpośredni bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie, działając z przekroczeniem granic obrony koniecznej, tj. popełnił przestępstwo wyczerpujące dyspozycje art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 i 6 pkt 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności. W pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy (...).

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 17 maja 2013 r. wydanym w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Ł. uznał oskarżonego Petro M. za winnego popełnienia z zamiarem ewentualnym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Za przypisany czyn Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności, a nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz Valentyny O. kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty:

- 1) naruszenia prawa materialnego, to jest:
 - a) art. 148 § 1 k.k., poprzez jego błędne zastosowanie, podczas gdy czyn oskarżonego nie wypełnia znamion przestępstwa w nim opisanego;
 - b) art. 25 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy zachowanie oskarżonego stanowiło obronę konieczną (ewentualnie naruszenie art. 25 § 2 lub 3 k.k., poprzez jego niezastosowanie);
 - c) art. 15 § 2 k.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy oskarżony działał okazując czynny żal;
- 2) naruszenia prawa procesowego, to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., poprzez rażącą nadinterpretację wyjaśnień oskarżonego, co do stanu pokrzywdzonego przed upadkiem ze schodów i błędne (a przede wszystkim niezajdujące oparcia w materiale dowodowym) ustalenie, że bezpośrednio przed upadkiem ze schodów pokrzywdzony był w dużym stopniu bezwładny.

W konkluzji obrońca oskarżonego wnosił o przyjęcie, że czyn oskarżonego wyczerpał co najwyżej znamiona czynu opisanego w art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k., a w konsekwencji uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 25 § 2 lub 3 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na częściowe uwzględnienie. W pierwszej kolejności nadmienić należy, iż zbrodnia zabójstwa jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym (zob. art. 9 § 1 k.k.). Innymi słowy sprawca takiego czynu obejmuje swoją świadomością

wszystkie znamiona strony przedmiotowej przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i chce ich realizacji, albo przewidując możliwość ich wystąpienia, na to się godzi. W zabójstwach popełnionych przez działanie, sprawcy swą świadomością obejmują również związek przyczynowy między podejmowanym działaniem, a skutkiem śmiertelnym. Winę sprawcy przestępstwa ustala się na podstawie zebranych w sprawie dowodów. W literaturze zasadnie podkreśla się, iż ustalenie winy jest poznaniem pośrednim, co czyni się na podstawie ustalonych w sprawie faktów (zob. J. Pikulski w: System prawa karnego, Przesłpstwa przeciwko dobrom indywidualnym, Tom 10, pod red. J. Warylewskiego, C. H. Beck, Warszawa 2012r., s. 32-33).

Odkodowanie zamiaru sprawcy nie jest zadaniem łatwym. W orzecznictwie zarysowały się dwie tendencje. Zgodnie z pierwszą, istotną rolę przy ustalaniu zamiaru sprawcy przypisuje się okolicznościom przedmiotowym i na ich podstawie przeprowadza się rekonstrukcję strony podmiotowej czynu (winy i jej odcieni). Według natomiast drugiej koncepcji zamiar sprawcy ustala się na podstawie całokształtu okoliczności popełnienia czynu zabronionego, w tym także okoliczności charakteryzujących osobę sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem czynu zabronionego (zob. Kodeks karny. Część szczególna – komentarz, pod red. A. Zolla, Tom II, Warszawa 2013r., s. 267).

W orzecznictwie podnosi się, iż dokładna analiza strony przedmiotowej pozwala na ustalenie zamiaru zabójstwa. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 31 maja 2000 r. wydanym w sprawie II AKa 70/00 (Prok. i Pr. – wkł. 2001 r., nr 6, poz. 19) wyraził pogląd, iż o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji, gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze. Stanowisko to stanowi odzwierciedlenie wcześniejszego poglądu wyrażonego w doktrynie (zob. J. Bednarzak, Kryteria oceny zamiaru zabójstwa w sprawach o usiłowanie pozbawienia życia, Warszawa 1975 r., s. 123 i następne).

Nieco inaczej kwestię związaną z dekodowaniem zamiaru z jakim działał sprawca, ujął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74 (OSNKW 1974r., z. 9, poz. 170) wyrażając pogląd, iż rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy. Podobny pogląd wyraził także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 stycznia 2006 r., wydanym w sprawie III KK 123/05 (Prok. i Pr. – wkł. 2006r., nr 12, poz. 12) podnosząc, iż dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa, tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego, nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy, jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu, czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej zbrodni zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Zazwyczaj niezbędna jest nadto analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działania sprawcy, tło zajścia itp.

Zamiar zabójstwa (zarówno bezpośredni, jak i ewentualny) jest tym zamiarem, który odróżnia typ czynu zabronionego określony w art. 148 § 1 k.k. od innych typów czynów zabronionych określonych np. w art. 156 § 3 k.k. Różnica między zabójstwem a przestępstwem przewidzianym w art. 156 § 3 k.k. tkwi w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k., stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością (zob.

wyrok SN z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, Prok. i Pr. – wkł. 2003r., nr 1, poz. 6).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przy ustalaniu zamiaru oskarżonego szczególnie nacisk należy położyć na elementy przedmiotowe zabójstwa, gdyż ani brak stwierdzenia pobudek i motywów działania sprawcy, ani pozytywna ocena właściwości osobistych sprawcy i dotychczasowy tryb jego życia nie wyłączają zamiaru pozbawienia przez sprawcę życia człowieka. W literaturze wręcz podaje się, iż doceniając znaczenie okoliczności podmiotowych przy ustalaniu zamiaru sprawcy, należy jednak pamiętać, iż np. strzelenie do człowieka z broni, zadanie ciosu nożem o długim ostrzu w okolicach serca, zrzućcie pokrzywdzonego z piętra (podkreślenie SA) itp., raczej przesądzają o zamiarze działania sprawcy (zob. S. Pikulski w: System prawa karnego, Przepisy przeciwko dobrom indywidualnym, pod red. J. Warylewskiego, C.H. Beck, Warszawa 2012r., s. 33).

Gdy się uwzględni stan nietrzeźwości oskarżonego, wcześniejsze zadanie ciosów przez oskarżonego pokrzywdzonemu, w tym przede wszystkim w tył głowy kluczem do kół samochodowych wygiętym pod kątem 90 stopni (dłuższe ramie o długości 45 cm, a krótsze – 10,5 cm), a następnie rzucenie pokrzywdzonego na schody prowadzące na parter, po których ww. spadł „koziółkując” głową w dół, to w takiej sytuacji w ocenie Sądu Apelacyjnego przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa jest całkiem uzasadnione, zwłaszcza iż jak trafnie dostrzegł to Sąd meriti, rozłożenie śladów krwi na ścianach i suficie w sypialni, świadczy jednoznacznie o tym, iż pokrzywdzonemu zadano w tym pomieszczeniu ciosy (po pierwszym, który spowodował przerwanie powłok ciała i powstanie źródła krwawienia) z dużą siłą. Z doświadczenia życiowego oskarżonemu powinno być bowiem wiadome, iż rzucenie na schody prowadzące z piętra na parter człowieka, któremu wcześniej zadano poważne obrażenia jest umyślnym działaniem co najmniej z zamiarem ewentualnym w celu pozbawienia życia. Odnotować należy również, iż zachowanie się oskarżonego po dokonaniu czynu zabronionego, a przed osiągnięciem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, może być jedynie rozpatrywane w kategoriach czynnego żalu, co też, jak wskazuje treść pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia uczynił Sąd meriti. Wspomniana wcześniej okoliczność nie jest jednak

dowodem na brak zamiaru wywołania skutku. O zamiarze lub jego braku powinny świadczyć okoliczności odnoszące się do czasu poprzedzającego czyn zabroniony i występujące w czasie realizacji czynu zabronionego (zob. Kodeks karny. Część szczególna – komentarz, pod red. A. Zolla, Warszawa 2013r., s. 274).

Na skutek działania oskarżonego pokrzywdzony Oleg O. doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych i dartych na powłokach ciała, szczelinowatego złamania kości pokrywy czaszki w okolicy potylicznej prawej i ciemieniowej lewej, podbiegnięć krwawych w powłokach głowy oraz grzbiecie, krwiaka podtwardówkowego na sklepiści lewej półkuli mózgu, krwiaków podpajęczynówkowych, stłuczenia kory mózgu oraz jąder podstawy mózgu po stronie lewej, rozmiękczenia półkuli mózgu po stronie lewej, obrzęku mózgu, złamania łuku jarzmowego prawego, złamania wyrostka czołowego kości jarzmowej prawej, złamania prawej łopatki, złamania żebra X po stronie lewej i innych, przy czym obrażenia czaszkowo – mózgowe w postaci pourazowych uszkodzeń mózgu z następowym obrzękiem i rozmiękaniem mózgu doprowadziły do śmierci Olega O. w dniu 27 września 2011 r. Znamienne jest jednak to, iż z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, iż nie da się z całą pewnością ustalić, które z obrażeń na ciele pokrzywdzonego powstały od uderzenia kluczem i czy jakiegokolwiek powstały w wyniku takiego mechanizmu, a nie na skutek staczania się ciała ze schodów, choć ślady krwi w sypialni wskazują, że część z nich musiała być zadana w tym pomieszczeniu.

Jak wynika z pisemnej apelacji jej autor podnosi, że gdyby u oskarżonego występował zamiar spowodowania śmierci pokrzywdzonego, mógłby ten zamiar zrealizować używając klucza do kół, podczas gdy oskarżony uderzył pokrzywdzonego przedmiotowym kluczem tylko raz, po czym używał tylko pięści (nadal mogąc używać klucza). Podnosząc te okoliczności obrońca oskarżonego nie dostrzega jednak, iż oskarżonemu przypisane zostało zabójstwo z zamiarem ewentualnym, a nie z zamiarem bezpośrednim. Ponadto w pisemnym środku odwoławczym obrońca oskarżonego wskazuje, iż w przedmiotowej sprawie doszło do „zepchnięcia pokrzywdzonego ze schodów”, podczas gdy z jednoznacznych ustaleń poczynionych przez Sąd meriti wynika, iż faktycznie oskarżony rzucił pokrzywdzonego na schody prowadzące na parter. Pomiędzy natomiast „zepchnięciem

pokrzywdzonego ze schodów” a „rzuceniem pokrzywdzonego na schody prowadzące na parter” istnieje zasadnicza różnica, wskazująca w realiach tej sprawy w sposób jednoznaczny na zamiar ewentualny spowodowania śmierci Olega O.

Ustalenie Sądu meriti dotyczące rzucenia pokrzywdzonego na schody jest prawidłowe – dokonane zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, a zatem korzysta ono z ochrony przewidzianej przepisem art. 7 k.p.k. Oskarżony już w pierwszych wyjaśnieniach złożonych w charakterze podejrzanego podał – „kiedy przerzucałem Olega rzuciłem nim w otwór drzwiowy prowadzący z pokoju na schody i on poleciał schodami w dół, on się przechoziłkował na schodach i spadł głową w dół” (k. ...). Okoliczność tę następnie oskarżony potwierdził w trakcie wizji lokalnej podając – „poszedłem za nim kilka kroków w kierunku schodów i tam go zrzuciłem na dół. (...) ja podszedłem do tych schodów i go rzuciłem, on uderzył o schody i sturlał się z nich na sam dół” (k. ...). Wprawdzie opis przebiegu samego rzucenia pokrzywdzonego na schody trochę się różni, co jest nieuniknione przy kilkakrotnym przesłuchiwaniu, to jednak niezmienna pozostaje okoliczność odnosząca się do rzucenia pokrzywdzonego na schody.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż Sąd meriti nie dopuścił się, jak podnosił to w apelacji obrońca oskarżonego, naruszenia przepisu art. 148 § 1 k.k., albowiem jak wynika z powyższych rozważań, brak jest podstaw prawnych do tego, aby zachowanie oskarżonego zakwalifikować jako czyn z art. 156 § 3 k.k.

Obok zamiaru popełnienia przestępstwa kilka słów komentarza należy także poświęcić obronie koniecznej oraz przekroczenia jej granic. Przede wszystkim odnotować należy, iż obrona konieczna, jako kontratyp wyłączający bezprawność czynu, zachodzi wtedy gdy po stronie sprawcy czynu zostają spełnione wszelkie znamiona określające zarówno warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych (zamach, bezpośredniość i bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na dobro chronione prawem), jak i dotyczące samych działań obronnych (odpieranie zamachu, działanie skierowane przeciwko napastnikowi motywowane odpieraniem zamachu, konieczność obrony) – por. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2006 r., II KK 236/05, (LEX nr 182944).

Zamachem jest zachowanie człowieka godzące w prawem chronione dobro. Działanie w obronie koniecznej polega na podjęciu takiej akcji obronnej, jaka niezbędna jest do odparcia ataku w momencie bezpośredniego zagrożenia ze strony napastnika. Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili (zob. wyrok SN z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979r., z. 6, poz. 65). Do oceny, czy zamach posiada cechę bezpośredniości może być przydatny test usiłowania. Przyjmuje się, iż zamach wówczas jest bezpośredni, jeżeli można przyjąć, że miało miejsce spełnienie przedmiotowego warunku usiłowania naruszenia dobra chronionego prawem (zob. A. Marek, *Obrona konieczna w prawie karnym*, Warszawa 2008r., s. 58). Czyn napastnika stanowiący zamach na dobro chronione prawem musi być bezprawny, to jest sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym.

Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach, i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa (zob. wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973r., z. 3, poz. 69). Dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prywatnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu (zob. wyrok SN z dnia 19 lutego 1972 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr. – wkł. 1997r., nr 7-8, poz. 1).

Osoba napadnięta nie ma obowiązku ani ratowania się ucieczką, ani ukrywania się przed napastnikiem w zamkniętym pomieszczeniu, ani też znoszenia napaści ograniczającej jego swobodę, lecz ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Wprawdzie w obronie koniecznej - w przeciwieństwie do stanu wyższej konieczności - zasada proporcjonalności dóbr nie obowiązuje, jednakże dla odparcia zamachu można stosować tylko takie środki,

które w konkretnej sytuacji są konieczne (zob. wyrok SN z dnia 4 lutego 1972r., I V KR 337/71, OSNKW 1972 r., z. 5, poz. 83).

Przy obronie koniecznej nie obowiązuje zasada subsydiarności i oskarżony nie ma obowiązku śledzenia skutków ataku stosowanego przez pokrzywdzonego, lecz ma prawo podjąć obronę współmierną do niebezpieczeństwa zamachu (wyrok SN z dnia 14 maja 1984 r., II KR 93/84, OSNPG 1985r., nr 5, poz. 63). W obecnym orzecznictwie powyższa linia orzecznicza została utrzymana i Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 listopada 2009 r. wydanym w sprawie IVKK 105/09 wyraził pogląd, iż prawo do obrony koniecznej przysługuje zaatakowanemu zawsze i niezależnie od tego, że np. mógł uniknąć niebezpieczeństwa związanego z zamachem przez ucieczkę, ukrywanie się przed napastnikiem, wezwanie pomocy osób trzecich, czy też, poprzez poszukiwanie ochrony u znajdującego się w pobliżu przedstawiciela organów porządku publicznego. Pogląd ten wynika z tego, iż ratio legis obrony koniecznej to nie tylko wzgląd na ochronę zaatakowanego dobra, ale także respektowanie zasady, iż prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Osoba napadnięta ma prawo odparać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu (OSNwSK 2009 r., poz. 2257).

Zasada subsydiarnego charakteru obrony koniecznej oznacza natomiast, że odparcie zamachu kosztem dobra napastnika usprawiedliwiona jest wtedy, kiedy nie było innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu (zob. Kodeks karny. Część szczególna – komentarz, pod red. A. Zolla, Warszawa 2013r., s. 463). Z istoty obrony koniecznej wynika, że musi ona być „konieczna”, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Kto przekracza granice określone koniecznością, kto dla odparcia zamachu stosuje środki, które nie były konieczne, dopuszcza się ekscesu intensywnego (zob. wyrok SN z dnia 14 maja 1968 r., II KR 44/68, OSNKW 1968r., z. 12, poz. 140). Obrona może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Żeby można było mówić o obronie, musi zostać prawidłowo ustalone, że miał miejsce bezpośredni i bezprawny zamach uprawniający zaatakowanego do zastosowania niezbędnych środków. Inna jest sytuacja kogoś, kto

broniąc się przed uzbrojonym w nóż napastnikiem, jakimkolwiek narzędziem, choćby to była nawet broń palna, zadaje mu śmiertelną ranę, a inna kogoś, kto już zdołał obezwładnić tego napastnika, powalić, odebrać nóż i sam się w niego uzbroić, i kto zadaje ciosy dopiero wówczas, gdy napastnik ten jest już bezbronny i nie stanowi żadnego zagrożenia (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 14 września 2000 r., II AKa 126/00, Prok. i Pr. – wkł. 2001r., nr 6, poz. 15).

Przekroczenie granic obrony koniecznej ma miejsce w dwóch sytuacjach, to jest:

1) naruszenia korelacji czasowej pomiędzy zamachem i obroną, tzn. gdy działanie obronne zostało przedłużone w czasie, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny);

2) naruszenia wymogów wynikających ze znamienia konieczności obrony (eksces intensywny). W drugiej z wymienionych sytuacji eksces może być wynikiem podjęcia decyzji odparcia zamachu kosztem dobra napastnika, w sytuacji gdy były inne racjonalne sposoby uniknięcia zamachu (zob. Kodeks karny. Część szczególna – komentarz, pod red A. Zolla, Warszawa 2013 r., s. 469-470). W doktrynie zasadnie podnosi się, iż obrona jest niewspółmierna m.in. wówczas, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu niż to było konieczne (zob. E. Plebanek, O obronie koniecznej i innych kontratypach w świetle zasady proporcjonalności, CPKiNP 2006r., z. 1, s. 71).

Przechodząc już bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż zgodnie z niekwestionowanymi przez Prokuratora oraz oskarżycielkę posiłkową ustaleniami faktycznymi, to Oleg O. pierwszy zaatakował oskarżonego siedzącego w kuchni na krześle, w ten sposób iż kopnął go w twarz powodując krwotok z nosa. Następnie, gdy oskarżony poszedł na górę (do pomieszczenia sypialni) i położył się na kanapie, żeby przestała lecieć mu krew z nosa, został ponownie zaatakowany przez Olega O. kluczem samochodowym, który zamachnął się nim w kierunku oskarżonego. Oskarżony zdołał jednak wykonać unik, tak że klucz trafił go jedynie końcówką w ramie powyżej łokcia. Oleg O. wykonał kolejny zamach ręką mierząc w głowę oskarżonego. Wówczas oskarżony zerwał się, zbliżył się do Olega O., chwycił go za koszulę i uderzył głową w twarz, jednocześnie drugą ręką wyrwał mu z ręki klucz, którym

następnie uderzył pokrzywdzonego w tył głowy. Niewątpliwie do tego momentu oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, albowiem odpierał bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie, gdyż został zaatakowany przez Olega O. (była o tym mowa wcześniej). Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony miał przewagę nad pokrzywdzonym skoro udało mu się nie tylko uniknąć uderzenia kluczem służącym do odkręcania kół samochodowych, a następnie nawet go odebrać i zadać nim uderzenie w tył głowy, zadając jeszcze wcześniej pokrzywdzonemu uderzenie głową w twarz. Dalsze zachowanie oskarżonego polegające na rzuceniu przez oskarżonego Olega O. na schody prowadzące na parter, w realiach niniejszej sprawy, było już działaniem w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, albowiem doszło do naruszenia korelacji czasowej pomiędzy zamachem i obroną, tzn. działanie obronne oskarżonego zostało przedłużone w czasie, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny). Z poczynionych przez Sąd meriti ustaleń wynika bowiem, iż po uderzeniu przez oskarżonego Olega O. kluczem, pokrzywdzony nie dokonywał już żadnego bezprawnego zamachu na dobro oskarżonego chronione prawem, co uzasadniałoby stosowanie dalszej obrony koniecznej przez oskarżonego.

Zdaniem Sądu meriti zachowania oskarżonego nie można było oceniać w kategoriach działania w warunkach obrony koniecznej, albowiem zamach jaki przedsięwziął pokrzywdzony ustał z chwilą kiedy pokrzywdzony (po uderzeniu go głową w twarz przez oskarżonego) został rozbrojony – oskarżony wyrwał mu z ręki przedmiot, którym pokrzywdzony go atakował. W ocenie Sądu I instancji to, iż oskarżony uderzył pokrzywdzonego odebraniem mu kluczem w tył głowy świadczy, że Oleg O. był w tym momencie już w odwrocie, a jedynym działaniem obronnym podjętym przez oskarżonego było uderzenie głową w twarz Olega O.

Przyjęcie przez Sąd meriti, iż uderzenie przez oskarżonego Olega O. kluczem w tył głowy świadczyć miało, iż pokrzywdzony był już w odwrocie, ma charakter dowolny i nie znajduje przekonywującego uzasadnienia w materiale dowodowym. Znamienne jest także to, iż uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie dostarcza argumentów na poparcie tej tezy. Trafnie podnosi obrońca oskarżonego, iż gdy Oleg O. zaatakował kluczem do kół leżącego oskarżonego, to usiłując trafić

go w głowę, bezpośrednio godził w jego życie. W tym stanie rzeczy oskarżony miał zatem wszelkie przesłanki aby podjąć obronę konieczną, używając jednocześnie m.in. także tego samego narzędzia, którym posługiwał się sprawca. Nie należy także tracić z pola widzenia tego, iż przedmiotowe zdarzenie miało przebieg dynamiczny, co niewątpliwie wymagało podejmowania szybkich decyzji obronnych przez oskarżonego. Z początkowych wyjaśnień oskarżonego złożonych po jego zatrzymaniu wynika, iż oskarżony po wyrwaniu klucza pokrzywdzonemu, od razu trzymanym przez siebie kluczem uderzył Olega O. w tył głowy i puścił klucz, który upadł na podłogę (k. ...). Z depozycji tych nie wynika aby w momencie uderzenia przez oskarżonego kluczem w tył głowy pokrzywdzony znajdował się „w odwrocie”. Na okoliczność tę nie wskazują także dowody jakie zostały przeprowadzone w trakcie przewodu sądowego przez Sąd meriti. Niewątpliwie od tego momentu, co wynika także z wyjaśnień samego oskarżonego, pokrzywdzony Oleg O. przestał być już stroną atakującą, a zatem nie istniała po stronie oskarżonego potrzeba odpierania bezprawnego, bezpośredniego zamachu na jego dobro.

Jak już wcześniej wspomniano dalsze zachowanie oskarżonego polegające na rzuceniu Olega O. na schody prowadzące na parter, było już działaniem w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, gdyż działanie obronne oskarżonego zostało przedłużone w czasie, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu (eksces ekstensywny). Napastnik nie tylko został pozbawiony niebezpiecznego narzędzia jakim był klucz do zmiany kół od samochodu, ale ponadto z wyjaśnień oskarżonego nie wynika aby Oleg O. zachowywał się nadal w sposób agresywny wobec oskarżonego, a zatem brak było uzasadnionych podstaw do dalszych działań obronnych. Konstatując niniejsze rozważania stwierdzić należy, iż zachowanie oskarżonego polegające na rzuceniu Olega O. na schody prowadzące na parter, było działaniem w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, gdyż czynności obronne oskarżonego zostało przedłużone w czasie, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu.

Wbrew sugestii obrońcy oskarżonego w realiach niniejszej sprawy nie było podstaw do przyjęcia, iż oskarżonych działań w warunkach pełnej obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.), a jedynie z przekroczeniem

granic obrony koniecznej (art. 25 § 2 k.k.). Odnosić należy również, iż materiał dowodowy, jaki został zgromadzony w sprawie i okoliczności zdarzenia w żadnym wypadku nie pozwalały na przyjęcie konstrukcji wynikającej z art. 25 § 3 k.k. Warto wspomnieć, iż z przepisu tego wynika, iż nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu.

W literaturze wskazuje się, iż ustalenie tego, czy strach lub wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami zamachu, powinno być oparte na przesłankach obiektywnych wynikających z ocen etyczno – moralnych. Konieczne jest tutaj posłużenie się wzorcowym obywatelem i sprawdzenie, jak reagowałby taki zrównoważony, racjonalnie reagujący obywatel w sytuacji, w której znalazł się sprawca (zob. A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna – komentarz, Tom I, Warszawa 2012 r., s. 473-474). Należy wspomnieć, iż B. Ziejka odrzuca odwołanie się do wspomnianego powyżej wzorca (zob. B. Ziejka, Przekroczenie granic obrony koniecznej jako wynik strachu lub wzburzenia usprawiedliwionymi okolicznościami zamachu, NKPK 2007 r., Tom XXI, s. 185). W orzecznictwie natomiast podnosi się, iż sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. ograniczona być musi do takich tylko wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie stanu strachu lub wzburzenia, a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu. Artykuł 25 § 3 k.k. nie może być wykorzystywany do likwidowania kolizji między prawnymi i społecznymi ocenami przez rezygnację z trafnego orzekania, lecz ma stanowić podstawę rozstrzygnięcia w wypadkach ustalenia określonej w nim przyczyny przekroczenia granic obrony koniecznej (zob. postanowienie SN z dnia 14 lutego 2002 r., II KKN 337/01, OSNKW 2002r., z. 7-8, poz. 66). Nie każde jednak działanie w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej uzasadnia przyjęcie rozwiązania wynikającego z art. 25 § 3 k.k. Jak trafnie bowiem zauważył to Sąd Najwyższy, bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty zamach na dobro chronione i niezbędność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu, powoduje zawsze stan pewnego wzburzenia psychicznego, obawy, czy zdenerwowania i trudno wyobrazić sobie bezprawny zamach, który nigdy nie wzbudzałby u zaatakowanego strachu i wzburzenia. Fakt ten nie oznacza jednak,

że w każdym przypadku zostają wówczas spełnione warunki określone w art. 25 § 3 k.k. (zob. wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., WA 6/07, Lex nr 257827). Podobne stanowisko wyraził także Sąd Apelacyjny w Lublinie (zob.: wyrok SA w Lublinie z dnia 2 marca 2010 r., II AKa 3/10, Lex nr 583684).

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż sposób w jaki oskarżony uniknął zamachu i przeszedł do ataku, mając przy tym widoczną przewagę nad pokrzywdzonym, skoro najpierw leżąc na kanapie zdołał wykonać unik, a następnie zabrał napastnikowi klucz od kół samochodowych, którym zadał uderzenie, aby ostatecznie rzucić pokrzywdzonego na schody prowadzące na parter, świadczy ponad wszelką wątpliwość o tym, iż przekroczenie granic obrony koniecznej nie było wcale, mimo sugestii obrońcy, wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. O tym, iż oskarżony nie obawiał się pokrzywdzonego świadczy chociażby to, iż po tym jak Oleg O. kopnął znieczeka oskarżonego w twarz powodując u niego krwotok z nosa, oskarżony nie uciekał przed nim, a wręcz przeciwnie szukał go, ale nie zdołał go znaleźć. Znamienne jest także to, iż obrońca oskarżonego podnosząc zarzut obrazy art. 25 § 3 k.k., poprzez jego niezastosowanie nie wskazał w sposób przekonywujący na okoliczności, które w realiach przedmiotowej sprawy uzasadniały zastosowanie ww. przepisu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd meriti nie dopuścił się naruszenia art. 15 § 2 k.k., poprzez jego niezastosowanie, albowiem zachowanie oskarżonego nie nosiło znamion czynnego żalu. Z powołanego powyżej przepisu wynika, iż Sąd może (fakultatywnie) zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Wprawdzie oskarżony po tym jak rzucił na schody prowadzące na parter pokrzywdzonego, podszedł do nieprzytomnego Olega O., wziął go na ręce i zaniósł do sypialni, a następnie poinformował Dariusza K., iż pokrzywdzony spadł ze schodów, ma obrażenia i potrzebuje pomocy lekarskiej, prosząc o wezwanie karetki pogotowia, to jednak zachowanie takie nie uzasadnia zastosowania instytucji, o której mowa w art.15 § 2 k.k. Trafnie bowiem podnosił Sąd I instancji, iż oskarżony mógł podjąć działania, które w efekcie mogły spowodować, iż pomoc lekarska

pokrzywdzonemu zostałaby udzielona, a w przypadku udzielenia jej w odpowiednim czasie, istniała szansa na uratowanie życia pokrzywdzonego (zob. opinię biegłego k. ...). Chociaż oskarżony przyniósł nieprzytomnego pokrzywdzonego do pokoju i położył go na kanapie, a następnie prosił dla niego o pomoc Dariusza K., to jednak nie przedstawił mu pełnego obrazu wydarzeń. Przede wszystkim nie poinformował Dariusza K. o uderzeniu pokrzywdzonego kluczem do kół samochodowych w głowę, a następnie o tym, iż rzucił ww. na schody prowadzące z piętra na parter budynku. Ponadto oskarżony zamiast ograniczać się tylko do wezwania karetki pogotowia za pośrednictwem ww. świadka, mógł sam wezwać pomoc lekarską, gdyż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, oskarżony potrafił porozumieć się z innymi pracownikami firmy budowlanej Dariusza K. Mógł wreszcie poprosić o wezwanie karetki pogotowia któregoś z pracowników firmy budowlanej lub inną osobę, czego nie uczynił. W okolicznościach niniejszej sprawy ograniczenie się przez oskarżonego tylko do tego, iż zwrócił się o wezwanie karetki pogotowia do Dariusza K., nie przedstawiając mu jednocześnie pełnego obrazu zdarzenia, nie prowadzi jednoznacznie do wniosku, iż oskarżony kierował się chęcią zapobiegnięcia skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego, skoro podejmował obiektywnie rzecz biorąc nieefektywne działania, mając jednocześnie realną możliwość podjęcia działań, które skutecznie mogły doprowadzić do wezwania pomocy lekarskiej dla pokrzywdzonego.

Obok naruszenia przepisów prawa materialnego, obrońca oskarżonego podnosił również zarzut naruszenia prawa procesowego, to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., poprzez rażącą nadinterpretację wyjaśnień oskarżonego, co do stanu pokrzywdzonego bezpośrednio przed upadkiem ze schodów i błędne (a przede wszystkim niezajdujące oparcia w materiale dowodowym) ustalenie, że bezpośrednio przed upadkiem ze schodów pokrzywdzony był w dużym stopniu bezwładny.

Warto odnotować, iż z treści pisemnych motywów wyroku wynikają następujące stwierdzenia Sądu meriti: „następnie już bezwładnego w dużym stopniu pokrzywdzonego oskarżony rzucił na schody prowadzące na parter. Ciało pokrzywdzonego staczało się po stopniach bezwładnie, przetaczało się (koziółkowało)” – (k. ...). W dalszej części pisemnego uzasadnienia wyroku czytamy natomiast:

„ciało pokrzywdzonego było już bezwładne (co wynika z wyjaśnień oskarżonego – (k. ...) i nie mógł on podjąć jakiegokolwiek akcji obronnej (osłaniać się, amortyzować uderzeń o kolejne stopnie schodów)” – (k. ...). W ocenie Sądu Apelacyjnego w kontekście wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego, trudno jest mówić o rażącej nadinterpretacji jego depozycji. Celem przypomnienia warto przytoczyć, iż oskarżony wyjaśnił (k. ...): „ (...) szybko podskoczyłem z podłogi, wstałem, a Oleg podniósł do góry klucz, zamachnął się na mnie znowu. Widząc to chwyciłem za jego koszulę na wysokości klatki piersiowej i głową uderzyłem go w twarz i jednocześnie wyrwałem mu z jego prawej ręki klucz. Od razu trzymany przez siebie kluczem uderzyłem Olega w tył głowy i puściłem klucz, który upadł na podłogę. Dalej szybko złapałem Olega za koszulę i przerzuciłem go przez siebie. Kiedy przerzucałem Olega rzuciłem nim w otwór drzwiowy prowadzący z pokoju na schody i on poleciał schodami w dół, on się przekoziółkował na schodach i spadł głową w dół (...)”. W podobny sposób przebieg zdarzenia w jego zasadniczym momencie przedstawił oskarżony także podczas wizji lokalnej jaka odbyła się 29 września 2011 r. (k. ...). Treść tych wyjaśnień jednoznacznie wskazuje na to, iż ciało pokrzywdzonego staczało się po schodach bezwładnie, a zatem brak jest podstaw do kwestionowania zasadności i prawidłowości ustaleń Sądu I instancji.

Konstatując niniejszej rozważania stwierdzić należy, iż apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna jedynie w zakresie, w którym kwestionuje brak przyjęcia przez Sąd meriti przekroczenia granic obrony koniecznej przez oskarżonego.

Sąd Apelacyjny przyjął, iż oskarżony działając w obronie koniecznej odpierał bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie, przekraczając jednocześnie granice obrony koniecznej (art. 25 § 2 k.k.). Ustalając, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej Sąd odwoławczy zastosował wobec oskarżonego instytucję nadzwyczajnego złagodzenia, uznając jednocześnie, iż odstąpienie od wymierzenia kary chociaż teoretycznie możliwe, to jednak w realiach rozpoznawanej sprawy stanowiłoby zbyt łagodne potraktowanie oskarżonego. Przy ustalaniu bowiem w warunkach art. 25 § 2 k.k. zasadności zastosowania dobrodziejstwa związanego z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub odstąpienia od

jej wymierzenia, należy brać pod uwagę skutek, jaki został spowodowany zachowaniem oskarżonego działającego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, a także jak dalece nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej.

Wymierzając oskarżonemu przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia, karę 4 lat pozbawienia wolności, Sąd II instancji brał pod uwagę te same okoliczności, które dostrzegł Sąd meriti, a nadto także stopień przekroczenia granic obrony koniecznej oraz zachowanie oskarżonego po czynie, które wprawdzie nie stanowiło czynnego żalu w rozumieniu przepisu art. 15 § 2 k.k., ale nie było też od niego zbyt odległe (...).

- 9 -

Postanowienie
z dnia 5 stycznia 2016 r.
II AKa 243/15

Przewodniczący: SSA Wiesław Masłowski

Sędziowie: SA Paweł Misiak
SA Jacek Błaszczuk (spr.)

Przepis art. 554 § 3 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 15 kwietnia 2016 roku) nakazywał jedynie powiadomić organ uprawniony do reprezentowania Skarbu Państwa o postępowaniu (rozprawie) toczącej się w oparciu o przepisy Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego i nie przyznawał takiemu reprezentantowi prawa do wniesienia apelacji. Postępowanie odszkodowawcze bowiem toczy się na zasadach określonych w k.p.k., a tylko w razie braku stosownej regulacji w tym akcie prawnym, możliwe jest stosowanie przepisów procedury cywilnej. W art. 558 *in fine* k.p.k. jest wprost wskazane, że tylko i wyłącznie w zakresie (kwestiach) nieuregulowanych w k.p.k. (tj. „w niniejszym kodeksie”) stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Skarb Państwa nie występuje w przedmiotowym postępowaniu ani jako pozwany, ani uczestnik

postępowania. W istocie postępowanie to toczy się przeciwko Skarbowi Państwa, ale jest on jedynie stroną stosunku materialnoprawnego. Z kolei ustawa procesowa (karna) nie przewiduje żadnej możliwości udziału Skarbu Państwa na prawach strony w analizowanym postępowaniu. Skarb Państwa jest jedynie tzw. stroną niemą, posiada legitymację materialną, niemniej nie służy mu legitymacja procesowa.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy Tomasza K. o odszkodowanie za niesłuszne zatrzymanie, na skutek zażalenia wniesionego przez pełnomocnika Komendy Miejskiej Policji w P. na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 grudnia 2015 r. o pozostawieniu apelacji pełnomocnika bez rozpoznania utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Z uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny *a quo* prawidłowo zastosował przepisy prawa procesowego i niewątpliwie zasadnie uznał, że wywiedzioną apelację należało pozostawić bez rozpoznania. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie doszło do obrazy przepisów, które powołano w uzasadnieniu zażalenia. Nie ulega, zdaniem Sądu Apelacyjnego *ad quem*, wątpliwości, że Komenda Miejska Policji w P. w niniejszym postępowaniu nie była stroną w rozumieniu przepisów prawa karnego procesowego, która mogłaby skutecznie wywieść środek odwoławczy (apelację) od wydanego wyroku przez Sąd Okręgowy w P. w dniu 20 sierpnia 2015 r. Wykładnia przepisów prawa dokonana przez skarżącego pełnomocnika nie przekonuje, albowiem przepisy procedury karnej jednoznacznie i autonomicznie określają kto jest uprawniony do wniesienia apelacji od wyroku m.in. w sprawie o zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie. Fakt, że wywiedzioną apelację przyjęto w Sądzie Okręgowym dokonanej oceny nie może zmienić i Sąd Apelacyjny był zobligowany do tego, aby ją pozostawić bez rozpoznania wobec tego, że został ten zwykły środek zaskarżenia wniesiony przez osobę (podmiot) nieuprawnioną. Treść art. 554 § 3 k.p.k. nakazuje powiadomić jedynie organ uprawniony do reprezentowania Skarbu Państwa o postępowaniu (rozprawie) toczącej się w oparciu o przepisy Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego i nie kreuje prawa takiego reprezentanta do wniesienia apelacji.

Unormowanie zawarte w powołanym wyżej przepisie należy bowiem łączyć z upoważnieniem jakie wynika z treści art. 557 § 2 k.p.k. (*argumentum a rubrica*), tj. z tzw. rozszczeniem zwrotnym (regresowym). Treść przepisu art. 558 k.p.k., do którego odwołano się w zażaleniu, nie zmienia treści unormowań prawa karnego procesowego, dotyczących uprawnień, o których w szczególności traktuje art. 425 § 1 k.p.k. Jak zasadnie podnosi się w doktrynie, postępowanie odszkodowawcze toczy się na zasadach określonych w k.p.k., a tylko w razie braku stosownej regulacji w tym akcie prawnym możliwe jest sięgnięcie po przepisy procedury cywilnej. W art. 558 *in fine* k.p.k. jest bowiem wprost wskazane, że tylko i wyłącznie w zakresie (kwestiach) nieuregulowanych w k.p.k. (tj. „w niniejszym kodeksie”) stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Nie występuje w przedmiotowym postępowaniu ani pozwany, ani uczestnik postępowania, czyli Skarb Państwa. W istocie postępowanie to toczy się przeciwko Skarbowi Państwa, ale jest on jedynie stroną stosunku materialnoprawnego. Z kolei ustawa procesowa (karna) nie przewiduje żadnej możliwości udziału Skarbu Państwa na prawach strony w analizowanym postępowaniu. Skarb Państwa jest jedynie tzw. **stroną niemą**, posiada legitymację materialną, niemniej brak mu legitymacji procesowej. Legitymacja materialna (*legitimitio ad causam*) oznacza tylko (podkreślenie SA), że dany podmiot, czyli Skarb Państwa, posiada prawo podmiotowe lub interes prawny mogący podlegać ochronie na drodze postępowania sądowego. Legitymacja procesowa (*legitimitio ad processus*) czynna lub bierna oznacza z kolei uprawnienie do wszczęcia i prowadzenia procesu, albo do występowania w charakterze pozwanego w postępowaniu. Jednakże w rozpoznawanej sprawie Skarb Państwa nie posiada legitymacji procesowej biernej, tym samym w postępowaniu o odszkodowanie jest pozbawiony faktycznych i prawnych możliwości działania, a zwłaszcza możliwości odwołania się od wyroku. Tutaj rola taka jest przewidziana zwłaszcza dla Prokuratora (zob. bliżej Ł. Chojniak, „Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie”, Warszawa 2013, a w tym Część Druga, Rozdział VI – § 2 – „Skarb Państwa, prokurator oraz Prokuratoria Generalna, str. 224 i n.). Skarb Państwa posiada zaś legitymację procesową (czynną) w zakresie unormowanym w art. 557 § 2 k.p.k., do którego to przepisu

już się odwołano z tym, że ewentualne powództwo można wytoczyć w postępowaniu cywilnym (...).

Z tych też względów orzeczono, jak w sentencji.

- 10 -

Postanowienie
z dnia 29 lipca 2015 r.
II AKo 177/15

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk

Wyroki wprowadzone do wykonania przed dniem 1 lipca 2015 roku utrwalają właściwość sądów wykonawczych według przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy Kodeks Karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015. 396), tym samym, w szczególności przepis art. 3 § 1 k.k.w. winno się stosować w brzmieniu sprzed wskazanej daty obowiązywania ustawy nowelizującej.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w sprawie Łukasza S., sporu kompetencyjnego Sądu Okręgowego w Ł. oraz Sądu Okręgowego w T., co do właściwości miejscowej, postanowił rozstrzygnąć spór w ten sposób, że wskazał do przeprowadzenia postępowania wykonawczego w sprawie ww. skazanego, jako właściwy Sąd Okręgowy w T.

Z uzasadnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi, moment, wpłynięcia prawomocnego wyroku w sprawie (...) Sądu Okręgowego w Ł. do Sądu Okręgowego w T. – a więc dzień 17 czerwca 2015 r. (k. ... akt wykonawczych) – jest decydującym czynnikiem w przypadku właściwości Sądu w postępowaniu wykonawczym. Ponadto, należy wskazać również na prawomocne postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. w przedmiocie właściwości do wykonania wskazanego wyroku,

które zapadło w dniu 11 czerwca 2015 r., a więc jeszcze na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ostatniej nowelizacji art. 3 § 1 k.k.w.

W świetle powyższego niezasadnym w treści było postanowienie Sądu Okręgowego w T. z dnia 1 lipca 2015 r. (sygn. akt ... – k. ...). Nieuprawniona jest powołana w uzasadnieniu tego orzeczenia argumentacja wskazująca, iż o właściwości do wykonania prawomocnego wyroku wobec osoby skazanego Łukasza S. stanowi przepis art. 3 § 1 k.k.w. w brzmieniu ustanowionym nowelą z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. 2015. 396). Brak jest racjonalnych podstaw do przyjęcia takiej uproszczonej interpretacji przepisów nowelizujących badaną materię. Cezura czasowa obowiązywania nowej regulacji w tym przedmiocie jest bezsporna, a tym samym wyroki wprowadzone do wykonania przed dniem 1 lipca 2015 r. utrwalają właściwość sądów wykonawczych według przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy nowelizującej. Ustawodawca nie uregulował omawianej powyżej materii przepisami intertemporalnymi co oznacza, iż w tym zakresie, do wyroków wprowadzonych do wykonania przed dniem 1 lipca 2015 r. (podkreślenie S.A.) powinno się stosować przepis art. 3 § 1 k.k.w. w dotychczasowym brzmieniu.

W związku z powyższym, Sądem właściwym do wykonania wyroku pozostaje Sąd Okręgowy w T., jako Sąd równorzędny, w okręgu którego skazany Łukasz Ś. ma miejsce stałego pobytu (T., ul. ... – k. ... akt wykonawczych).

Odmienne rozstrzygnięcie przedmiotowego sporu – a więc tak, jak interpretuje go Sąd Okręgowy w T. – stanowiłoby całkowicie funkcjonalny powód do przekazywania w istocie wszystkich postępowań wykonawczych, prowadzonych dotychczas na podstawie uprzednio obowiązującego art. 3 § 1 k.k.w., do Sądów właściwym miejscowo według nowego stanu prawnego – tj. po 1 lipca 2015 r. Taka nieuprawniona wykładania przepisów nowelizujących omawianą problematykę skutkowałaby – w ocenie Sądu Apelacyjnego – destabilizacją postępowań wykonawczych, wszczętych i już prowadzonych na podstawie dotychczasowych przepisów. Dlatego też, zastosowanie w omawianym przypadku reguły petryfikacji właściwości Sądu w postępowaniu wykonawczym – zgodnie

z motywami Sądu wszczynającego spór – uznać należy za wskazane względami ekonomiki procesowej, pewności prawa oraz logiki.

Z tych też względów orzeczono, jak na wstępie.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

(Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm)

Art.	poz.
176 ust. 1	1

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny

(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
123	2
124 § 1	2
362	2
442 ¹	2
444	2
819 § 4	2

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego

(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
98 § 1	1
210 § 3	1
207 § 6	1
217 § 2	1
228	1
235 § 1	1
236	1
361	1
365 § 1	1
733	3
742 § 1	3
743 ¹ § 4	3
744 § 2	3
754 ¹	3
757	3
1157	1
1161 § 3	1
1168 § 2	1

1184	1
1193	1
1202	1
1205	1
1206 § 2 pkt 2	1
1208 § 1	1

**Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym
(Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.)**

Art.	poz.
3 ust. 1	2
19	2
20	2
22 ust. 1	2
25 ust. 1	2

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
(Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)**

Art.	poz.
176 ust. 1	6

**Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)**

Art.	poz.
58 § 2	4
353 ¹	4

**Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)**

Art.	poz.
233	4
477 ¹⁴ § 1	4

**Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy
(Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)**

Art.	poz.
18 § 1	4
78 § 1	4

80	4
84	4
94 pkt 9	4
105	4
183a	4
300	4

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 267 ze zm.)

Art.	poz.
105 § 1	6

Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)

Art.	poz.
6 ust. 1 pkt 1	4
13 pkt. 1	4
18 ust. 1	4
20	4
41 ust. 13	4
68 pkt 1 lit. c	4
83 ust. 1	4
86	4

Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t. j. Dz. U. z 2014 r. poz. 159 ze zm.)

Art.	poz.
41 ust. 1	4

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.)

Art.	poz.
12 ust.1 i 3	5
13 ust.2	5
57 ust.1 pkt 1	5
59 ust.1 pkt 1	5
60 ust. 1	5

Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. nr 199 poz.1673 ze zm.)

Art.	poz.
<u>6 ust.1 pkt 6 i 7</u>	<u>5</u>

Ustawa z dnia 9 listopada 2012 r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (Dz. U. z 2012 roku poz. 1551)

Art.	poz.
<u>1 ust.1, 6, 8, 10, 11 i 13</u>	<u>6</u>

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t. j. Dz.U. z 2015r. poz. 2236)

§	poz.
<u>2 ust. 1 pkt 24</u>	<u>4</u>

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
<u>9 § 1</u>	<u>8</u>
<u>11 § 2</u>	<u>7</u>
<u>15 § 2</u>	<u>8</u>
<u>25 § 2</u>	<u>8</u>
<u>46 § 1</u>	<u>8</u>
<u>53</u>	<u>7</u>
<u>60 § 1 i 6 pkt 2</u>	<u>8</u>
<u>63 § 1</u>	<u>7</u>
<u>64 § 1</u>	<u>7</u>
<u>115§ 2</u>	<u>7</u>
<u>148 § 1</u>	<u>8</u>
<u>156 § 3</u>	<u>8</u>
<u>275 § 1</u>	<u>7</u>
<u>276</u>	<u>7</u>
<u>278</u>	<u>7</u>
<u>280 § 2</u>	<u>7</u>

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>2 § 2</u>	<u>7</u>
<u>5</u>	<u>7, 8</u>
<u>7</u>	<u>7, 8</u>
<u>410</u>	<u>7, 8</u>
<u>424 § 2</u>	<u>7</u>
<u>425 § 1</u>	<u>9</u>
<u>438</u>	<u>7</u>
<u>554 § 3</u>	<u>9</u>
<u>557 § 2</u>	<u>9</u>
<u>558</u>	<u>9</u>

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy
(Dz. U. Nr 90 poz. 557 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>3 § 1</u>	<u>10</u>

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- zapis na sąd polubowny	1
- dwuinstancyjność postępowania arbitrażowego	1
- ponowne zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi	2
- przerwanie biegu przedawnienia	2
- upadek zabezpieczenia	3

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- charakter prawny nagrody pieniężnej	4
- podstawa wymiaru składek	4
- renta szkoleniowa	5
- niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie	5
- warunki decyzji o umorzeniu należności składowych	6

Orzecznictwo w sprawach karnych

- nagminność jako okoliczność mająca wpływ na wymiar kary	7
- elementy przedmiotowe zabójstwa	8
- nadzwyczajne złagodzenie kary	8
- obrona konieczna	8
- czynny żal	8
- Skarb Państwa jako tzw. strona niema w postępowaniu karnym	9
-reguła petryfikacji właściwości sądu w postępowaniu wykonawczym	10

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

<u>Wyrok z dnia 12 grudnia 2013 r. I ACa 692/13</u>	<u>1</u>	<u>3</u>
<u>Wyrok dnia 25 czerwca 2015 r. I ACa 104/15</u>	<u>2</u>	<u>24</u>
<u>Postanowienie z dnia 7 maja 2015 r. I ACz 672/15</u>	<u>3</u>	<u>35</u>

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

<u>Wyrok z dnia 27 stycznia 2016 r. III AUa 1185/15</u>	<u>4</u>	<u>44</u>
<u>Wyrok z dnia 26 stycznia 2016 r. III AUa 1020/14</u>	<u>5</u>	<u>61</u>
<u>Wyrok z dnia 26 lutego 2016 r. III AUa 823/15</u>	<u>6</u>	<u>70</u>

Prawo karne:

<u>Wyrok z dnia 20 lutego 2014 r. II AKa 9/14</u>	<u>7</u>	<u>78</u>
<u>Wyrok z dnia 17 grudnia 2013 r. II AKa 207/13</u>	<u>8</u>	<u>86</u>
<u>Postanowienie z dnia 5 stycznia 2016 r. II AKa 243/15</u>	<u>9</u>	<u>102</u>
<u>Postanowienie z dnia 29 lipca 2015 r. II AKo 177/15</u>	<u>10</u>	<u>105</u>

Spis treści:

	str.
Orzeczenia	
<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>44</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>78</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>108</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>113</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>114</u>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*